

USA chcą upamiętnić zbrodnię katyńską

Ta inicjatywa ma nie dopuścić do powtórzenia się gorszącego sporu o przeniesienie pomnika Katyńskiego w Jersey City. W Izbie Reprezentantów wniesiono rezolucję, dotyczącą zachowania pamięci o ludobójczej zbrodni na Polakach, dokonanej z rozkazu Józefa Stalina.

s.7

Poniedziałek
21/05/2018

cena **2** zł

#116 (2030)
NAKLAD 65 549
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Już w środę w „GP” polecamy tekst: „Rosyjskie sieci wojny informacyjnej w Polsce”

s.4



SKANDAL \ Obywatele RP wykorzystują osoby niepełnosprawne do hucpy politycznej

Poniżyli niepełnosprawnych, żeby atakować przeciwników



„O jak pięknie w Kuchcińskiego rzuciłeś, jeszcze ci Duda został”, „Proszę bardzo, jeszcze raz!”, „Dobrze robi!” – w ten sposób koczujący przed Sejmem przedstawiciele Obywateli RP zachęcali niepełnosprawnego chłopaka do rzucania jajkami w portrety polityków PiS i prezydenta Andrzeja Dudy. Wykorzystanie osób dotkniętych kalectwem w politycznej walce stanowczo skrytykowali politolodzy oraz użytkownicy portali społecznościowych.

fot. YouTube

s.3

KULTURA

s.13

Złota Palma dla Pawła Pawlikowskiego

Był Oscar za „Idę”, teraz jest Złota Palma za „Zimną wojnę”. I tak reżyser Paweł Pawlikowski wszedł w posiadanie najważniejszych statuetek filmowego świata. Film „Zimna wojna” wejdzie do kin 8 czerwca.

ŚWIAT

s.6

Księżęce zaślubiny w Windsorze

Brytyjczycy oraz Amerykanie świętują z okazji ślubu w brytyjskiej rodzinie królewskiej. W sobotę w kaplicy św. Jerzego na zamku Windsor sakramentalne „tak” powiedzieli 33-letni książę Harry oraz pochodząca z USA 36-letnia Meghan Markle.

POLSKA

s.4

Drogowe domino

Odstąpienie przez GDDKiA od umowy na budowę części obwodnicy Marek z włoską firmą Salini może doprowadzić do fiaska przy kolejnych budowlach newralgicznych odcinków dróg w całej Polsce. Wymówienie kontraktu firmie Salini pociągnie za sobą lawinę podobnych zdarzeń.

GOSPODARKA

s.8

Zainwestujemy w amerykański gaz

PGNiG chce zainwestować w rozwój światowego rynku LNG, który po dofinansowaniu będzie jeszcze bardziej konkurencyjny w stosunku do gazu przesyłanego rurociągami. W tym celu spółka planuje wydobywanie surowca w USA i jego transport statkami do Polski, skąd mógłby być sprzedawany do innych państw.



LISIEWICZ \ Ciekawe, czy gdyby Donald Tusk utrudnił Władimirowi Putinowi agresję na Gruzję, postawił się mu w sprawie kontraktu gazowego czy śledztwa smoleńskiego, to też chwaliłby się biegiem bez żadnej ochrony?

s.2



CZARNECKI \ Powinniśmy być bardziej obecni w Kazachstanie i w całym regionie centralnej Azji. Bałtowie i Czeši wykorzystują znajomość postsowieckich realiów do robienia tu interesów. Tak też powinien czynić lider „nowej Unii”, czyli my.

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@21_05 kod 20837119_01_21_issn



Friedrich Christoph Oetinger
(1702 – 1782) niemiecki duchowny luterański, teolog, teozof i filozof

„Boże, daj mi pogodę ducha, abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę, odwagę, abym zmieniał to, co zmienić mogę, i mądrość, abym zawsze potrafił odróżnić jedno od drugiego”

2

PONIEDZIAŁEK 21 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 OBRONA NARODOWA

18 SPORT

19 PROGRAM TV

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Gazeta
Polska
codziennieWORONICZA
17

Marcin Wolski

BojKOD

Opozycja wkurzona,
tudzież przestraszona,
zaczęła bojkotować orkiestrę
Rachonia...
Choć była zaproszona,
woli demonstracje,
jak to media PiS-owskie niszczą
demokrację.
Przy okazji unika kłopotliwych pytań,
bo nie będzie tłumaczyć się w studio
elita!
Mała strata! Wiedzieli już w antycznej
Grecji,
że ci nie mają racji, co są nieobecni!

POGODA

Poniedziałek 21.05 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:32 ZACHÓD słońca 20:32
Imieniny obchodzą: Antioch, Donata, Krzysztof, Patern, Polieukt, Przedслава, Ryksa, Serapion, Synesjusz, Teobald, Tymoteusz, Wszemir

Gdańsk 17°C 14°C	Lublin 18°C 10°C
Katowice 18°C 13°C	Kraków 18°C 11°C
Łódź 18°C 11°C	Poznań 19°C 12°C
Warszawa 19°C 10°C	Wrocław 19°C 12°C

Wtorek 22.05 Burze z przejaśnieniami

WSCHÓD słońca 04:31 ZACHÓD słońca 20:33
Imieniny obchodzą: Dorian, Emil, Helena, Jan, Julia, Krzesława, Kwiteria, Marcin, Roma, Roman, Rytta, Wiesław, Wiesława, Wisława

Gdańsk 16°C 13°C	Lublin 20°C 15°C
Katowice 22°C 16°C	Kraków 22°C 16°C
Łódź 19°C 14°C	Poznań 19°C 13°C
Warszawa 20°C 14°C	Wrocław 19°C 14°C

PIOTR NISZTOR

Rozgrywki europejskich służb

Spektakularna akcja hiszpańskich służb sprzed dwóch lat, która doprowadziła do zatrzymania Pierre'a Dadaka, francuskiego handlarza bronią, może mieć drugie dno. Wiele wskazuje na to, że był to efekt rozgrywek europejskich służb specjalnych. Motyw? Gigantyczne pieniądze z handlu bronią. Tym bardziej że do opisywanej przez media sprzedaży kałasznikowów, czołgów i wyrzutni rakiet do objętego embargiem Sudanu Południowego nigdy nie doszło. Nie ma też żadnych dowodów, że Dadak podjął w tym zakresie jakąkolwiek próbę. Materiały hiszpańskiego śledztwa nie obejmują tego wątku. Moi rozmówcy problemu Dadaka wiążą z pracą dla dawnego Bumaru. Zwłaszcza że w 2011 r. Francuz niemal doprowadził do zawarcia intratnego kontraktu z Kolumbią. Dlaczego do jego podpisania nie doszło? Już niedługo na łamach „Gazety Polskiej” szokujące ustalenia mojego śledztwa w tej sprawie.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH MUCHA

Królowie farsy powracają

Minął tydzień, od kiedy z programu „Woronicza 17” wyszli politycy opozycji: Andrzej Halicki (PO), Adam Struzik (PSL) i Piotr Miśło (Nowoczesna). Zelektryzowała ich wiadomość, że w szczecińskim mieszkaniu należącym do Stanisława Gawłowskiego, tymczasowo aresztowanego sekretarza generalnego PO, jest dom schadzek. Posłowie „totalnej” tak się wzmogli na tę wieść i fakt, że prowadzący program Michał Rachoń śmiał ich o to zapytać, że uciekli ze studia. Złośliwi drwili, że być może udali się prosto na pociąg do Szczecina. Niezależnie od tego, triumwirat uciekinierów zorganizował konferencję prasową i zażądał odwołania Rachonia ze stanowiska. Co zabawne, tydzień później przedstawiciele „totalnych” przyjęli zaproszenie do kolejnego programu, by ostatecznie w studiu się nie pojawić. Zapewne chodziło o rozbięcie audycji i pokazanie swojego sprzeciwu. Wyszło gorzej niż słabo, bo pokazali niemoc i strach przed kolejnymi pytaniami, a złośliwym dali pretekst do dworowania, że pewnie zamiast telewizji wybrali dogłądanie interesu, którego tak bardzo bronili. Cóż, jak zareagują na to wyborcy – zobaczymy już niebawem.

Joanna
LichockaPiotr
Lisiewicz

Nim rozdziobią nas kruki, wrony

W jednej z audycji radiowych przedstawiciel przedsiębiorców podczas dyskusji o daniach solidarnościowej mówił: „Tylko co to da biznesowi? Co ja z tego będę miał?”. I bardzo był z takiego, oczywistego dla niego, postawienia sprawy zadowolony. Otóż, chłopie – nic nie będziesz miał, chciałoby się odpowiedzieć. Za to najślabi, niewielkim twoim kosztem (4 proc. ponad zarobiony 1 mln zł rocznie) będą coś mieli – na tym polega działanie polskiej wspólnoty. Oczywiście wiem, że ów przedstawiciel biznesu wrzuci na to ramionami – etos polskiej inteligencji zagłuszany jest skutecznie tym prostactwem: „A co ja z tego będę miał?”. To dziedzictwo mentalności opisanego przez Stefana Żeromskiego w noweli „Rozdziobią nas kruki, wrony”, w postaci chłopca, który rabował mienie zabitego powstańca i obdzierał ze skóry jego konia. Słychać ją wyraźnie w wypowiedziach przedstawicieli postkomunistycznych elit oraz części ekspertów i publicystów mieniących się „konserwatystami” lub „liberałami”. Obóz Zjednoczonej Prawicy kierowany przez Jarosława Kaczyńskiego realizuje zatem i to zadanie: przypomina o wypieraniu z przestrzeni publicznej etosu polskiej inteligencji, jest jego spadkobiercą i nośnikiem.

Wirtualny Erewn nadaje

„Właśnie dzięki pływaniu i gimnastyce, dzięki prawidłowemu wypoczynkowi, Lenin potrafił uczyć się wytrwale i opanował cały program nauki szkoły wyższej” – pisał Michaił Zoszczenko w jednym ze swoich opowiadań. Portal Wirtualna Polska postanowił przebić Zoszczenkę i zacytować (w artykule!) następujące komentarze na temat zdjęć biegającego Donalda Tuska na Instagramie: „To jest klasa”, „jest moc”, „normalny człowiek, zero pychy”, „można tak zwyczajnie i po prostu, bez ochrony GROM biegać”, „wspinały Polak”. Może i bez ochrony GROM, ale fotograf, który biegał za Tuskiem, mógł dostać niezłej zadyszki, skoro co chwila się zatrzymywał, by robić zdjęcia. No, chyba że całą armię fotografów pozbawiony pychy „król Europy”, „wspinały Polak” oraz „normalny człowiek” kazał rozstawić na trasie spontanicznego i luzackiego biegu? A swoją drogą to ciekawe, czy gdyby Tusk utrudnił Władimirowi Putinowi agresję na Gruzie, postawił się mu w sprawie kontraktu gazowego czy śledztwa smoleńskiego, to też chwaliłby się biegiem bez ochrony? Jak się było popychadłem mordery z Kremla, to można sobie biegać bez ochrony. Pisowcy to wyjątkowo zwyrodniali faszyści, ale chyba jednak nie mordują ludzi.



SKANDAL W GDAŃSKU

ATAK KOD-U NA PREMIERA \ Duże emocje i przepychanki na sali towarzyszyły zakończeniu niedzielnej wizyty premiera Mateusza Morawieckiego w historycznej sali BHP Stocznii Gdańskiej. Premier opuścił salę w asyście policji. Obecni na spotkaniu działacze KOD-u zaatakowali słownie Mateusza Morawieckiego.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 21 MAJA 2018

3

SKANDAL \ Obywatele RP wykorzystują osoby niepełnosprawne do hucpy politycznej

Poniżyli niepełnosprawnych, żeby atakować przeciwników

„O jak pięknie w Kuchcińskiego rzuciłeś, jeszcze ci Duda został”, „Proszę bardzo, jeszcze raz!”, „Dobrze robi!” – w ten sposób koczujący przed Sejmem przedstawiciele Obywateli RP zachęcali niepełnosprawnego chłopaka do rzucania jajkami w portrety polityków PiS i prezydenta Andrzeja Dudy. Wykorzystanie osób dotkniętych kalectwem w politycznej walce stanowczo skrytykowali politolodzy oraz użytkownicy portali społecznościowych.

Jan Przemyski

W sobotę wieczorem na portalu Twitter pojawił się filmik, na którym widać, jak grupa Obywateli RP, która cały czas obozuje przed parlamentem, wykorzystuje osoby niepełnosprawne do zamianifestowania swojej niechęci wobec rządu PiS. Sympatycy totalnej opozycji przyczepili do tacek zdjęcia prezydenta Andrzeja Dudy, marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego oraz marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego, przechodniów natomiast zachęcali do rzucania jajkami w podobizny polityków. Inicjatorzy „zabawy” nagabywali do udziału również osoby niepełnosprawne, co znakomicie widać na umieszczonym w internecie nagraniu.

Co ciekawe, na materiale można zobaczyć, jak jedna z osób orientuje się, że jest to niestosowne zachowanie,



fot. YouTube

i mówi, by nie stosować przemocy. – To nie przemoc. Tylko jajkami rzucamy – dostaję szybką odpowiedź.

Nagranie wywołało ogromne oburzenie w mediach społecznościowych. „Chora jest ta cała akcja, już nie mam żadnych pozytywnych uczuć wobec tych ludzi w Sejmie”, „Ciężko skomentować taki upadek człowieczeństwa”, „Tak wy-

gląda manipulowanie niepełnosprawnymi do celów politycznych” – m.in. takie komentarze pojawiły się na portalu społecznościowym pod postem z nagraniem.

Do szokującej „zabawy” Obywateli RP odnieśli się goście wczorajszego programu „7x24” Katarzyny Gójskiej w radiu PR24 i na antenie Telewizji Republika.



fot. YouTube

– Doszło do popełnienia przestępstwa, i to podwójnego. Po pierwsze doszło do znieważenia głowy państwa, prezydent jest osobą pod szczególną ochroną prawną. Mielśmy do czynienia również z podżeganiem, które także należy traktować jako przestępstwo. Mam nadzieję, że zareaguje prokuratura – mówił poseł Tomasz Rzymkowski z Kukiz’15.

Jednak na odcięcie się od tej sytuacji polityków opozycji raczej nie ma szans. Przypomnijmy, że jedna z matek chciała w zeszłym tygodniu zrezygnować z okupowania Sejmu i razem z dwiema córkami wrócić do domu. Od tego zamiaru odwieść ją miały posłanki PO i Nowoczesnej, które przekonywały, że mimo zmęczenia musi pozostać w parlamencie.

Politycy opozycji bojkotują program TVP

MEDIA \ Zaproszeni do wczorajszego programu „Woronicza 17” w TVP Info Andrzej Halicki (Platforma Obywatelska), Mirosław Suchoń (Nowoczesna) i Urszula Paśławska (Polskie Stronnictwo Ludowe), nie pojawili się w studiu. Powód? Nie podobają się im pytania zadawane przez prowadzącego program Michała Rachonia.

Już od dłuższego czasu mamy w studiu seanse nienawiści. Mówi się w nim źle tylko o opozycji. W tego rodzaju formule uczestniczyć nie będziemy – powiedział podczas wczorajszego briefingu prasowego Andrzej Halicki, poseł Platformy Obywatelskiej. W ten sposób tłumaczył swoją nieobecność – pomimo wcześniejszej zgody na udział – w programie Michała Rachonia „Woronicza 17” emitowanym na antenie TVP Info. – Daliśmy szansę panu Jackowi Kurskiemu, prezesowi TVP. Poprosiliśmy, by wskazał dziennikarza, nie polityka, który będzie prowadził ten program. Nie udało się to, zatem dziś zaprotestowaliśmy. Nie wzięliśmy udziału w politycznym programie – przekonywała z kolei Urszula Paśławska z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ostatecznie w studiu pojawili się m.in. Jarosław Porwicz z koła Wolni i Solidarni, Jerzy Wenderlich z Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Ryszard Czarnecki, europoseł Prawa i Sprawiedliwości.

Bojkot programu TVP zaczął się jednak w ubiegłym tygodniu. Po pytaniu Michała Rachonia o mieszkanie Stanisława Gawłowskiego, byłego sekretarza generalnego PO, w którym kobieta je wynajmująca świadczyła usługi seksualne, studio opuścili politycy opozycji. Następnie zorganizowano w Sejmie konferencję, podczas której posłowie niegdyś walczący o „wolne media” zażądali odwołania Michała Rachonia ze stanowiska. – Domagamy się jasnych i klarownych reguł programu

„Woronicza 17”. Z panem Rachoniem nie widzimy takiej możliwości – mówił Jan Grabiec, rzecznik prasowy PO.

W środę podczas posiedzenia zarządu krajowego Platformy politycy mają podjąć decyzję, czy bojkot będzie dotyczył „Woronicza 17”, czy wszystkich programów TVP. Sprawę podsumował na Twitterze Ryszard Czarnecki. „Opozycja się nie zjawiała, poza Kukiz 15. Demonstracja, która tylko buduje Rachonia – wszyscy przypomną jego niewygodne pytanie sprzed tygodnia” – czytamy.

W „Woronicza 17” politycy rozmawiali wczoraj m.in. o problemach ekologicznych Gdańska, relacji między Komisją Europejską a Polską oraz o ostatnich sondażach.

Aleksandra Kowalska

Polska Wielki Projekt!

INICJATYWA \ Obecna sytuacja polityczna w kraju, oraz na arenie międzynarodowej, rozwój gospodarczy Polski – m.in. o tym rozmawiali politycy, naukowcy i przedsiębiorcy z całej Europy podczas kongresu Polska Wielki Projekt, który od czwartku do niedzieli odbywał się w Warszawie.

To była już ósma edycja kongresu Polska Wielki Projekt. W czwartek, po oficjalnym otwarciu wydarzenia, eksperci debatowali na temat perspektyw, które stoją przed dzisiejszą młodzieżą, a także wartości utożsamianych z naszym narodem. Drugi dzień zdominowały tematy ekonomiczne. Wtedy też przyznano medal Odwaga i Wiarogodność, którym uhonorowana została rumuńska lekarka, doktor Anca-Maria Cernea. Nagrodę odebrała za propagowanie konserwatyzmu w swoim kraju. Sobota była poświęcona polityce wewnętrznej oraz międzynarodowej. W debatach uczestniczyli m.in. dr Tamás Sulyok, prezes sądu konstytucyjnego Węgier, prof. Zdzisław Krasnodebski, wiceprzewodniczący PE, oraz

prof. Alejandro Torres Gutiérrez z Uniwersytetu Nawarry.

Tego dnia przyznano również Nagrodę im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, którą z rąk premiera Mateusza Morawieckiego odebrał pisarz, tłumacz i reżyser teatralny Antoni Libera. Laureat w swoim podziękowaniu zwrócił uwagę na wartości, którymi się kierował patron wyróżnienia. – Lech Kaczyński jak mało kto miał wszelkie kwalifikacje i cnoty obywatelskie, które predestynowały go do służby publicznej: był wykształcony, właściwie rozumiał polską rację stanu, był człowiekiem dalekim od bezwzględności, która cechuje życie polityczne – mówił Libera.

(jp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



INFRASTRUKTURA \ Wymówienie kontraktu firmie Salini pociągnie za sobą lawinę podobnych zdarzeń tego typu

Drogowe domino

Odstąpienie przez GDDKiA od umowy na budowę części obwodnicy Marek z włoską firmą Salini może zapoczątkować fiasko kolejnych budów newralgicznych odcinków dróg w całej Polsce.

Igor Szczęsnowicz

Budowa obwodnicy Marek w ciągu trasy S8 miała się skończyć latem ub.r. Aneksowano ją, przedłużając budowę do października 2017 r. Z zadaniem uporała się jedynie firma Astaldi wykonująca połowę prac. Druga firma – Salini – zdołała jedynie przygotować ciąg główny liczącej 8,1 km trasy, która została oddana do użytku bez kilku rozprawiających ruch węzłów pod koniec grudnia ub.r. Resztę firma miała dokończyć w jak najkrótszym czasie, jednak od grudnia 2017 r. na budowie nie działo się niemal nic. W ubiegły czwartek od umowy odstąpiono. Problem w tym, że włoska firma teoretycznie prowadzi prace na jeszcze kilku newralgicznych odcinkach dróg w Polsce. Są to: pierwszy odcinek budowanej w ciągu autostrady A1 obwodnicy Częstochowy z terminem oddania do użytku w kwietniu 2019 r., odcinek trasy S7 między

Kielcami i Chęcinami, którego pierwszy termin minął w... lipcu zeszłego roku, a nowy w zeszłym miesiącu, inny odcinek tej samej trasy w Małopolsce między Skomielną a Rabką (termin to koniec lipca br.) czy wreszcie odcinek drogi S3 między Lubinem i Kaźmierzowem z terminem oddania 16 czerwca br.

Z posiadanych przez nas informacji wynika, że jedynie na tym ostatnim odcinku trwają prace pozwalające mieć pewność na zakończenie inwestycji w tym roku, na pozostałych włącznie z tym autostradowym aktywność pracowników firmy Salini jest nikła. Już kilka tygodni temu zapytaliśmy Ministerstwo Infrastruktury, w jaki sposób ma zamiar zmobilizować firmę do działań.

– W zależności od postępów będą podejmowane dalsze decyzje odnośnie do losów kontraktów realizowanych przez Salini, w tym też te o ewentualnym rozwiązaniu umowy. MI traktuje jednak ten krok jako rozwiązanie ostateczne,

gdyż wiąże się to z koniecznością wydłużenia terminu wykonania i poniesienia dodatkowych kosztów, m.in. na zabezpieczenie już wykonanych prac oraz zapłatę dla nowego wykonawcy. Wypowiedzenie umów z winy wykonawcy i naliczenie kar umownych może mieć też wpływ na inne realizowane przez niego kontrakty – odpowiedział rzecznik prasowy MI Szymon Huptyś.

Z powyższego wynika, że ponieważ postępów brak, w krótkim czasie możemy się spodziewać rozwiązania kontraktów na A1 i S7. Szczególnie palący jest problem na A1, gdyż niezbudowanie przez Salini jednego z odcinków spowoduje uniemożliwienie oddania do użytku całej niezwykle ważnej strategicznie trasy, która idzie po zupełnie nowym śladzie.

Z informacji nam dostępnych wynika również, że duże problemy będą z oddaniem do użytku trasy S5 na odcinku Poznań–Wronczyn realizowanej przez inną włoską firmę – Toto. W tej



Terminarz oddania odcinka S7 Kielce–Chęciny minął w lipcu ub.r.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

chwili przełożono termin jej oddania z maja na czerwiec br. Z naszych informacji wynika, że już dzisiaj wykonawca wyklucza oddanie trasy do września br.

W związku z zaistniałymi zdarzeniami coraz bardziej

niepokoiki fakt, że drogowa centrala GDDKiA od 9 listopada 2017 r. nie ma dyrektora, po odwołaniu przez ówczesną premier Beate Szydło z tej funkcji Krzysztofa Kondraciuka. Do sprawy będziemy wracać.

Uniewinniła TW „Roberta”, teraz sędzi opozycjonistę

SĄD \ Winicjusz Górecki przez pięć miesięcy głodował w czasie stanu wojennego, będąc więziony przez komunistów. Był dokarmiany za pomocą sondy, a także bity. Gdy wyszedł z więzienia, Służba Bezpieczeństwa uniemożliwiła mu znalezienie pracy w Szczecinie. Dziś domaga się 700 tys. zł odszkodowania i zadośćuczynienia w Sądzie Okręgowym w Szczecinie.

Po sierpniu 1980 r. Górecki założył Solidarność w szczecińskim hotelu Continental. Pracował tam jako kelner. Gdy wybuchł stan wojenny i SB przyszło po niego do hotelu, udało mu się uciec przez okno. Kilka tygodni później został jednak zatrzymany (musiał wrócić do domu, bo jego żona była w dziewiątym miesiącu ciąży).

Dostał wyrok: trzy lata pozbawienia wolności. W proteście przeciwko decyzji gen. Wojciecha Jaruzeńskiego o wprowadzeniu stanu wojennego rozpoczął protest głodowy w więzieniu. Według Instytutu Pamięci Narodowej była to najdłuższa głodówka w tamtym okresie. Trwała

154 dni. W tym okresie Górecki był dokarmiany na siłę za pomocą sondy, którą mu wpychano do przełyku.

– To nie wszystko – mówi Grzegorz Durski, działacz Solidarności i opozycji antykomunistycznej. – W więzieniu wiele razy przechodził ścieżki zdrowia, podczas których był bity przez kławiszy więziennych. Chcieli go złamać. Jednak on się nie dał.

Po protestach wielu osób wyszedł na wolność po 10 miesiącach ze względu na zły stan zdrowia.

– Tego zdrowia już nie odzyskałem – przyznaje „Codziennej” Winicjusz Górecki. – Zaczęły się problemy gastryczne, potem także z płucami.

Gdy wyszedł na wolność, zaangażował się w działalność w podziemnych strukturach Solidarności. – Był bardzo aktywnym działaczem – przyznaje Grzegorz Durski. – Miał jednak duży problem, bo po wyjściu z więzienia, gdziekolwiek się zatrudnił, zaraz pojawiała się SB, które kazało go zwolnić. Pozbawiony środków do życia wyemigrował do Kanady.

W styczniu br. Winicjusz Górecki zdecydował się na wniesienie pozwu do sądu okręgowego o zadośćuczynienie i odszkodowanie ze cierpienia, które przeszedł.

Za represje, które spotkały go w stanie wojennym, domaga się 500 tys. zł zadośćuczynienia i 186 tys. zł od-

szkodowania. Na tę kwotę składa się utrata zarobków w okresie, kiedy przebywał w więzieniu i przez następne lata, gdy SB nie pozwalało mu pracować w kraju.

Proces rozpoczął się w miniony wtorek przed Sądem Okręgowym w Szczecinie. Ze względu na zły stan zdrowia nie mógł w nim wziąć udziału poszkodowany. – Pan Winicjusz ma już 80 lat i jego stan zdrowia jest tak zły, że nie wytrzyma tak długiej podróży – mówi mecenas Maciej Krzyżanowski. – Dlatego już trzy miesiące temu wniosłem o to, aby przesłuchać go w konsulacie w Kanadzie. Sąd nie zgodził się na to od razu i musieliśmy czekać trzy miesiące na zgo-

dę, aby proces się rozpoczął. Dopiero podczas rozprawy, we wtorek, taka zgoda została wyrażona. Straciliśmy trzy miesiące, teraz będziemy czekali kolejne na pomoc prawną – dodał.

Sędzia, która rozpatruje sprawę Winicjusza Góreckiego, kilka tygodni temu oczyściła z zarzutów kłamstwa lustracyjnego Jacka Piechotę, byłego barona SLD na Pomorzu Zachodnim, ministra gospodarki w rządzie Leszka Millera. Według IPN Piechota był zarejestrowany jako TW „Robert”. Według szczecińskiej sędzi „Robert” współpracował z SB, ale w sposób jawny, a nie tajny.

.....
Tomasz Duklanowski

JAK OKUPANCI TRAKTOWALI POLAKÓW

WAŻNA KONFERENCJA \ Dwudniowa konferencja naukowa „Niemieckie i sowieckie ustawodawstwo wobec Polaków i obywateli polskich 1939–1945” rozpocznie się w poniedziałek w Łodzi.

WICEPREMIER SZYDŁO DO PROTESTUJĄCYCH:

ZAKOŃCZCIE PROTEST \ Po raz kolejny apelujemy, aby zakończyć protest – zwróciła się wicepremier Beata Szydło do protestujących w Sejmie rodziców osób niepełnosprawnych i ich podopiecznych.

ROZMOWA \ Z TADEUSZEM ZYSKIEM, kandydatem na prezydenta Poznania popieranym przez Prawo i Sprawiedliwość, rozmawia GRZEGORZ BRONSKI

Jaśkowiak skłócił poznaniaków

Wykazanie jakości rządów Jacka Jaśkowiaka będzie wyjątkowo łatwe. Kiedyś sformułował 20-30 postulatów do realizacji, a praktycznie żadnego nie wykonał. Za to realizuje przedsięwzięcia bardzo kontrowersyjne.

Stworzył Pan znaną w całej Polsce firmę, mógłby prowadzić dostatnie, a przede wszystkim spokojne życie. Pewnie przyjaciele się zastanawiają, po co Panu teraz polityka?

To pytanie ostatnio słyszę najczęściej (śmiech). Nadszedł czas na sukcesy, firmę przejęły dzieci, a wiele osób namawiało mnie, abym podjął wyzwanie, gdyż Poznań jest w dużym dołku z powodu działalności obecnego prezydenta. Sugerowano, że dysponuję umiejętnościami, kwalifikacjami oraz możliwością współdziałania z rozmaitymi środowiskami i mogę zaproponować Poznaniu nowy kierunek rozwoju. I wygrać.

Lista najważniejszych kandydatów jest już znana. Pan, Jacek Jaśkowiak reprezentujący koalicję Platformy i Nowoczesnej, Jacek Pucek jako kandydat niezależny. Niespodziewanie nad startem zastanawia się Joanna Schmidt, która opuściła Nowoczesną. To chyba niespodzianka?

Pani Schmidt, razem z Ryszardem Petru, próbują pokazać, że istnieją i przez kandydowanie ocenić szansę na założenie nowej partii. Schmidt miała szansę na wygraną trzy lata temu, gdy osiągnęła najlepszy wynik w Poznaniu w wyborach parlamentarnych. Była wtedy na fali. Obecnie nie sądzę, aby przekroczyła próg 10 proc.

Ale karty nie są jeszcze rozdane?

Tak naprawdę nie wiemy, jakie są obecnie preferencje wyborcze poznaniaków, którzy podejmują decyzje w ostatniej chwili. Dowodem są wybory sprzed czterech lat. Dzień przed ciszą wyborczą opublikowano sondaż, który dawał zdecydowane zwycięstwo Ryszardowi Grobelnemu, a wynik był zgoła odmienny. To świadczy o obserwo-

waniu przez poznaniaków tego, co się dzieje. Dlatego do aktualnych sondaży podchodziłbym z ogromnym dystansem.

Działania prezydenta Jaśkowiaka wzbudzają ogromne emocje, a to, co mówią kierowcy z reguły nie nadaje się do cytowania. Symbolem jest Kaponiera, czyli kluczowe rondo w mieście, które mimo długoletnich remontów okazało się fuzerką...

Wykazanie jakości rządów Jacka Jaśkowiaka będzie wyjątkowo łatwe. Kiedyś sformułował 20–30 postulatów do realizacji, a praktycznie żadnego nie wykonał. Za to realizuje przedsięwzięcia bardzo kontrowersyjne. Ocena jest jednoznaczna, negatywna. Kaponiera nadal przecieka, obiecanego dworca kolejowego nie ma, zapowiadanych mieszkań też, podobnie przywrócenia

do życia Starego Miasta czy tramwaju na Naramowice, który jest jedynie na rysunku. Jaśkowiak jest przede wszystkim ideologiem, i to największy problem. To dość zadziwiające, że w mieście ludzi praktycznych, konkretnych, do władzy doszedł człowiek, który zajmuje się polityką, a nie zarządzaniem.

Za to Jaśkowiak chętnie maszeruje z homoseksualistami w paradzie równości, w zeszłym roku w mieście wywieszono flagi środowisk LGBT, funkcjonuje określenie „tęczowy Poznań”. Są też kuriozalne pomysły, jak organizacja wyborów najładniejszego homoseksualisty Europy.

O tym ostatnim nie słyszałem (śmiech). Nie mam wątpliwości, że na masztach w Poznaniu powinny wisieć flagi białoczerwone lub z herbem miasta. Tęczowe nie, to jasne. Poznań zawsze był konserwatywny, i taki jest, happeningi niektórych środowisk tego nie zmieniają.

Kuriozalne było niedawne wystąpienie Jaśkowiaka, który krakowskiego reżysera zapraszał słowami „herzlich willkommen”.

Czasem Jaśkowiak robi coś, co jemu się wydaje dowcipne, a wychodzi głupio. Witanie kogoś po niemiecku w Poznaniu, gdy tutaj odbywała się przez dziesięciolecie walka o język polski, kulturę polską, jest tragiczne.



Tadeusz Zysk, kandydat na prezydenta Poznania | fot. YouTube/d

Symbol komorniczych nadużyć

WOKANDA \ Rusza proces karny komornika, który bezprawnie zajął i sprzedał za cudze długie ciągnik rolnika spod Mławy. Jak wskazuje prokuratura, to niejedyny przypadek, w którym ów komornik dokonywał rażących nadużyć.

Już w najbliższą środę asesor komorniczy Michał K., który bezprawnie zajął i sprzedał za cudze długie ciągnik rolnika spod Mławy, zasiądzie na ławie oskarżonych przed Sądem Rejonowym w Łodzi.

Asesor komorniczy Michał K. jest oskarżony o nielegalne praktyki, jakimi posługiwał się, wykorzystując do tego swoją profesję. W sprawach komorniczych, które prowadził, miał wielokrotnie przekroczyć uprawnienia dla osiągnięcia korzyści majątko-

wych, fałszować dokumenty i brać udział w oszustwie.

Najgłośniejszą z tych spraw, które prowadził, było w 2014 r. zajęcie komornicze ciągnika rolnikowi spod Mławy, który nie był niczym dłużnikiem. Śledczy zarzucają K. bezprawną sprzedaż zajętego ciągnika za znacznie zaniżoną cenę, pomimo postanowienia sądu nakazującego zawieszenie toczącej się egzekucji.

Michał K. jest oskarżony o podobne działanie w stosunku do innych pokrzyw-

dzonych, czyli bezprawnie zajęcie i zbycie za zaniżoną cenę przedmiotów, które nie stanowiły własności dłużnika.

Wraz z komornikiem na ławie oskarżonych w rozpoznawającym się procesie zasiadą również inne osoby, które uczestniczyły w procederze bezprawnego zajęcia majątku rolnika spod Mławy i następnie jego sprzedaży za znacznie zaniżoną cenę. Wśród nich są rodzice komornika, którzy mieli z nim współdziałać, udaremniając

wykonanie postępowania prokuratora o zabezpieczenie majątkowym.

Asesor komorniczy Michał K. na przełomie 2014 r. i 2015 r. w różnych miejscach w Polsce prowadził postępowania egzekucyjne z wniosku tego samego wierzyciela. K. zajmował najczęściej pojazdy, maszyny rolnicze, ciągniki, które nie stanowiły własności dłużnika, a później sprzedawał je za znacznie zaniżoną cenę, wystawiając je w tym samym komisie. Samochody

i maszyny nabywali najczęściej znajomi asesora, którzy następnie odsprzedawali je z dużym zyskiem.

– Przypadek zajęcia ciągnika rolnika z Mławy za długie sąsiada stał się już symbolem nadużyć w egzekucji i podstawą do zmian w prawie mających na celu ochronę praw osób trzecich w egzekucji – podkreśla kancelaria prawna Lecha Obarę, która reprezentowała poszkodowanych przez K.

Maciej Marosz


WIELKA BRYTANIA \ Uroczystość, na którą patrzył cały świat

Księżęce zaślubiny w Windsorze

Brytyjczycy oraz Amerykanie świętują z okazji ślubu w brytyjskiej rodzinie królewskiej. W sobotnie południe w kaplicy św. Jerzego na zamku Windsor sakramentalne „tak” powiedzieli 33-letni książę Harry oraz pochodząca ze Stanów Zjednoczonych 36-letnia Meghan Markle.

Joanna Kowalkowska

W przystrojonej białymi różami, piwoniami i gałązkami brzozy oraz buku świątyni pojawiło się 600 gości. Wśród nich znani aktorzy, sportowcy oraz muzycy, m.in. David Beckham z żoną Victorią, George Clooney z żoną Amal, Oprah Winfrey, Elton John oraz Serena Williams. Tysiące Brytyjczyków zebrały się w okolicach zamku. Najwytrwalsi fani książęcej pary czekali przez zamkiem nawet kilkanaście godzin, aby zapewnić sobie miejsce jak najbliżej pary młodej. Ze względu na pochodzenie amerykańskiej aktorki i aktywistki społecznej, wśród tłumu nie zabrakło Amerykanów.

W uroczystości pannie młodej towarzyszyła jej matka, a do ołtarza poprowadził ją teść, książę Karol. Ojciec ko-

biety niedawno przeszedł zawał serca i musiał zostać w USA. Meghan zrezygnowała też z drużny, tłumacząc, że nie jest w stanie wyznaczyć do tej roli tylko jednej ze swoich przyjaciółek. Książę Harry przywdział natomiast mundur wojskowy kawalerii Royal Army, a jego drużbą został brat – książę William, któremu niedawno urodziło się trzecie dziecko.

Uwagę mediów zwróciła skromna suknia ślubna, na którą zdecydowała się panna młoda. Jedyne błyszczące dodatki w kreacji Meghan stanowił bowiem diadem należący do samej królowej Elżbiety II. Dodatkowo za nową księżną Sussex ciągnął się pięciometrowy welon, na którym wyhaftowano 53 kwiaty symbolizujące każdy z krajów Commonwealthu. Mimo zwyczaju, zgodnie z którym panowie młodzi rodziny królewskiej rezygnują z nosze-



fot. Damir Sagolj/Reuters

nia obrączki, książę Harry oświadczył, że nie ma zamiaru jej zdejmować.

Miejsce uroczystości wybrane przez młodą parę jest nieprzypadkowe. W kaplicy św. Jerzego 6 lutego 1981 r. ojciec pana młodego książę Karol poprosił o rękę księżną Dianę, a trzy lata później książę Harry został tam ochrzczony. Kompleks zamkowy w Windsor pozostaje jedną z głównych rezydencji brytyjskich monarchów, gdyż królowa Elżbieta II przyjmuje tu oficjalnych i prywatnych gości.

Podczas ceremonii nie zapomniano o tragicznie zmarłej w 1997 r. księżnej Dianie, matce księcia Harry'ego. Media zauważyły, że panna młoda niosła bukiet konwalii, ulubionych kwiatów księżnej, a podczas ceremonii wykonano hymn „Prowadź mnie, o wielki Zbawco”, który pojawił się na pogrzebie brytyjskiej księżnej.

Pielgrzymki do krwawego cara

ROSJA \ Światowi przywódcy pomimo nałożenia na Rosję sankcji ustawiają się w kolejce do spotkań z Władimirem Putinem. Kilka dni temu w Soczi stawiła się kanclerz Niemiec Angela Merkel. Z kolei w środę do Petersburga przyleci prezydent Francji Emmanuel Macron.

Oficjalnymi tematami wizyty Macrona w Rosji są rozmowy dotyczące podtrzymania umowy atomowej z Iranem po tym, jak USA wycofały się z niej i zapowiedziały ponowne nałożenie sankcji na Teheran. Decyzja ta budzi wielkie obawy u większości państw UE, których firmy inwestują w tym kraju. Amerykanie grożą bowiem, że przedsiębiorstwa europejskie, które będą łamały sankcje, również mogą zostać ukarane. Choć na ostatnim szczycie UE zapowiadano, że wspólnocie uda się do tego nie dopuścić, to jednak niepokój pozostał.

Chociaż Niemcy i Francja oficjalnie krytykują Moskwę za jej agresywną politykę wobec Ukrainy, podtrzymywanie konfliktu w Syrii, cyberspiegostwo czy prześladowanie

opozycji, to ich liderzy dążą do ominięcia sankcji. Poprzez przyjazdy do Rosji na oficjalne spotkania legitymizują reżim na Kremlu. O skali ich hipokryzji świadczy fakt, że w delegacji rządowej towarzyszącej Macronowi oprócz ważnych ministrów znajduje się lewicowy polityk Jean-Pierre Chevènement, który w ubiegłym roku został odznaczony odznaką przez Putina rosyjskim Orderem Przyjaźni. Co więcej, do Petersburga przyjedzie wielu francuskich przedsiębiorców oraz przedstawicieli świata nauki i kultury. Zachodnie agencje donoszą również, że podczas rozmów z Putinem Macron nie podejmie tematu anektowanego przez Rosję Krymu i jedynie będzie apelował o zawieszenie broni na Donbasie. Sprawa Ukrainy

zeszła dla Niemiec i Ukrainy na dalszy plan, a oba kraje są obecnie najbardziej zainteresowane właśnie utrzymaniem umowy z Teheranem, co popiera również Moskwa.

Równie ważne będą dla francuskiego prezydenta rozmowy z Putinem dotyczące zacieśniania współpracy gospodarczej. Francuscy przedsiębiorcy, podobnie jak czynią to choćby Niemcy, naciskają na swój rząd, by złagodził sankcje wobec Kremla. Dlatego też 25 maja Macron weźmie udział w posiedzeniu plenarnym Międzynarodowego Forum Ekonomicznego w Petersburgu. Obecni mają być na nim m.in. premier Japonii Shinzō Abe i dyrektor zarządzająca Międzynarodowego Funduszu Walutowego Christine Lagarde. Swoje wystąpienie na forum odwołał z kolei ambasador USA w Rosji Jon Huntsman, choć planuje on przyjazd do Petersburga i spotkania z uczestnikami forum.

(ak)

111 ofiar katastrofy lotniczej

KUBA \ W piątkowy wieczór czasu polskiego samolot Boeing 737-200 runął na ziemię tuż po starcie z lotniska José Martí w Hawanie. Na pokładzie znajdowało się 114 osób. 111 z nich zginęło, trzy trafiły w ciężkim stanie do szpitala.

Ocalałe to trzy kobiety, które natychmiast przewieziono do miejscowego szpitala. Lekarze ocenili ich stan jako bardzo ciężki. Ku zaskoczeniu medyków, po przeprowadzeniu kilku operacji ratujących życie 39-letnia Emily Sánchez de la O odzyskała świadomość i poprosiła personel szpitala o podanie jej wody. 19-letnia Mailen Díaz Almaguer oraz 23-letnia Grettel Landrovell Font wciąż walczą o życie.

Na pokładzie maszyny znajdowało się 114 osób, głównie Kubańczyków, którzy udawali się z kubańskiej stolicy do miasta Holguín na wschodzie wyspy. Dwóch pasażerów miało obywatelstwo argentyńskie, podczas gdy załoga pochodziła z Meksyku. Po tragedii władze wyspy

ogłosiły dwudniową żałobę narodową.

Samolot miał ponad 40 lat i należał do meksykańskich linii lotniczych Aerolíneas Damos. Na kilka miesięcy miał zostać wypożyczony kubańskim państwowym liniom lotniczym Cubana de Aviación. Trwają ustalenia dotyczące przyczyny tragicznego wypadku. Media zwracają uwagę na złą sławę kubańskiego przewoźnika. Zgodnie z ustaleniami część samolotów Cubana de Aviación miała zakaz wykonywania lotów z powodów bezpieczeństwa. Świadkowie relacjonują, że niedługo po starcie maszyny usłyszeć potężny huk, a na horyzoncie ujrzeli kulę ognia. Następnie na niebie pojawił się słup czarnego dymu.

(jk)



POMNIK KRÓLA

LITWA \ W miejscowości Merecz, nieopodal granicy z Polską, w sobotę odsłonięto popiersie króla Polski i wielkiego księcia litewskiego Władysława IV Wazy. Król zmarł w Mereczu 20 maja 1648 r.



KOLEJNE OFIARY EBOLI

EPIDEMIA \ Do 26 wzrósł bilans ofiar śmiertelnych Eboli w Demokratycznej Republice Konga (DRK) – powiadomiło w niedzielę tamtejsze ministerstwo zdrowia.

STANY ZJEDNOCZONE \ Ważna inicjatywa kongresmenów

USA chcą upamiętnić zbrodnię katyńską

Ta inicjatywa ma nie dopuścić do powtórzenia się gorszącego sporu o przeniesienie pomnika Katyńskiego w Jersey City. W Izbie Reprezentantów wniesiono rezolucję, dotyczącą zachowania pamięci o ludobójczej zbrodni na Polakach, dokonanej z rozkazu Józefa Stalina.

Aleksander Kłos

Do Izby Reprezentantów trafiła rezolucja w sprawie pomników i pamiątek katyńskich, uznająca je za „ważne, historyczne upamiętnienie ohydnej zbrodni, która pochłonięła życie ok. 22 tysięcy niewinnych polskich jeńców wojennych”. Wniosło ją dwoje kongresmenów: Albio Sires z New Jersey i Marcy Kaptur z Ohio, jako odpowiedź na niedawne zamieszanie wywołane przez burmistrza Jersey City Steve’na Fulopa, który chciał usunąć z miasta pomnik Katyński znajdujący się przy Exchange Place. Ostatecznie doszło do porozumienia w sprawie monumentu, który jedynie nieznacznie zmieni miejsce swojego położenia.

Albio Sires tłumaczył w oświadczeniu, że w całych Stanach Zjednoczonych znajdują się pomniki, których celem jest oddanie czci ofiarom zbrodni sowieckiej i przypomnienie Amerykanom o mordach popełnionych przez totalitarne reżimy. Jego inicjatywę poparła członkini Izby Reprezentantów polskiego pochodzenia Marcy Kaptur, która przewodniczy w niższej izbie amerykańskiego Kongresu klubowi parlamentarnemu, odgrywającemu rolę etnicznego lobby. – Dążąc do prawdy historycznej, demonstrujemy, że ich życie nie poszło na marne – podkreśliła Kaptur.

W rezolucji „993” napisano również, że wśród ofiar znajdowało się ponad 400 żydowskich żołnierzy polskich sił

zbrojnych, w tym naczelny rabin Wojska Polskiego Baruch Steinberg. Zwrócono uwagę, że zachowanie pamięci o takich wydarzeniach jak mord w Katyniu jest też ważne w kontekście tego, iż obywatelami USA jest 10 mln Amerykanów polskiego pochodzenia, a także szacunku do wszystkich weteranów II wojny światowej. „Polska jest wartościowym sojusznikiem Traktatu Północnoatlantyckiego, a ponad 2 tys. członków amerykańskiego personelu wojskowego jest rozmieszczonych w różnych operacjach w tym kraju” – podkreślono w rezolucji. Zaznaczono w niej, że Polacy stanowią integralną część historii USA – a takie postaci jak Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski wstawili się w walce o niepodległość



fot. arch./d

obu krajów. W rezolucji przypomniano również o tym, że w 1951 r. Izba Reprezentantów powołała specjalną komisję badającą zbrodnię katyńską,

a następnie obarczyła Związek Sowiecki odpowiedzialnością za nią i zaleciła rozprawę przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości.

Uhonorowanie krzewicieli polskości

DYPLOMACJA \ W sobotę, podczas ostatniego dnia wizyty w USA prezydent RP Andrzej Duda wręczył w Millennium Park w Chicago odznaczenia państwowe osobom zasłużonym dla Polonii. Wśród uhonorowanych znalazł się m.in. znany koszykarz Marcin Gortat.

Sportowiec odebrał z rąk prezydenta Dudy Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. – Zostałem uhonorowany za to, co robię poza parkietem, czyli pracę z młodzieżą, żołnierzami, za promowanie Polski poza jej granicami poprzez organizowanie obozów, spotkań z weteranami, organizowanie szkół dla uzdolnionych sportowców – powiedział Gortat.

Ponadto Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi RP w uznaniu wybitnych zasług w upowszechnianiu wiedzy o historii Polski i za działalność polonijną odznaczony został Bogdan Horoszowski. Z kolei za wybitne zasługi w działalności na rzecz społeczności polskiej w USA oraz za niesienie pomocy osobom potrzebującym Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rze-

czypospolitej Polskiej odznaczeni zostali Michael Fryzel, Teresa Mirabella i o. Józef Zuziak. Ogółem odznaczenia z rąk prezydenta RP odebrało kilkunastu przedstawicieli amerykańskiej Polonii. Ponadto para prezydencka wręczyła pamiątkowe dyplomy przedstawicielom kilkunastu szkół polonijnych oraz ich absolwentom.

Również w sobotę prezydent Duda odwiedził bazę wojskową Gwardii Narodowej USA w stanie Illinois. Polska od 25 lat współpracuje militarnie z tym regionem. – Nasi żołnierze wiele się nauczyli od swoich amerykańskich kolegów – przyznał prezydent RP. Żołnierze Gwardii Narodowej przeprowadzili wspólnie z Polką ponad 300 przedsięwzięć szkoleniowo-operacyjnych.

.....
(kw, Niezależna.pl)

Trump nominował nowego ambasadora

WASZYNGTON \ Zgodnie z decyzją prezydenta USA Donalda Trumpa nowym amerykańskim ambasadorem w Korei Południowej został admirał Harry Harris. Co ciekawe, w lutym wojskowy został nominowany na ambasadora w Australii, jednak ostatecznie nie objął tego stanowiska.

Admirał Harris ma azjatyckie korzenie, jego matka pochodzi z Japonii, a on sam urodził się w Yokosuce. Całe życie poświęcił wojsku: w 1978 r. skończył Akademię Morską i został pilotem w lotnictwie morskim. W trakcie długiej kariery pełnił wiele odpowiedzialnych stanowisk. Obecnie jest dowódcą USPACOM – dowództwa sił zbrojnych USA, obejmującego region Pacyfiku. Według doniesień medialnych miał niedługo przejść na emeryturę.

To już druga nominacja na ambasadora, jaką Trump wręczył adm. Harrisowi. W lutym Biały Dom ogłosił, że Harris zostanie ambasadorem w Australii. Zanim jednak doszło do głosowania nad jego potwierdzeniem w Senacie, zaplanowanym na kwiecień, nominacja została wycofana. CNN donosiło wtedy, że według ich źródeł, za wycofaniem nomi-

nacji stał szef amerykańskiej dyplomacji Mike Pompeo, który wolał, by wojskowy został ambasadorem w Seulu. Wakat na tym stanowisku ciągnął się od stycznia 2017 r., kiedy z korpusu dyplomatycznego odszedł nominat Baracka Obamy – Mark Lippert.

Admirał Harris od razu zostanie rzucony na głęboką wodę, gdyż już za niecały miesiąc (12 czerwca) w Singapurze ma dojść do spotkania Donalda Trumpa z północnokoreańskim dyktatorem Kim Dzong Unem. Harris jako ambasador w Korei Południowej odegra ważną rolę w tym historycznym spotkaniu. Sam jednak jest sceptycznie nastawiony do wyniku tych rozmów i uważa, że Donald Trump powinien „mieć oczy szeroko otwarte” na działania Kima.

Tymczasem Korea Południowa przyjęła tę nominację z entuzjazmem. Według

agencji prasowej Yonhap władze w Seulu pracują razem z amerykańskim Departamentem Stanu nad załatwieniem wszelkich formalności jeszcze przed oficjalnym potwierdzeniem przez Senat nominacji Harrisa na ambasadora. Wszystko po to, by jak najszybciej mógł on rozpocząć swoją pracę.

Nie wiadomo na razie, jak nowego ambasadora przyjmie Korea Północna. Niektórzy obawiają się, że nominacja dla wysoko postawionego wojskowego zostanie potraktowana jako celowa prowokacja. Biorąc pod uwagę ostatnie groźby Pjongjangu, związane z zerwaniem rozmów, może się to okazać bardzo prawdopodobne. Tym bardziej, że Harris wielokrotnie twierdził, iż reżim w KRLD to największe zagrożenie w regionie.

.....
Wiktor Młynarz



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W RAMACH E-SKŁADKI WPLĄCONO JUŻ DO ZUS PONAD 100 MLD ZŁ

UBEZPIECZENIA \ W połowie maja przekroczyliśmy ponad 100 mld zł wpływów w ramach e-składki – poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W jej ocenie wprowadzenie e-składki uporządkowało system wpłat i poprawiło dyscyplinę płatników.

INWESTYCJE \ Lublin coraz ważniejszym ośrodkiem przetwórstwa żywności

Nowa fabryka makaronów

Największy polski producent makaronów – firma Lubella – uruchomił w Lublinie nowoczesny kompleks produkcyjny i centrum logistyczne. Wartość inwestycji wyniosła 130 mln zł. Dzięki niej Lubella stanie się jednym z najnowocześniejszych zakładów przemysłu spożywczego w Europie.

Andrzej Ratajczyk

Najnowsza inwestycja lubelskiej firmy objęła budowę hali produkcyjno-magazynowej wraz z infrastrukturą techniczną i instalacją nowoczesnej linii produkcyjnej oraz budowę zautomatyzowanego magazynu tzw. wysokiego składowania. Fabryka Lubelli jest zlokalizowana na terenie podstrefy Lublin, stanowiącej część Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec.

– Inwestycje pozwoliły nam stworzyć 60 nowych miejsc pracy i obecnie w zakładzie zatrudniamy ponad 460 osób. Współpracujemy także z zewnętrznymi firmami transportowymi, budowlanymi, służbami technicznymi oraz dostawcami surowców i opakowań. Lubella kooperuje z ponad 130 rolnikami, skupując ponad 100 tys. ton pszenicy rocznie – poinformował Andrzej Gąsiorek, wiceprezes zarządu Lubelli.



Inwestycja największego polskiego producenta makaronów pozwoli stworzyć 60 nowych miejsc pracy | fot. Andrzej Ratajczyk/d

W 2003 r. Lubella weszła w skład polskiej Grupy Maspex, jednej z największych firm spożywczych w Europie Środkowo-Wschodniej. Skonsolidowane przychody ze

sprzedaży Maspexu wyniosły w 2017 r. ok. 4,4 mld zł, z tego 1/3 przypadła na sprzedaż zagraniczną. Grupa wysłała swoje soki, napoje, dżemy, przetwory i produkty instant do ponad 20 krajów na całym świecie, m.in. do Wiel-

kiej Brytanii, USA, Belgii, Litwy, Łotwy, Kanady, Holandii, Irlandii, a także do Islandii, Bośni i Hercegowiny czy Macedonii.

– W rozwój lubelskiej firmy zainwestowaliśmy już ponad 400 mln zł. Dzięki tym inwe-

stycjom Lubella może produkować 170 tys. ton produktów zbożowych rocznie i pomieścić w swoich magazynach 40 tys. palet – powiedział Krzysztof Pawiński, prezes zarządu Maspexu, podczas uroczystości uruchomienia nowego kompleksu produkcyjno-logistycznego w Lublinie.

Lokalizacja fabryki makaronu w Lublinie nie była przypadkowa. – Lublin jest istotnym ośrodkiem przemysłu przetwórstwa żywności dzięki wieloletnim tradycjom i położeniu w centrum dużego regionu rolniczego. Lubelszczyzna to polskie centrum produkcji rolniczej, dostarczające 1/3 surowców na krajowy rynek konsumencki – podkreślił Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Lubella jest liderem na polskim rynku makaronów z 33-procentowym udziałem, wiceliderem na rynku płatków śniadaniowych i czołowym producentem mąki.

Zainwestujemy w amerykański gaz

SUROWCE \ PGNiG chce zainwestować w rozwój światowego rynku LNG, który po dofinansowaniu będzie jeszcze bardziej konkurencyjny w stosunku do gazu przesyłanego rurociągami. W tym celu spółka planuje wydobywanie surowca w USA i jego transport statkami do Polski, skąd mógłby być sprzedawany do innych państw.

Zdaniem Freda Hutchinsona, prezesa LNG Allies, rynek LNG, aby pozostać konkurencyjny, potrzebuje ogromnych inwestycji. – Jeśli nie rozbudujemy infrastruktury LNG, globalne ceny tego surowca gwałtownie wzrosną przez nieustanny wzrost popytu. W USA, w przeciwieństwie do Kataru, Australii, Iranu czy Rosji, można rezerwować wolumeny, de facto tworząc coś w rodzaju „wirtualnych gazociągów LNG”. Przyglądają się temu Gaz-System i PGNiG – podkreśla.

Jednak PGNiG jest zainteresowane czymś więcej niż tylko sprowadzaniem skroplonego gazu do terminalu w Świnoujściu. Rozważa zakup złóż surowca w USA. Pozwoliłoby to na tańsze pozyskanie gazu, a co za tym idzie – niższą cenę importu. Dzięki temu PGNiG mogło-

by rozwinąć globalny handel gazem skroplonym i kontrolować jego cenę na rynku europejskim.

Jeszcze większą inwestycją w USA byłaby budowa terminalu LNG do skraplania gazu. Nie wykluczają tego zarówno przedstawiciele rządu, jak i biznesu. – Polskie firmy mogłyby zainwestować w budowę terminalu w USA – twierdzi Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

Prezes PGNiG Piotr Woźniak tonuje nieco nastroje, choć wskazuje, że kompletny łańcuch dostaw, od wydobycia, przez skraplanie, aż do transportu do kraju jest wart rozważenia. – Musimy ważyć ryzyko, a wejście w budowę terminalu skraplającego byłoby inwestycją niezwykle ryzykowną. Jeśli

ktos myśli o stworzeniu całego łańcucha wartości, od złoża w USA, przez przesył do terminalu na wybrzeżu, skroplenie po wysłanie tego statku do terminalu regazyfikacyjnego i wypuszczenie do sieci, to mieści się to w granicach ryzyka, które warto kalkulować – tłumaczy Woźniak.

Już dziś PGNiG wychodzi z gazem poza Polskę. Kolejna dostawa surowca do Świnoujścia nie zostanie przekazana na rynek krajowy. – Dzięki temu, że mamy biuro handlowe LNG w Londynie, nie tylko importujemy gaz skroplony, lecz także nim handlujemy. Następny ładunek zostanie sprzedany na rynku. To dojrzały sposób handlowania gazem – mówi prezes Woźniak.

Paweł Woźniak, BiznesAlert.pl

Ponad milion używanych aut

MOTORYZACJA \ Przez pierwsze cztery miesiące tego roku na polskich drogach przybyło ponad pół miliona samochodów. Wśród nich jest ponad 326 tys. aut używanych, a z salonów wyjechało w tym czasie prawie 185 tys. samochodów osobowych.

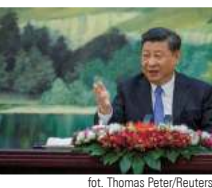
Mimo szybkiego nadejścia wiosny o 27 proc. mniejsza niż przed rokiem okazała się liczba kupowanych jednośladów. Wprawdzie liczba motocykli i motorowerów w kwietniu podwoiła się w porównaniu z marcem, ale – jak wynika z danych portalu motoryzacyjnego Samar.pl – od stycznia do końca kwietnia wydziały komunikacji zarejestrowały łącznie tylko 8,2 tys. jednośladów, głównie motorowerów.

W salonach samochodowych przez pierwsze cztery miesiące tego roku sprzedano w Polsce 184,7 tys. fabrycznie nowych samochodów osobowych. To o 11,6 proc. więcej niż rok wcześniej. Nieznacznie mniej, bo o 10,6 proc., wzrosła liczba sprowadzonych do Polski używanych aut osobowych i dostawczych o masie do 3,5 tony. Od

początku 2018 r. przybyło już 326 601 sztuk i – jak zauważają analitycy – w każdym kolejnym miesiącu tego roku liczba rejestracji takich pojazdów była większa niż rok wcześniej.

W kwietniu średnia liczba rejestracji w przeliczeniu na dzień roboczy sięgnęła 4,3 tys. sztuk. To najwyższy wynik od grudnia 2016 r. Jeżeli takie tempo wzrostu się utrzyma, to liczba używanych aut sprowadzanych do Polski przekroczy w tym roku poziom 1 mln. Według danych portalu Samar średni wiek importowanego auta wynosi 11 lat i 5 miesięcy. Najczęściej rejestrowane są samochody marek niemieckich, które stanowią 41,3 proc. wszystkich sprowadzonych z zagranicy.

(a.mac.)



CHINY DOSTRZĘGŁY ZANIECZYSZCZENIE

EKOLOGIA \ Prezydent Chin Xi Jinping powiedział, że jego kraj będzie walczył z nieracjonalną konsumpcją i odpadami, aby odwrócić szkody wyrządzone środowisku naturalnemu. Od 2019 r. wejdzie w życie zakaz sprowadzania do Chin odpadów m.in. złomowanych statków, prasowanych karoserii samochodowych, kabli elektrycznych i części chemikaliów.

GAZ \ Będą sankcje, jeśli Niemcy nie rozwiążą problemu rosyjskiego gazociągu

Amerykański sygnał w sprawie Nord Streamu 2

Zastanawiamy się nad sankcjami wobec międzynarodowych koncernów, które uczestniczą w projekcie Nord Stream 2 – powiedział Kurt Volker, specjalny wysłannik USA na Ukrainę. Dodał, że Stany Zjednoczone oczekują dywersyfikacji europejskiego rynku energii. Jego zdaniem Nord Stream 2 jest przeciwieństwem takiej wizji.

Jan Kamieniecki

W USA toczy się dyskusja nad sankcjami wobec koncernów, które uczestniczą w projekcie Nord Stream 2 – powiedział PAP Kurt Volker, specjalny amerykański wysłannik na Ukrainę. – Nie ma jeszcze decyzji, ale trwa debata, czy nie wprowadzić takich sankcji wobec europejskich koncernów, które współpracując z Rosjanami, wzmacniają zależność energetyczną Europy od Kremla. Myślę, że to powinno dać sygnał władzom w Niemczech, żeby rozwiązały ten problem, zanim USA zaczną decydować o sankcjach – podkreślił Volker.

Uczestniczył on w panelowej dyskusji na temat Ukrainy zorganizowanej podczas konferencji o bezpieczeństwie GLOBSEC w Bratysławie. Zapytany o Nord Stream 2 powiedział, że to projekt czysto polityczny, ponieważ wzmacnia zależność Europy od dostaw z Rosji. – Ten projekt jest niebezpieczny dla Ukrainy, bo pozwala Rosjanom na wywoływanie kryzysów w bezpośrednim sąsiedztwie Unii Europejskiej – wyjaśnił. Kurt Volker przyznał, że ucieszyły go niedawne słowa niemieckiej kanclerz Angeli Merkel, która uznała, iż projekt Nord Stream 2 jest „projektem komercyjnym z zastosowaniem politycznym”. – To bardzo ważne,

bo wcześniej pani kanclerz mówiła, że to projekt czysto komercyjny. Zapowiedziała też przed zakończeniem inwestycji rezolucję dotyczącą tranzytu na Ukrainę – podkreślił amerykański wysłannik. Jak powiedział Volker, USA oczekują, że europejska polityka przejrzystości będzie kontynuowana, podobnie jak dywersyfikacja europejskiego rynku energii. Według niego w Europie powinno dojść do prawdziwego wymieszania źródeł energii. Wymienił w tym kontekście takie kraje jak Norwegia, Rosja, Katar, Tunezja, Algieria, być może Libia. – To byłaby dobra mieszanka, która pozwoliłaby na ochronę rynku i obciążenie cen. Krajom takim jak Ukraina stworzyłaby okazję do zaopatrywania się w surowce po cenie, którą będą dyktowały tylko warunki



Zastanawiamy się, czy wprowadzić sankcje wobec europejskich koncernów współpracujących z Rosjanami – mówi Kurt Volker | fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

rynkowe. Nie będzie zależności – powiedział Volker. Jego zdaniem projekt Nord Stream 2 jest przeciwieństwem takiej wizji.

O przyszłości rynku ropy i gazu

SUROWCE \ W Krakowie odbył się 12. Polski Kongres Naftowców i Gazowników, który zorganizowało Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego wraz z PGNiG, PKN Orlen i Lotosem.

W czasie dwudniowej konferencji 280 uczestników z Polski i ze świata (m.in. z Brazylii, Kanady, Chin, Iranu, Japonii, Kazachstanu, Norwegii i USA) zapoznało się z zagadnieniami związanymi z rozwojem polskiego przemysłu naftowego i gazowniczego, a także osiągnięciami i planami oraz kwestią bezpieczeństwa energetycznego Polski i innych krajów. „W naszej gospodarce jest wiele elementów, które wskazują, że polski rynek gazu ziemnego będzie się nadal rozwijał. Realizowane obecnie inwestycje w zakresie rozbudowy sieci gazowej umożliwiają szersze wykorzystanie paliw gazowych zarówno przez odbiorców przemysłowych, jak i gospodarstwa domowe” – napisał minister energii Krzysztof Tchórzewski w liście skierowanym do uczestników kra-

kowskiej konferencji. „Naszym celem jest uczynienie gazu ziemnego surowcem konkurencyjnym, dostępnym na równych zasadach dla wszystkich uczestników rynku” – dodał. W kongresie uczestniczyli prezesi i przedstawiciele największych polskich branżowych spółek. – Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zamierza przeznaczyć w tym roku ok. 1,5 mld zł na poszukiwanie oraz wydobycie krajowe, dwukrotnie więcej niż w 2017 r. – zapowiedział prezes PGNiG Piotr Woźniak i zaznaczył, że spółka zwiększa krajową produkcję przez optymalizację wykorzystania dotychczas odkrytych złóż. Dzięki zastosowaniu nowych technologii wierceń oraz dobrze zaprogramowanym metodom wydobycia możliwe jest zwiększenie wydobywanych

zasobów nawet o 30 proc. – Nowe technologie, przede wszystkim badania sejsmiczne 3D, pozwalają na odkrywanie złóż gazu w głębszych strukturach. Niedawne zastosowanie tej technologii na Podkarpaciu ukazało dodatkowy potencjał złoża Przemysła, szacowany na prawie 20 mld m sześć. gazu więcej, niż do tej pory uważano – podkreślił prezes PGNiG. Z kolei Paweł Śliwa, wiceprezes zarządu ds. innowacji PGE, mówił m.in. o wykorzystywaniu gazu ziemnego w energetyce i procesie zastępowania kotłów węglowych kotłami gazowymi. Podczas kongresu trwały także posiedzenia komitetu wykonawczego Światowej Rady Naftowej oraz rady programowej Światowego Kongresu Naftowego w Houston w 2020 r. (MED)

Setki milionów na motoinnowacje

NOWE TECHNOLOGIE \ O 300 mln zł mogą się ubiegać innowatorzy z branży motoryzacyjnej. Takie pieniądze przyzna w tym roku Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ze środków programu sektorowego „Innomoto”.

To już druga edycja tego konkursu. W pierwszej Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) przeznaczyło ponad 250 mln zł na dofinansowanie pomysłów firm wprowadzających w Polsce pionierskie rozwiązania w branży motoryzacyjnej. Dokładnie 100 mln zł przeznaczono na 17 projektów dotyczących elektromobilności. Przedsiębiorcy złożyli wówczas 87 wniosków o dofinansowanie na kwotę 413 mln zł. 50 projektów uznano za obiecujące i przyznano twórcom ok. 250 mln zł. Wśród realizowanych już przy wsparciu NCBR projektów znajdują się m.in. pojazd modułowy o napędzie elektrycznym do transportu na obszarach miejskich i przemysłowych oraz autonomiczny system ładowania autobusów elektrycznych. (a.mac.)

W maju NCBR rozpoczął drugą edycję konkursu. Tym razem do rozdysponowania będzie 300 mln zł. Przyjmowanie wniosków potrwa do 10 lipca. Zgłoszone do konkursu projekty muszą obejmować prace rozwojowe realizowane poza województwem mazowieckim. Minimalną wartość projektu określono na 1 mln zł, maksymalną zaś na 30 mln zł. – Dla polskich przedsiębiorców niezależnie od wielkości firmy udział w konkursie jest szansą na dołączenie do grona firm wprowadzających pionierskie rozwiązania w branży motoryzacyjnej. Ubezpieczamy ryzyko związane z realizacją prac badawczo-rozwojowych, czym zwiększamy szansę na ich rynkowy sukces – uważa prof. Maciej Chorowski, dyrektor NCBR. (a.mac.)

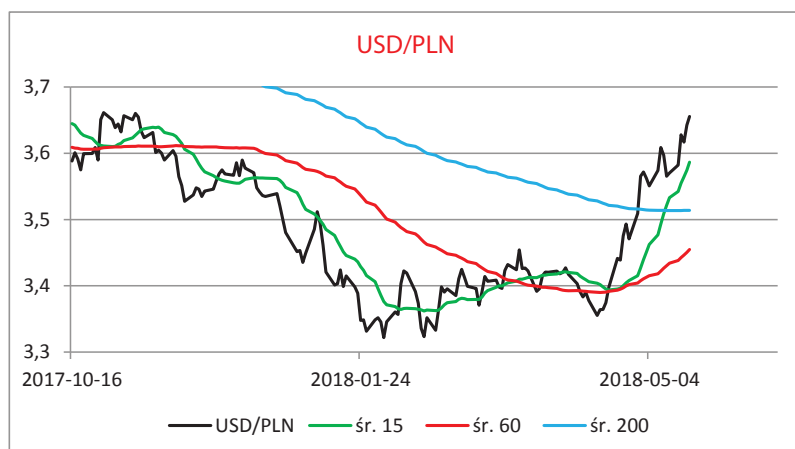


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Według oceny ekonomistów sobotni ślub księcia Harry'ego z Meghan Markle może wzbogacić brytyjską gospodarkę o co najmniej 120 mln funtów. Siedem lat temu ślub księcia Williama przyniósł ponad 100 mln według wycień PwC.

Dolar i amerykańskie obligacje rządzą rynkiem

WALUTY \ Tydzień znowu dla dolara. Euro na minusie, podobnie jak jen. Złoty wraz z rosnącą rentownością obligacji w USA także tracił.



Początek tygodnia przyniósł kontynuację umocnienia euro z realną szansą na przełamanie poziomu 1,2 dol. Ta granica nie została jednak pokonana, a kolejne dni pokazały, że to dolar jest niewątpliwie najważniejszą walutą świata. W czwartek rano za euro płacono już mniej niż 1,18 dol., czyli w ciągu trzech dni doszło do dużej przeceny europejskiej waluty. Także jen znalazł się w defensywie, bo za dolara płacono ponad 110 jenów, czyli najwięcej od ponad trzech miesięcy. W piątek „japończyk” tracił nadal, by chwilowo przekroczyć poziom 111 jenów za dolara.

Piątek tylko potwierdził siłę amerykańskiego pieniądza, który dzień zakończył umocnieniem do euro o prawie 0,25 proc., a cały tydzień o prawie 1,5 proc. Sporo, zważywszy, że tak niski kurs (1,1768 dol.)

euro notowało w ubiegłym roku. Czy wpływ na to miały dane ekonomiczne? Zapewne tak, lecz nie te z Europy...

Dlaczego dolar jest taki mocny? Wyniki gospodarcze z USA to jedno, ale wielu analityków uważa, że rosnąca rentowność amerykańskich obligacji przyciąga inwestorów, a to powoduje wyprzedzanie innych walut. Spory wpływ ma jednak perspektywa zmian w poziomie stóp procentowych. Te w Europie od dawna są stabilne, a w USA Fed już raz w tym roku podnosił stopy, a zamierza dokonać jeszcze dwóch podwyżek. Także w 2019 r. ma dojść do trzech podwyżek, co niejako z natury poprawia notowania dolara. Jednak – o czym warto pamiętać – przez ostatnie 12 miesięcy euro zanotowało ponad 5-procentowy wzrost

i obecne umocnienie dolara może zostać kiedyś uznane za ruch typowo korekcyjny. Jeśli jednak bieżący trend się utrzyma, to być może euro długo nie odzyska dawnego kursu. Szczyt z końca stycznia jest już bowiem naprawdę odległy.

Siłę dolara odczuł także złoty. RPP nie zmieniła poziomu stóp procentowych, a za dolara w środę płacono ponad 3,62 zł, czyli najwięcej w tym roku. W piątek kurs skoczył nawet do 3,66 zł, co przypominało wyniki z listopada. Także euro poprawiło odczyt do złotówki, ale ta zmiana nie przekroczyła poziomu 0,9 proc.

Daleko od nas, w Argentynie, było jeszcze trudniej – tamtejsze peso straciło ponad 3,2 proc., czyli wyjątkowo dużo. Jeszcze gorzej zaprezentował się brazylijski real z ponad 4-procentową przeceną.

Co czeka nas w bieżącym tygodniu? We wtorek czekamy na decyzję węgierskiego banku ws. stóp procentowych, ale w Budapeszcie na zmiany się nie zanoś. Środa przyniesie publikację protokołu z posiedzenia FOMC, a także kwietniowych odczytów inflacyjnych w Wielkiej Brytanii. Dzień później swój protokół opublikuje EBC. Trudno oczywiście się spodziewać rewelacji, ale przez dwa dni dolar i euro mogą być pod wpływem opublikowanych danych.

Rafał Grodowski

Ropa w świecie rekordów

SUROWCE \ Ropa z dodatnim odczytem na koniec tygodnia. Złoto i srebro wyraźnie pod kreską. Miedź umacnia trend horyzontalny.

Ropa to szczególnie towar i ubiegły tydzień pokazał, że jego pozycją na rynku trudno zachwiać. W czwartek gatunek brent przekroczył poziom 80 dol., a to najwyższy odczyt od trzech i pół roku! Piątek przyniósł osłabienie kursu paliwa, ale i tak tygodniowy bilans jest całkiem niezły, bo ropa zdrożała o 1,8 proc., co na tle miedzi wygląda bardzo dobrze. Na cenę paliwa wpływ miały kłopoty z Iranem, niska produkcja w Wenezueli, a także dane z rynku wskazujące na spadek zapasów. Piątkowe osłabienie to efekt danych o utrzymaniu liczby odwiertów, co może się przełożyć w bieżącym tygodniu na osłabienie cenowe. Co ważne, silny dolar nie szkodzi ropie. Dla europejskich od-

biorców paliwo od stycznia zdrożało znacznie bardziej, bo wzrost ceny sięgnął 20 proc., lecz od połowy lutego to już ponad 25 proc. Spory wpływ na koniunkturę poza USA mają Chiny, które cały czas pozostają największym importem.

Miedź zanotowała tygodniową stratę na poziomie 1,5 proc. Metal nie potrafi iść śladem ropy, co jest o tyle dziwne, że droga ropa to zwykle obraz w miarę dobrych nastrojów w gospodarce. W dłuższej perspektywie czerwony metal buduje trend horyzontalny, co może przypominać sytuację z połowy ub.r. A wtedy miedź dużo zyskała w III i IV kwartale.

Podobnie złoto, które wraz z silnym dolarem jest coraz tańsze.

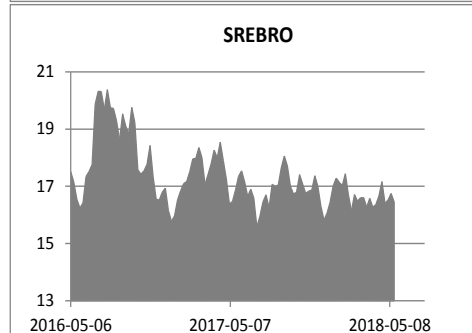
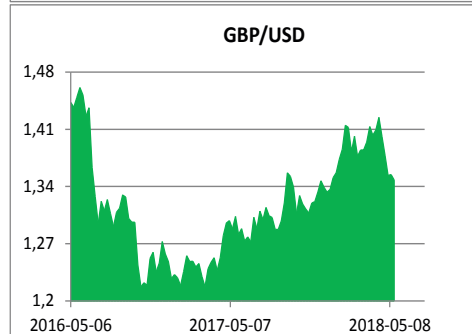
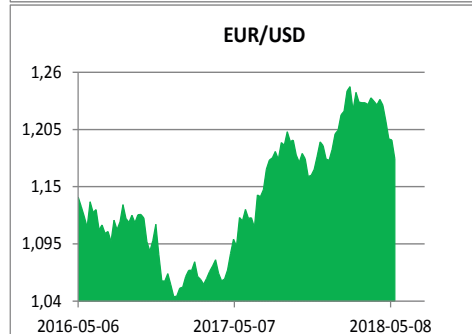
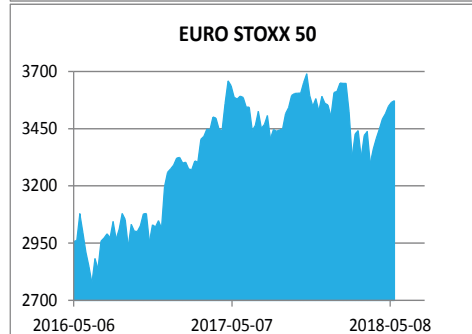
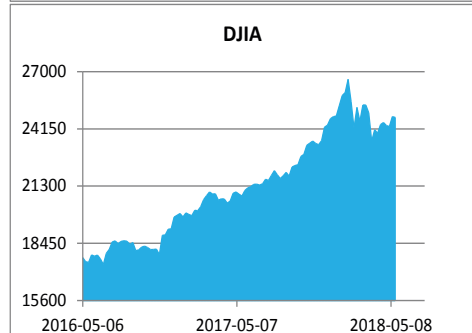
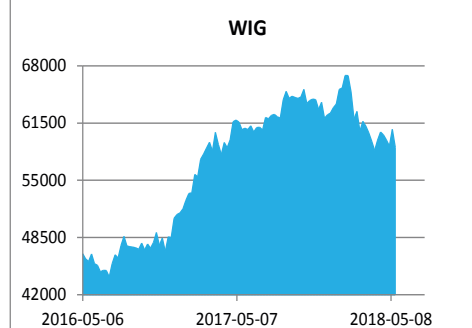
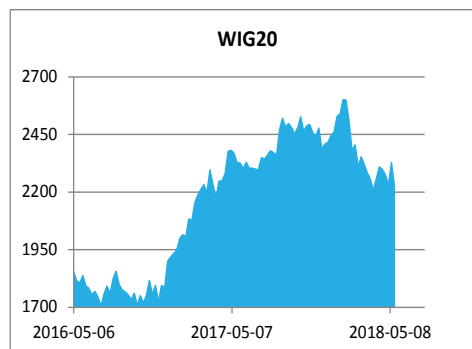
W ubiegłym tygodniu straciło ponad 2 proc., gorzej zaprezentowały się też pallad i platyna. W segmencie metali przemysłowych, w którym też przeważały spadki, wyjątkiem był nikiel zyskujący aż 4,2 proc.

(rg)

W SKRÓCIE

PZU \ W piątek w transakcji pakietowej właściciela zmieniło 1 mln akcji. Kurs akcji (38,53 zł) był o 4 gr niższy niż cena na koniec tygodnia.
ROBYG \ Spółka uzyskała zgodę na zniesienie dematerializacji akcji.

Materiały przygotowane przez NXF



↑

7778,79

0,70%

FTSE 100

↑

22930,36

0,75%

NIKKEI

↑

13077,72

0,59%

DAX

↓

24715,09

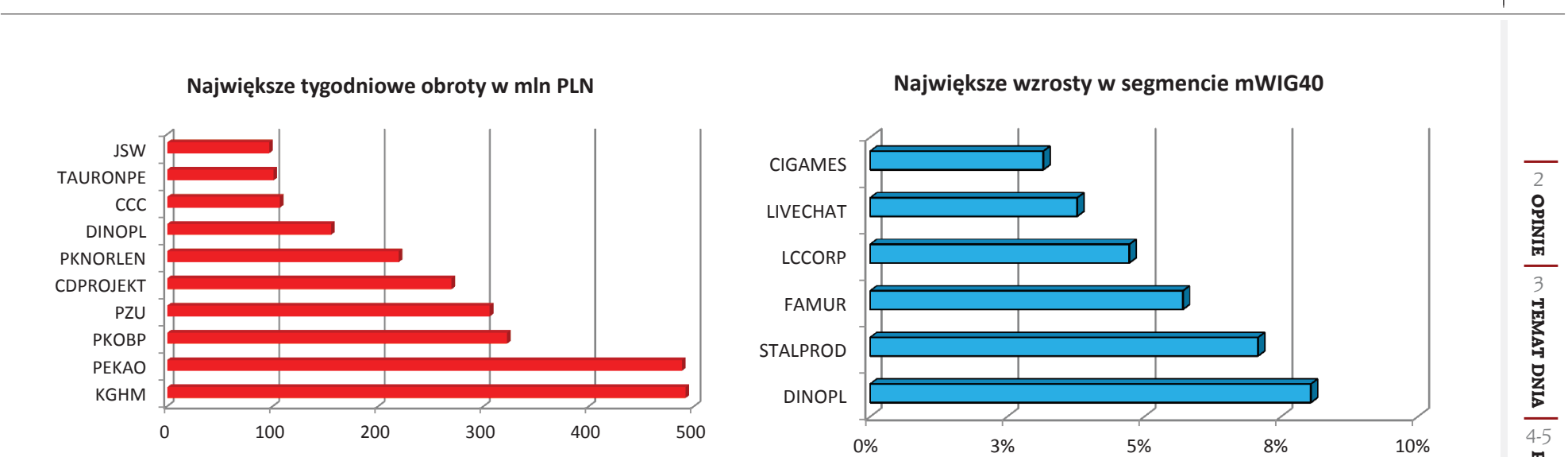
-0,36%

DJIA

sWIG80

mWIG40

GOSP...11



WIG20 z lustrzanym odbiciem

GIEŁDA \ Koszmarny tydzień na GPW. Ani PKB, ani wyniki nie pomogły spółkom. Duże spadki w sektorze energetyki. W drugim segmencie liderem Dino Polska. Europa lepiej.

Rafał Grodowski

Tydzień na GPW zaczął się fatalnie. Po lekkim poniedziałkowym spadku wtorek przyniósł silne uderzenie w rynkową wartość spółek. Wydawało się, że potem nastąpi wyraźne uspokojenie, bo WIG w środę zyskał na wartości, a zniżka cen walorów dużych firm była tylko symboliczna. Jednak czwartek po raz kolejny pokazał, że końcówka sesji może wiele zmienić. Jeszcze po godz. 16.30 WIG20 był na plusie, by dzień zakończyć spadkiem o prawie 0,9 proc., a to oznaczało, że była to czwarta z rzędu spadkowa sesja. W piątek nastąpiło kolejne „dobicie” – WIG20 stracił 1,13 proc. Tygodniowy bilans w Warszawie okazał się więc fatalny. WIG20 stracił prawie 100 pkt, czyli ponad 4,2 proc., co zniwelowało w całości wzrost z poprzedniego bardzo dobrego tygodnia. Średnie firmy odnotowały spadek o ponad 2,3 proc., a najlepiej (choć oczywiście także pod kreską) zaprezentowały się małe firmy – obniżka indeksu nie przekroczyła poziomu 0,3 proc.

Pewnym paradoksem były niezłe dane makroeko-

nomiczne. Rosnący polski eksport czy większy, niż zakładano, wzrost PKB w I kwartale pozostały bez echa. Wyniki spółek to inna kwestia. Na pewno rozczarowały LPP oraz CCC notujące stratę, KGHM miało zysk zgodny z oczekiwaniami i analityków, a zysk netto PGE i PZU był zbliżony do ubiegłorocznego. Jednak wysoka dywidenda obiecywana przez ubezpieczyciela nie wpłynęła na sytuację giełdową, bo w czwartek spółka zanotowała kolejne minimum kursowe.

W elicie tylko jedna spółka zyskała na wartości i nie był to CD Projekt. JSW zdrożało o ponad 1,1 proc., co pokazuje skalę kłopotów innych firm. Najwyższą przecenę odnotowała Energa tracąca ponad 9 proc. oraz Tauron, który zniżkował przeszło 13 proc., notując historyczne minimum. Kurs 2,11 zł to naprawdę niewiele i firma jest zdecydowanie najtańsza w całej dwudziestce. Indeks energetyki stracił ponad 5 proc. Najważniejszy sektor, czyli banki, zanotował obniżkę o 4,2 proc., a sektor paliwowy reagujący na nastroje panujące na rynku ropy (choć nieko-

niecznie na same kursy) zaliczył spadek o 3,4 proc.

Bohaterem tygodnia był Dino Polska SA. Spółka, która jest na liście rezerwowowej indeksu WIG20, w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy pokonała granicę 100 zł. Dobre wyniki za pierwszy kwartał poprawiły jej notowania i w środę walory sieci handlowej bardzo zyskały na wartości. Tygodniowy bilans to ponad 8 proc. na plusie, co obok wyników Stalproduktu drożęjącego o ponad 7 proc. było najlepszym rezultatem na parkiecie.

Europa miała zdecydowanie lepszy tydzień. Chociaż kiepsko było w Mediolanie, gdzie pod wpływem politycznej niepewności akcje straciły aż 2,9 proc., to trzy główne parkiety kontynentu zakończyły zmagania na plusie. FTSE zyskał ponad 0,7 proc., a CAC40 więcej, bo 1,3 proc. (ustanowił nowy rekord na poziomie 5643 pkt).

Ciekawie było we Frankfurcie. Indeks każdego dnia przekraczał na chwilę poziom 13 tys. pkt, ale dopiero w czwartek udało mu się zakończyć sesję powyżej tej granicy. Tygodniowy bilans to prawie 0,6 proc. wzrostu, a poziom – 13 077 pkt.

Co nas czeka w tym tygodniu? Poniedziałek jest dniem wolnym w Szwajcarii, Niemczech, a także w Kanadzie. Początek tygodnia przyniesie japońskie dane z zakresu handlu zagranicznego oraz bardzo istotne polskie dane z zakresu produkcji przemysłowej i produkcji budowlanej. We wtorek poznamy krajowe dane dotyczące sprzedaży detalicznej (prognozy za kwiecień są bardzo optymistyczne). Środa to wstępne indek-

sy PMI (przemysł i usługi) zarówno w Europi, jak i w USA. Dzień później podane zostaną niemieckie PKB za I kwartał i kwietniowa sprzedaż detaliczna w Wielkiej Brytanii, w piątek zaś stopa bezrobocia nad Wisłą i amerykański Indeks Uniwersytetu Michigan. Przez cały zaś tydzień będzie się odbywała publikacja wyników spółek za I kwartał, co na pewno wpłynie na notowania na GPW. Oby pozytywnie.

Instrument	11.05.2018	Zmiana	11.05.2018
WIG	58 740,33	-3,36%	60 784,11
WIG20	2 230,32	-4,25%	2 329,36
mWIG40	4 525,43	-2,56%	4 644,42
sWIG80	13 965,18	-0,28%	14 004,49
ALIOR	72,1	-0,96%	72,8
BZWBK	357	-6,05%	380
CCC	266	-4,80%	279,4
CD PROJEKT	140	-3,45%	145
CYFRPLSAT	24,62	-4,94%	25,9
ENERGA	10	-9,01%	10,99
EUROCASH	23,36	-7,12%	25,15
JSW	84,96	1,19%	83,96
KGHM	93,5	-4,10%	97,5
LOTOS	56,78	-2,10%	58
LPP	8990	-6,84%	9650
MBANK	430	-6,44%	459,6
ORANGEPL	5,01	-4,57%	5,25
PEKAO	115,15	-3,80%	119,7
PGE	10,27	-3,66%	10,66
PGNIG	6,07	-4,86%	6,38
PKNORLEN	84	-2,89%	86,5
PKOBP	40,67	-4,13%	42,42
PZU	38,57	-4,08%	40,21
TAURONPE	2,12	-13,11%	2,44

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 21 maja–piątek 25 maja 2018 r.				
Spółka	dzień	Kraj	informacja	okres
ASSECOPOL	Poniedziałek	Polska	Dzień ustalenia prawa do dywidendy 3,01 PLN	2017
PKO BP	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	I kw.
mBANK	Środa	Polska	Pierwszy dzień bez dywidendy 5,15 PLN	2017
PGNiG	Środa	Polska	Publikacja raportu	I kw.
CD PROJEKT, ENEA	Czwartek	Polska	Publikacja raportu	I kw.
LPP	Piątek	Polska	ZWZA	2017

5 LAT TELEWIZJI
REPUBLIKA



Poland Daily

BUSINESS

Financial, market & economic news

EVERYDAY on Telewizja Republika

10:10 PM, 12:10 AM, 2:10 AM, 4:10 AM
(Warsaw time)

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



KONCERT \ „Civis Christi” – poetycko-muzyczne widowisko, kantata poetycka Romana Kołakowskiego, odbędzie się 28 maja w archikatedrze warszawskiej. Koncert organizowany jest w intencji beatyfikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Wystąpią m.in.: Agata Klimczak, Natalia Skipor, Marcin Kątny, Roman Kołakowski, Paweł Lipicki i Rafał Konieczny.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 21 MAJA 2018

KULTURA

13

CANNES 2018 \ Triumf polskiego kina na słynnym festiwalu

Złota Palma dla Pawlikowskiego

Był Oscar za „Idę”, teraz jest Złota Palma za „Zimną wojnę”. I tak Paweł Pawlikowski wszedł w posiadanie najważniejszych statuetek filmowego świata. Wcześniej reżyser wyrażał obawy, że jego najnowszy, nagrodzony w sobotę film może być w Polsce krytykowany za „niedostateczne napiętnowanie komunizmu”. Przekonamy się 8 czerwca, gdy obraz wejdzie do kin.

Sylvia Krasnodębska

To zdecydowanie przeszło moje oczekiwania. Kiedy zaczynasz tworzyć film, piszesz, nagrywasz zdjęcia, czasem pracujesz w błocie czy śniegu, to ostatnią rzeczą, o której myślisz, jest Złota Palma. Starasz się jedynie przetrwać proces tworzenia filmu i robisz wszystko, by ostatecznie wypadł jak najlepiej. Kiedy film trafia do Cannes, myślisz, że zrobiłeś go dobrze. Wtedy przyjeżdżasz na festiwal i zdajesz sobie sprawę, ilu jest dobrych filmowców. Wielu z nich bardzo cenię. To już był sukces. Kolejnym był pokaz filmu przed tygodniem. Reakcja widowni była wspaniała, zwłaszcza



Kiedy zaczynasz tworzyć film, piszesz, nagrywasz zdjęcia, czasem pracujesz w błocie czy śniegu, to ostatnią rzeczą, o której myślisz, jest Złota Palma – mówił w Cannes Paweł Pawlikowski | fot. Regis Duvignau/Reuters

cza że była to widownia międzynarodowa, a film jest specyficzny, bo zakorzeniony w polskiej i europejskiej historii, ale ludzie odebrali go na pewnym emocjonalnym poziomie. To wisienka na torcie. Jestem bardzo szczęśliwy – mówił polski reżyser w Cannes.

Po długim aplauzie i wielu pozytywnych reakcjach po projekcji „Zimnej wojny”

(Julianne Moore nie kryła łez wzruszenia, Benicio del Toro gratulował) mogliśmy oczekiwać tej nagrody, choć jak zwykle nieśmiało. Tym razem się udało. Paweł Pawlikowski został uznany za najlepszego reżysera 71. festiwalu w Cannes.

Film jest koprodukcją francusko-polsko-brytyjską i opowiada o historii przewrotnej miłości dwojga ludzi, którzy nie potrafią być

ze sobą, a bez siebie są nieśczęśliwi. W rolach głównych Joanna Kulig i Tomasz Kot. Na ekranie partnerują im Agata Kulesza i Borys Szyc. Wydarzenia pokazane w „Zimnej wojnie” rozgrywają się w latach 50. i 60. XX w., w Polsce i Europie. Film powstawał w Polsce, we Francji i w Chorwacji.

Warto wspomnieć, że autorami scenariusza są rów-

nież Pawlikowski oraz nieżyjący już Janusz Głowacki. Film Pawła Pawlikowskiego to pierwszy polski obraz, od czasów „Pianisty” Romana Polańskiego w 2002 r. i pierwszy polskojęzyczny od „Przesłuchania” Ryszarda Bugajskiego w 1990 r., który znalazł się w konkursie głównym canneńskiego festiwalu.

Niezlomny, waleczny, ufający Bogu. Zwycięski, ujmujący, genialny. Wyrazisty, konsekwentny, odważny. Rozmodłony, inteligentny, odpowiedzialny. Nie był sympatycznym staruszką, miłośnikiem kremówek jedynie. Gdy się czyta tę biografię, widać coraz wyraźniej, że mieliśmy nad Wisłą proroka. Jego nauczanie jest coraz bardziej aktualne. Autorka biografii prowadzi nas od inauguracji pontyfikatu, przez okres kształtowania nowego Watykanu, nowego modelu papieża, przez zryw misyjny i pierwsze starcia z wrogami Kościoła, zamach na papieża aż po dziękczynną pielgrzymkę do Fatimy. Już w tych pierwszych czterech latach papieskiej posługi widzimy jej najistotniejsze rysy: skupienie się na kontakcie z drugim człowiekiem, zrozumienie, że bitwa o kulturę decyduje o losach świata, oraz pokazywanie, że wrogowie

Hetman Chrystusa

ALBUM \ Biografia św. Jana Pawła II pióra Joanny Sosnowskiej nosi właśnie taki tytuł i jest to tytuł odpowiedni. Miłosz napisał o papieżu Polaku w podobnym duchu: „Na dnie swojej nędzy Polska dostała króla, i to takiego, o jakim śniła, z piastowskiego szczepu, sędziego pod jabłonią, nieuwikłanego w skrzeczącą rzeczywistość polityki”. Tak było. Na szczęście.

ludzkiego gatunku koncentrują się na walce ze wspólnotami: rodziną i małżeństwem, narodem i Kościołem.

Papież widział jasno, do czego prowadzi humanizm bez Boga.

Jan Paweł II nadawał ton i tempo, nie był skrupowany, nie peszył się, umiał improwizować i błyskotliwie reagować. Był sobą: potęgą wiary, mądrości i inteligencji. I miał coś jeszcze, coś najważniejsze. Kiedy prymas kard. Stefan Wyszyński chciał w trakcie homagium kardynałów przed

nim klęknąć, papież zerwał się z tronu, pochylił, objął i uściskał prymasa. Rozległy się wtedy gromkie oklaski, a wśród obecnych przebiegło słowo „humilitas” – pokora. I to chyba klucz do wielkości naszego największego rodaka.

Był naturalnym przywódcą. Przyciągał tłumy. Był nieprawdopodobnie pracowitym mistykiem, tytanem modlitwy, artystą o wrażliwej duszy. Był człowiekiem fascynującym, nieprzeciętnym, obdarzonym wdziękiem, dużą swobodą i po-

czuciem humoru. Biskup Andrzej Deskur powiedział po konklawie: „Jakiż to zdumiewający wybór, bo Ojcem Świętym został święty człowiek”...

Bardzo silną stroną publikacji Joanny Sosnowskiej są zdjęcia. Pokazują one posługę i zadumę papieża, ilustrują też współczesną latom pontyfikatu rzeczywistość. Mamy zdjęcia ikony (papież całujący ziemię kolejnego odwiedzanego kraju, postrzelony papież osuwający się na ręce ks. Stanisława Dziwisza, papież całujący Mat-

kę Teresę), mamy zdjęcia ilustracje i zdjęcia emocje (księża rozstrzeliwani w czasie masońskiej rewolucji w Meksyku, tłum 100 tys. ośnieżonych wiernych czekających na mszę św. w Nagasaki, niepoliczony tłum na białym marszu w Krakowie idący w intencji ocalenia postrzelonego papieża, oddział ZOMO z transporterem opancerzonym na tle nowohuckiego kościoła Arka Pana, skąd wychodziły regularne manifestacje przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego).

Potężna 450-stronicowa księga leży przede mną. A to dopiero początek. Pierwszy tom biografii obejmuje lata 1978–1982. Czekamy na tom drugi (1983–1990) oraz kolejne, obejmujące lata 1991–1998 oraz 1999–2005 i narodziny kultu. Czekamy z niecierpliwością.

Robert Tekieli

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fol. Wikipedia/d

Louis Pie

(1815–1880) francuski duchowny, kardynał, biskup Poitiers

\\ Nie ma już mężczyzn, gdyż nie ma już przekonań, nie ma przekonań, gdyż nie ma zasad, nie ma zasad, gdyż nie ma już wiary. \\

FELIETON \ Między Azją a Europą

Kazachstan – kto po Nazarabajewie?

Kazachstan. Ten kraj ma szczególną moc przyciągania. Z racji historycznych, bo przecież to cmentarz dziesiątków tysięcy Polaków zesłanych tu przez sowiecką barbarę najpierw w latach 30. z terenów I Rzeczypospolitej, które nie weszły w skład państwa polskiego po 1918 r., a potem po lutym 1940 r., gdy na Syberię (czyli w dużej mierze właśnie do Kazachstanu) zesłano tym razem setki tysięcy Polaków z Kresów Wschodnich RP.



Ryszard
Czarnecki

I racji politycznych – bo Kazachstan to kraj z pierwszej dziesiątki największych terytorialnie państw świata. Ze względów geopolitycznych – ponieważ to największe państwo w regionie Azji postsowieckiej (Środkowej), regionie, który stał się terenem pasjonującej rywalizacji o wpływy z udziałem USA, Rosji, Iranu, Turcji i, w jakiejś mierze, państw europejskich.

Rosja kusi Polaków z Kazachstanu

To moja ósma wizyta w Kazachstanie, przy czym pierwsza miała miejsce dekadami temu. Srebrny jubileusz został spięty klamrą wspomnień z tej pierwszej, gdy przyjechałem tu jeszcze jako wiceminister kultury i sztuki w 1993 r., z ostatnią konstatacją, jak wiele w tym kraju się zmieniło w wymiarze cywilizacyjnym, gospodarczym, ale też swoistej „kazachizacji”. Przed ponad dwiema dekadami przybyłem do ówczesnej stolicy Alma-Aty pięknie położonej w górach, u stóp fantastycznego toru łyżwiarskiego Medeo, ale stanowczo za blisko granicy z Chinami, co było nieoficjalnym, ale faktycznym powodem przeniesienia stolicy do Astany (dawniej: Akmoła, Akmolińsk). Wtedy Alma-Ata (dziś Almaty) po zmierzchu była ciemna, a w dzień przypominała nasze bardziej prowincjonalne miasta wojewódzkie sprzed 20 lat. Choć Związek Sowiecki upadł dwa lata wcześniej, wpływy Rosjan były tutaj wciąż znaczące: jak za czasów sowieckich, gdy pierwszym sekretarzem w każdej republice był tubylec, w tym przypadku Kazach, a jego zastępcą i faktycznym szefem Rosjanin, tak i wtedy ministrami byli Kazachowie, ale pierwszymi wiceministrami ci, którzy faktycznie zarządzali, czyli Rosjanie. Tak było w przypadku wiceministrów dwóch resortów: kultury i edukacji, z którymi się spotkałem. Pamiętam szok młodego polityka z Polski, gdy rosyjski wiceminister edukacji w naturalny sposób zaproponował mi wypicie do śniadania... stakana wódki.



Kazachstan jest nie tylko najliczniejszym państwem postsowieckiej Azji, ale również najbardziej stabilnym politycznie
| fot. Wikipedia/d

Wówczas, na początku lat 90., było jeszcze tutaj, na terenach dawnej Kazachskiej SRS, ok. 60 tys. Polaków. Dziś, według oficjalnych statystyk jest ich ok. 40 tys. Reszta zmarła, wyjechała do Polski lub – uwaga – do Rosji. Tak, bowiem Federacja Rosyjska kusi od lat wszystkich urodzonych na sowieckim terytorium niezależnie od narodowości (!), aby się osiedlać. I używa do tego konkretnych zachęt finansowych w postaci ziemi na wsi, mieszkań w miastach oraz czasowych „pensji” wypłacanych w zależności od miejsca zamieszkania przez pół roku albo rok.

Astana: pośrednik ochotnik

Kazachstan jest nie tylko najliczniejszym państwem postsowieckiej Azji, ale również najbardziej stabilnym politycznie. Jeden z ważnych kazachskich polityków tego kraju pod koniec długiej kolacji w Astanie na moje pytanie: „Kto będzie następcą Nursułtana Nazarabajewa? Ktoś z jego rodziny czy ktoś z jego partii Nur Otan?”, odpowiedział z szelmowskim uśmiechem: „Ktoś z naszej rodziny politycznej”.

Ale Kazachstan jest też najzamożniejszym i mającym największe gospodarce aktywne krajem regionu. Osobistą ambicją byłego pierwszego sekretarza kazachskiej partii komunistycznej, a dziś prezydenta jest, aby Kazachstan odgrywał rolę mocarstwa

ponadregionalnego. Choćby ostatnio, w czasie rozmowy kazachskiego prezydenta i Donalda J. Trumpa Nazarabajew na ochotnika zaprzagnął odgrywać rolę swoistego pośrednika między USA a Rosją. Oczywiście rolę Astany miałyby być deeskalacja napięcia między mocarstwami...

Sama Astana jest miastem bardzo nowoczesnym – niemal tak, jak Brasilia na drugiej półkuli jest stolicą powstałą niemal od zera. Choć szybko się rozwija, wciąż jest miastem dwukrotnie mniejszym niż poprzednia stolica Almaty. Kiedyś była tu rosyjska forteca Akomolińsk – choć jej nazwa bierze się od kazachskiego słowa „akmoły” (oznaczającego „białą mogiłę”). W 1918 r. przez pół roku rządziła tu Biała Gwardia admirała Kołczaka. Piszę o tym, bo akurat mija 100. rocznica tego kontrrewolucyjnego przerywnika między opanowaniem miasta przez czerwoną Rosję a powrotem tej czerwonej Rosji.

Spotykam się z przewodniczącym parlamentu Kazachstanu Nuranem Nigmatulinem. Starszy ode mnie o pół roku, gadatliwy, jako hobby podaje piłkę nożną, co od razu czyni go w moich oczach sympatyczniejszym. Tylko dlaczego oficjalny życiorys człowieka urodzonego w 1962 r. rozpoczyna się w chwili, gdy ma on 38 lat? I choć był szefem międzynarodowego lotniska w Astanie, a także linii lotniczych Air Astana, to i tak najbardziej za-

owocowało w jego życiorysie to, że był przez dwa lata szefem struktur partii Nazarabajewa w stolicy kraju, a od 9 lat jest członkiem krajowych władz tego ugrupowania.

Polska powinna być tu obecna

Kazachstan stara się u siebie organizować różnego rodzaju konferencje międzynarodowe, aby stać się swoistym punktem odniesienia na światowej arenie. Sprzyja temu potencjał gospodarczy. Ostatnio kraj ten zdystansował Kanadę w rankingu światowego wydobycia rud uranu. A to znacząco wpływa na rozwój hutnictwa oraz przemysłu chemicznego i maszynowego. Ciekawe, że Astana nie boi się kapitału zagranicznego. Spółki wydobywające surowce energetyczne czy rudy żelaza oraz fosforyty, srebro i złoto zapraszają inwestorów zarówno z Zachodu, jak i z Chin. Dla Pekinu jego wielki środkowoazjatycki sąsiad to naturalny teren nie tylko ekspansji gospodarczej, ale też demograficznej: kolonia chińska systematycznie się powiększa, choć jest tu też aktywna, zasiedziała mniejszość koreańska.

Ciekawe, że to liczące niespełna 18 mln mieszkańców państwo nie ma wcale, jak na warunki postsowieckie, wielkiej armii. W jej skład wchodzi „tylko” 110 tys. żołnierzy i ok. 380 tys. rezerwistów. Dziewiąty pod względem wielkości kraj świata, 62. pod względem ludności

państwo globu, ma zaledwie 80. armię na świecie.

Wyczuwam, że elity władzy w Astanie, których przedstawiciele z niechęcią mówią o ukraińskim Majdanie, trochę się obawiają takiego „importu”. Z drugiej strony niemała część opozycji, zwłaszcza ta nagłaśniana w zachodnich mediach, to ludzie, którzy mają sprawy karne czy wyroki za malwersacje i od lat mieszkają w krajach zachodnich. To gwarantuje polityczną stabilizację tego państwa. W ciągu ostatnich dwóch dekad odróżniało go to od np. Kirgistanu czy Mongolii.

A Polska? Powinniśmy być bardziej obecni nie tylko w Kazachstanie, ale w całym regionie centralnej Azji. Bałtowie czy Czesi wykorzystują znajomość sowieckich i postsowieckich realiów do robienia tu interesów. Nie widzę powodu, aby nie czynił tego lider „nowej Unii”, czyli my.

REKLAMA



Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl





fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Józef Zawitkowski

(ur. 1938) biskup pomocniczy w diecezji łowickiej, wikariusz generalny kurii łowickiej, poeta, kompozytor

Wymyślili rewolucję gender – rewolucję kulturalną.

Nie będzie słów: matka czy ojciec, będzie: rodzic. Nie będzie słów: chłopiec czy dziewczynka, będzie: dziecko, a płeć wybierze sobie wtedy, gdy dorośnie. „I powie święta Kunegunda: Jak pan teraz wygląda?”

PUBL...

15

Międzynarodowy Dzień Walki z Homofobią to jedno z wielu świąt współczesnego kalendarza „postępaków”. We Francji miał on dość daleko idące reperkusje polityczne i społeczne. Ciekawy jest też aspekt futbolowy...



Bogdan Dobosz

Oprawą owego święta był coming out ministra ds. cyfryzacji. Pan Mounir Mahjoubi postanowił w ten sposób przyspieszyć walkę z homofobią i ogłosił swoje preferencje seksualne na Twitterze.

W imię republiki i humanizmu

W rządzie francuskim zasiada jednak kilku polityków, którzy w 2013 r. sprzeciwiali się pomysłowi „małżeństw dla wszystkich”, czyli cywilnych ślubów jedнопłciowych. Byli to m.in. Jacqueline Gourault (obecnie wiceminister spraw wewnętrznych), Jean-Baptiste Lemoine (sekretarz stanu przy ministrze do spraw europejskich i spraw zagranicznych) i Gérald Darmanin (minister ds. wydatków publicznych). Przy tej okazji wyjaśniono jednak, że temat ich zaangażowania homofobicznego już nie istnieje (wynika z tego, że protesty przeciw ślubom homoseksualistów okazują się już inkryminowane).

Z kolei na happening zdobyły się dwie „ministerki”. Marlene Schiappa, minister ds. równości kobiet i mężczyzn, oraz Laura Flessel, minister sportu, cyknęły sobie artystyczną fotkę, na której pozują na parę lesbijek, chociaż nimi nie są. „Lesbofocia” poszła w Twitter, ale spotkała się z przyjęciem dość kontrowersyjnym. Udawanie lesbijek nie spodobało się nawet niektórym osobom homoseksualnym, dla których nie jest to zabawa. Internauci pytali, czy panie „ministerki” z okazji kolejnych tego typu dni będą też pozowały np. na bezdomne lub imigrantki. Niektórzy użytkownicy sieci zaczęli również mówić o różowym praniu mózgów, czy wprost o udziale w marketingu środowiska. Wyglupy pań z rządu były jednak uzupełnione już całkiem poważnymi deklaracjami innych polityków, od prezydenta Macrona poczynając. Jean-Michel Blanquer, minister edukacji, stwierdził: „homofobia to plaga, owoc głupoty, nietolerancji i tchórzostwa” (pewnie będą tak uczyli i w szkołach). I do-

FRANCJA \ Korespondencja znan Sekwany

Homoseksualiści a piłka kopana



Strefami bezprawia są we Francji nie przedmieścia wielkich miast, lecz obiekty sportowe, a łamanie prawa to głównie... homofobia kibiców. Piłka nożna okazuje się dość oporna na polityczną poprawność | fot. Pascal Rossignol/Reuters

dał na wysokim „C”: „musimy walczyć z nią w imię wartości republiki i humanizmu”.

Stadionowe „strefy bezprawia”

Międzynarodowy Dzień Walki z Homofobią zbiegł się z ogłoszeniem przez trenera Didiera Deschampska składu reprezentacji Francji na mundial w Rosji. Tymczasem według zwolenników ideologii „postępu” to właśnie stadiony pozostają w tym kraju podstawowymi strefami bezprawia.

Strefami bezprawia są więc nie przedmieścia wielkich miast, ale obiekty sportowe, a łamanie prawa to rzecz jasna głównie... homofobia kibiców. Walką z nią zajmują się rozmaite stowarzyszenia antyrasistowskie czy LGBT-owskie, które dodatkowo korzystają obficie z rozmaitych dotacji publicznych. Polityczna poprawność nakazuje władzom klubów podpisywać z nimi różne porozumienia, wprowadzać różne przepisy i zakazy. Pomimo to stadiony bywają nadal oazami swobody ekspresji i braku potrzeby samocenzurowania się. Poczucie humoru kibiców idzie zresztą dość daleko i „walka” nie będzie tu łatwa. Kilkanaście już lat temu, na pucharowym meczu krakowskiej

Wisły, byłem świadkiem, jak kibic negujący decyzję zagranicznego sędziego, dostawiając się do europejskiego wymiaru meczu, wrzasnął pod adresem arbitra: „Ty... eurogeju!”.

Postępowcy robią jednak swoje. Do Football League (LFP), organizacji zrzeszającej zawodowe ligi piłkarskie Francji, wpłynął właśnie z okazji Dnia Walki z Homofobią kolejny donos żądający działań prawnych w sprawie „homofobicznych przyśpiewek” na stadionach League 1 i League 2. To w tym właśnie wniosku napisano, że stadiony stały się strefami bezprawia.

Donos złożył związany z ruchem LGBT kolektyw Rouge Direct. Jego zdaniem niemal na każdym stadionie w każdy weekend słychać homofobiczne piosenki i zwroty w rodzaju „pedał”, czy „ciota”, które mają „destabilizować przeciwnika”, a władze piłkarskie i polityczne nic w tej materii nie robią. Kolektyw Rouge Direct skarży się na „banalizację homofobii” i chce wprowadzania konkretnych sankcji karnych. Jego zdaniem takich kar jest zbyt mało. Trzeba tu dodać, że instrumenty prawne już są. W marcu 2017 r. LFP przyjęła

nową tabelę sankcji i kluby za każdą „homofobiczną rozmowę, gest lub postawę” mogą nakładać karę zakazu stadionowego od 10 meczów do wykluczenia na pięć miesięcy.

Piłkarskie homokluby

Rouge Direct zajmuje się także „pedagogiką”. Rzecznik kolektywu Julien Pontes zauważa, że „piłka nożna to sport, który upowszechnia kult męskości stojący w opozycji do stereotypu kruchego i miękkiego geja, podczas gdy homoseksualizm nie oznacza niezdarności. W czasie meczu nie ma homoseksualistów i heteroseksualistów, ale są dwie drużyny po jedynastu graczy, którzy ze sobą rywalizują”. Według Pontesa ów kult męskości powoduje, że tak rzadkie w środowisku

piłkarskim są przypadki coming outu homoseksualistów. W celu zmiany tego nastawienia tworzono m.in. piłkarskie homokluby, ale eksperyment niezbyst się powiódł. Założony w 2003 r. jako klub piłkarski Paris Foot Gay (PFG) występował w lidze amatorskiej. Był sponsorowany przez Paris Saint-Germain F.C., władze publiczne i kierownictwo ligi zawodowej. Miało to przełamać stereotypy, ale stało się inaczej. W 2009 r. przeciwnikiem PFG miał być klub Créteil Bébel. Jego gracze, w większości muzułmanie, odmówili jednak gry, co wywołało duży skandal... W 2013 r. klub przeżył kryzys. Odeszła część działaczy i piłkarzy. Utworzyli oni drugi amatorski klub tego typu Panamboy United, który ma teraz 75 członków (50 mężczyzn i 25 kobiet).

Walka z tzw. homofobią nie jest tylko specyfiką Francji. Podobne próby ponosiły jednak klęski także w Hiszpanii i Włoszech. Najdalej we wprowadzaniu politycznej poprawności poszli Holendrzy. Holenderska federacja przyjęła tu sankcje karne. Ruchy LGBT chwalą także Norwegię (w 2015 r. sędzia ukarał czerwoną kartką gracza, który obraził „homofobicznym” słowem rywala).

Piłka nożna okazuje się dość oporna na polityczną poprawność. Inne dyscypliny ustąpiły już dawno. W tym roku od 4 do 12 sierpnia w Paryżu odbędzie się X już igrzyska Game Gays. W programie 36 dyscyplin i 8,8 tys. zarejestrowanych uczestników z 80 krajów (z Europy większość krajów zachodniej części kontynentu, także Rumunia, Słowacja, Rosja, ale bez Polski). W organizację zaangażowały się stowarzyszenia LGBT, ateistyczny UFOLEP (Francuski Związek Krzewienia Świeckości w Wychowaniu Fizycznym), ale też kilkanaście poważnych krajowych francuskich federacji sportowych różnych dyscyplin. Takie czasy...

Autor jest publicystą „Głosu Katolickiego” („La Voix Catholique”) w Paryżu.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

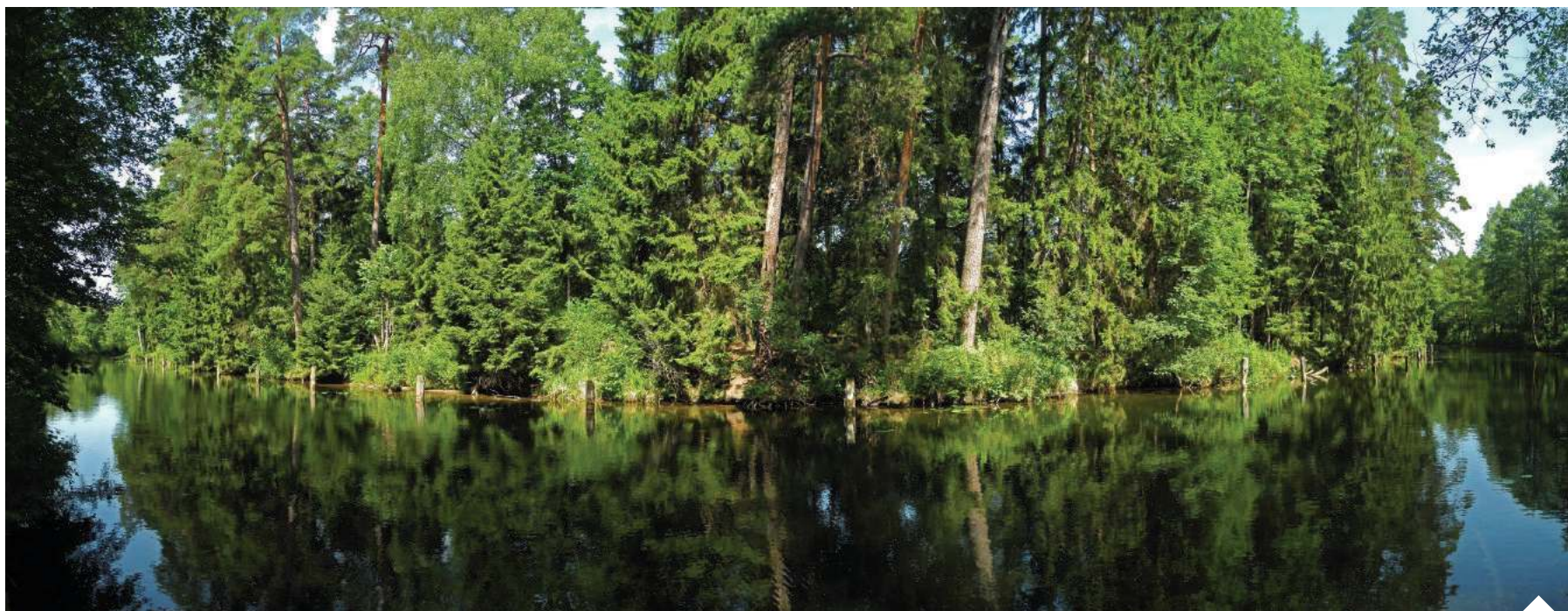
Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 PODRÓŻE 17 OBRONA NARODOWA 18 SPORT 19 PROGRAM TV 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



REKONSTRUKCJA \ Po wojennych zniszczeniach z 1944 r. podejmowano próby remontowania śluzy Paniewo. Niestety z powodu błędów budowlanych mury były niestabilne i ostatecznie uległy przechylowi. Wreszcie w 1973 r. zdecydowano o rozbiórce pierwotnej śluzy i odbudowaniu jej przy wykorzystaniu współczesnej techniki i materiałów. Zachowano jednocześnie oryginalny wygląd i system obsługi.



Średnia głębokość Kanału Augustowskiego to zaledwie 2,25 m

Stefan
Czerniecki
tekst i zdjęcia

KANAL AUGUSTOWSKI \ Śluza Paniewo

Najgłębsza ze wszystkich

To nasz ulubiony mostek – mówią Krzysztof i Michał, schodząc z rowerów. Przed kilkoma chwilami wjechaliśmy we trzech na drewnianą kładkę nad Kanałem Augustowskim.

W tej części nie ma on w sobie nic z miastowego wyglądu. Nie ma tu ani gapiów stojących na mostach w Augustowie, ani odgłosu samochodowych silników mknących krajową ósemką. Na tym moście przejeżdżające auto trafi się raz na piętnaście minut. Bywa, że rzadziej.

Panowie, z którymi jadę już od dobrych kilku godzin, eksplorując Puszczę Augustowską, dobrze się tutaj odnajdują. I rzeczywiście trudno się tu czuć nieswojo. Pod nami ciutko szmerząca woda. Niemal stojąca. Niezbyt głęboka. Wychyliwszy się za romantycznie spróchniałe miejscami barierki, można zobaczyć plankton oraz ciemne dno. Na horyzoncie nie ma na razie żadnego kajaka. To pewnie efekt przedłużającego się od miesiąca remontu okolicznej Śluzy Swoboda.

Znajdujemy się w urokliwej wsi Czarny Bród. Wokół nas zielone łąki i jaśniejsze nieco pastwiska. Przed nami, po drugiej stronie kanału, widać pasącego się konia. – Stąd do Paniewa mamy jeszcze siedem kilometrów – Michał spogląda na wyciągniętą z plecaka mapę. – Bardzo przyjemna droga przez las. Nim się obejrzemy, będziemy na miejscu. To co? Jedziemy? – pyta. – Dałbyś się jeszcze nieco pocieszyć miejscem... Przyznam, że dotychczasowa jazda dała mi się już nieco we znaki – odpowiadam zniechęcony. – Chodź, nie marudź. W Paniewie dopiero pocieszysz się miejscem – mówi. – I widokiem! – dopowiada Krzysztof.

Nie ma rady. Jestem sam, a ich dwóch. Jedziemy więc dalej. Faktycznie szlak jest bardzo przyjemny. Leśną drogę nie tak dawno zrosił deszcz, więc na razie pył nie unosi się spod pędzących kół rowerów. Okoliczne sosny dają piękny cień. I zapach żywicy. – Czujecie?! – woła do nas zamykający peleton Krzysztof. – Inhalacja. I to zupełnie za darmo!

Po dwudziestu minutach niespiesznej jazdy docieramy ponownie do asfaltu. Nie będziemy nim jednak zbyt długo jechać. Po stu metrach odbijamy w lewo. Stąd widać już cel naszej podróży. Kilka samochodów zaparkowanych na parkingu. Ich pasażerowie są już na miejscu. W rękach telefony i aparaty. Każdy chce zachować tę chwilę na później. Dojeżdżamy do celu.

Śluza Paniewo. Najgłębsza ze wszystkich osiemnastu śluz Kanału Augustowskiego. Jeziora, które łączy śluza, dzieli na tyle duża różnica w poziomie lustra wody, że nie było sposobu, aby zniwelować ją za pomocą jednej komory. Wybudowano więc dwie. To jedyny taki przykład na całym odcinku kanału. Jedyny i – co tu dużo ukrywać

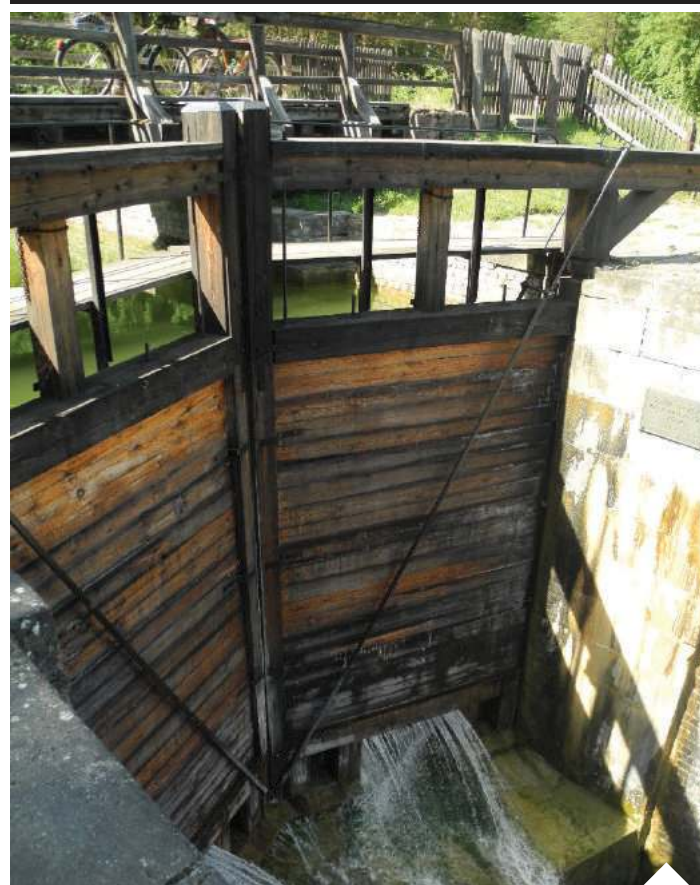
– przez to chyba najbardziej spektakularny.

Lustro wody jeziora Krzywego od lustra wody jeziora Paniewo dzieli 6,3 metra. To tyle co ustawione na sobie cztery średniej wysokości dziewczęta. A jeziora dzieli od siebie zaledwie 45 metrów! Daje nam to pochyłość o nachyleniu ośmiu stopni. To naprawdę dużo. Na śluzowanie potrzeba około 30 minut. A przebycie jej naprawdę pozostawia niesamowite wrażenie. Po minach spoglądających w dół gapiów można zresztą zgadywać, że niejeden z nich chętnie zamieniłby się miejscami z tymi, co tam głęboko na dole, w malutkich z tej perspektywy kajakach.

Podziwianie przeprawy przez śluzę Paniewo z góry także ma jednak swoje plusy. Gdy spojrzymy na jedną stronę wielkich drzwi, zobaczymy wodę sięgającą zaledwie pół metra od brzegów. Ot, taki sobie spokojny kanałik ulokowany między dwoma murowanymi ścianami. Gdy przejdziemy na drugą stronę... Łuuup! Oberwanie ścian. Głęboko na prawie siedem metrów. Przecież to połowa wysokości całkiem niemałego bloku mieszkalnego. Aż strach wychylić się zza



Cisza i las. Trudno o lepsze warunki do kajakowego spływu



Niezwycię głęboka komora śluzy Paniewo

drewnianych „rączek” śluzy. Huk pieniącej się u stóp śluzowych bram wody jeszcze potęguje to wrażenie.

Warto było się wysilić, by raz jeszcze uświadomić sobie potęgę natury. A jesz-

cze bardziej, aby znów przekonać się o geniuszu ludzkiego umysłu i techniki polskich inżynierów pierwszej połowy XIX wieku.

Czerniecki.net



UDERZENIE Z UKRYCIA

HAUBICA \ Jest to działo o kalibrze od 75 mm wzwyż. Stosowane jest głównie do prowadzenia ognia względem celów ukrytych za przeszkodami terenowymi. Jedne z najczęściej wykorzystywanych haubic mają kaliber 122, 152 lub 155 mm.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 21 MAJA 2018

17

WOJSKA SOJUSZNICZE \ Austria, Czechy i Węgry

Różnorodne pomysły strategiczne

Nie są niczym dziwnym dysproporcje w liczebności i uzbrojeniu armii w przypadku krajów o odmiennym potencjale ludnościowym. Jednak w wypadku państw, w których liczba obywateli znajduje się na podobnym poziomie, pojawiające się odmienności w sferze wojska mogą zaskakiwać. Zwłaszcza w przypadku Austrii, Czech i Węgier, które leżą w podobnym środowisku geostrategicznym, pomiędzy Rosją a Niemcami.

Roman Stańczyk

Austria, Czechy i Węgry to kraje o bardzo podobnym potencjale ludnościowym. W Austrii mieszka 8,7 mln osób, w Republice Czeskiej ponad 10,5 mln, a na Węgrzech 9,8 mln ludności. Każde z wymienionych państw może się poszczycić ponad 1000-letnią historią mającą zarówno chwile potęgi, jak i klęsk. Ostatni okres świetności Austrii i Węgier można sytuować w II poł. XIX w., kiedy istniało Cesarstwo Austro-Węgierskie. Natomiast potęga czeska swój szczyt osiągała w XIV w. za czasów Karola IV Luksemburskiego. Dzisiaj Austriacy, Czesi i Węgrzy zamieszkują niewielki obszar geograficzny swoich krajów. Spośród opisywanych Czesi i Węgrzy należą od 1999 r. do Organizacji Sojuszu Północnoatlantyckiego. Austria od 1955 r., kiedy z kraju wycofały się okupacyjne wojska sowieckie, pozostaje krajem neutralnym. Siły zbrojne Austrii, Czech i Węgier składają się z dwóch komponentów, lądowego i powietrznego, ze względu na brak dostępu ww. krajów do morza.

Spadkobiercy habsburskiej potęgi

Republika Austrii dysponuje w czasie pokoju armią liczącą 25 tys. żołnierzy. W rezerwie pozostaje 145 tys. przeszkolonych osób. Jeśli chodzi o trzon sił powietrznych kraju, stanowią go przede wszystkim myśliwce wielozadaniowe Eurofighter (15 sztuk) będące wspólną konstrukcją brytyjsko-niemiecko-włosko-hiszpańską. Ponadto Austriacy używają samoloty transportowe, tj. amerykańskie C-130 Hercules czy szwajcarskie Pilatus PC-6. Nie można nie wspomnieć o śmigłowcach. Łącznie Wiedeń ma ich blisko 70. Większość to maszyny produkcji amerykańskiej (Bell 212, Bell OH-58, Sikorsky S-70) oraz francuskie Aérospatiale Alouette III. Wreszcie lotniczy park maszyn uzupeł-



Szwedzkie gripeny strzegą nieba nad Czechami i Węgrami | fot. Wikipedia/d

nają samoloty szkoleniowe – szwedzkie Saab 105, szwajcarskie Pilatus PC-7 i krajowej produkcji Diamond DA40. W przypadku broni pancernej Republika Austrii korzysta z niemieckich czołgów Leopard 2A4 (56 sztuk). Bardzo zróżnicowane jest zestawienie transporterów opancerzonych, których łącznie w armii służy niespełna 400. Wśród nich znajdują się austriackie Pandur I oraz Pandur EVO, niemieckie Dingo 2 oraz szwedzki Bandvagn 206. Wojsko austriackie posiada ponad 80 egzemplarzy dział samobieżnych (np. amerykańskie armatohaubice samobieżne M109 SPH). Wiedeń na cele związane z obronnością przeznacza rocznie około 3,2 mld dol.

Praga zmienia wojsko

W Czeskich Siłach Zbrojnych służy w czasie pokoju 22,5 tys. żołnierzy. Ich stan uzupełniają przeszkoleni rezerwiści w liczbie przekraczającej 7 tys. Bardzo

ciekawie wygląda struktura czeskiego wojska, jeśli spojrzymy na ilość użytkowanego sprzętu. Wśród nich są: myśliwce (12 sztuk szwedzkich JAS 39 Gripen w wersjach 39 C i 39 D). Nasi południowi sąsiedzi w parku maszyn posiadają także samoloty szturmowe, m.in. używany również jako maszyna treningowa rodzimej produkcji Aero L-159 Alca. Ta ostatnia konstrukcją jest też pierwszym samodzielnie zaprojektowanym od podstaw przez Czechów statkiem powietrznym od rozpadu w 1993 r. Czechosłowacji. Transport Czeskim Siłom Powietrznym zapewnia hiszpańska CASA C-295 oraz krajowy Let L-410. Warto też odnotować śmigłowce uderzeniowe Mi-24 czy też transportowe Mi-8. W czeskich barwach latają też produkowane w Polsce śmigłowce wielozadaniowe PZL W-3 Sokół. Ofensywę pancerną naszych południowych sąsiadów tworzą przede wszyst-

kim czołgi – łącznie 123 egzemplarze (T-72 i czeska modernizacja tej maszyny T-72M4 CZ). Ponad tysiąc transporterów opancerzonych to produkowany jeszcze w Czechosłowacji BVP-2 i sprawdzony austriacki Pandur II. Czeskie Siły Zbrojne mają na wyposażeniu ponad 80 dział samobieżnych (choćby czeskosłowacka armatohaubica wz. 1977 Dana) oraz więcej niż 90 sztuk innej artylerii (wśród nich izraelski PPR (przeciwpancerny pocisk raketowy) Spike. Na zbrojeniówkę Praga przeznacza około 2,6 mld dol.

Bratankowie działają solidnie

Spośród krajów dawnego Cesarstwa Austro-Węgierskiego najliczniejszą armią mogą pochwalić się Węgrzy. W wojskowych szeregach w czasie pokoju znajduje się 77 tys. zawodowych żołnierzy. W razie potrzeby może ich wesprzeć 23 tys. rezerwistów. Węgierskiego nieba strzeże 12 myśliwców wielozadaniowych

JAS 39 Gripen w wersjach C i D. Transport lotniczy na potrzeby wojska gwarantują zbudowane jeszcze w Związku Sowieckim An-26, amerykańskie maszyny Boeing C-17 Globemaster III oraz francuskie airbusy A319. Do nauki przyszłych pilotów eksploatowane są sowieckie jak-52. W śmigłowcowym parku maszyn są też wielozadaniowe Mi-8. Węgrzy podobnie jak Czesi mają na wyposażeniu produkowane w Związku Sowieckim czołgi T-72 oraz ich polską modernizację T-72M1. Ponadto powszechne w użyciu są produkowane w czasach istnienia ZSRS transportery opancerzone BTR-80 oraz BRDM-2 – łącznie ponad tysiąc sztuk. Nasi bratankowie nie dysponują artylerią samobieżną. Mają za to ponad 300 sztuk artylerii (posowieckie haubicoarmaty D-20 kal. 152 mm) oraz ok. 60 wyrzutni rakiet. Kwota przeznaczana na obronność zamyka się w 1 mld dol.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 PODRÓŻE
17 OBRONA NARODOWA
18 SPORT
19 PROGRAM TV
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



PIŁKA NOŻNA \ W rozpoczynającym się dzisiaj zgrupowaniu reprezentacji Polski w Juracie zabraknie Roberta Lewandowskiego i Łukasza Piszczka. Obaj zawodnicy dostali od Adama Nawalki nieco dłuższe urlopy. Piłkarze nad morzem będą trenowali do soboty, później mają się przenieść do Arłamowa.

fort. Hannibal Hanschke/Reuters



Legioniści po przerwaniu meczu zaczęli się już cieszyć z mistrzostwa | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

LOTTO EKSTRAKLASA \ Szlagier w Poznaniu nie został dokończony

Koniec chorego sezonu

Choć kochamy piłkę nożną, to jednak nie potrafimy się nią bawić i nią cieszyć. Mecz Lecha Poznań z Legią Warszawa został przerwany na kilka minut przed końcem przez poznańskich chuliganów, którzy nie chcieli dopuścić do tego, aby na stadionie w Poznaniu legioniści cieszyli się z tytułu.

Krzysztof Oliwa

Byla 77. minuta meczu. Wynik wydawał się już praktycznie przesądzony, bo Legia prowadziła w Poznaniu 2:0 po golach Domagoja Antolicia i Michała Kucharczyka. Do przypiecztowania tytułu legionistom wystarczyło ze spokojem utrzymać prowadzenie.

Wtedy do głosu doszli kibice Lecha, którzy w niewybredny sposób zakomunikowali, że nie pozwolą na

dokończenie spotkania. A od słów przeszli do czynów. Chwilę później przedpole bramki Arkadiusza Malarza zasypały różne przedmioty. Potem zrobiło się groźniej. Wyłamany został płot, na murawę poleciały petardy, race i świece dymne, a w okolicy płyty boiska zebraли się fani Lecha przebrańi w kominiarki.

O graniu w piłkę nie było mowy. Piłkarze zeszli z murawy i czekali na rozwój wypadków. Po 11 minutach przerwy delegat PZPN wraz z sędziami i przedstawicie-

łami Legii i Lecha podjęli decyzję, że nie ma co dalej grać w piłkę przy Bułgarskiej. Futbol po raz kolejny przegrał.

Pierwsza przegrana miała miejsce kilka dni wcześniej. Legia już przed ostatnią kolejką była o krok od wygrania ligi. Zgodnie z tradycją złote medale i pamiątkowy puchar miała odebrać po ostatnim meczu w kolejce. A jako że to miał być akurat Poznań, to zaczęły się problemy. Lechici stwierdzili, że nie są w stanie zagwarantować bezpieczeństwa

piłkarzom i kibicom Legii. Zamieszania było co niemiara. Stało na tym, że jak legioniści obronili mistrzowski tytuł, to będą się z niego cieszyli w Warszawie.

Patrząc na przebieg niedzielnego spotkania, wydawało się, że będzie to miało miejsce chwilę po godz. 20. Jednak nie. W związku z przerwaniem spotkania Legia została mistrzem tylko na papierze. Przynajmniej do wydania decyzji przez Komisję Ligi, która miała się zebrać „niezwłocznie po meczu”.

37. kolejka Lotto Ekstraklasy

Lech–Legia 0:2*
Jagiellonia–Wisła P. 2:1
Korona–Zagłębie 0:2
Górniki–Wisła K. 2:0
Cracovia–Pogoń 1:4
Piast–Termalica 4:0
Lechia–Sandecja 1:1
Arka–Śląsk 0:1

*Mecz przerwany.

Grupa mistrzowska

1 Legia	37 70 54:35*
2 Jagiellonia	37 67 55:41
3 Lech	37 60 53:33*
4 Górnik	37 60 68:54
5 Wisła P.	37 57 53:45
6 Wisła K.	37 55 51:42
7 Zagłębie	37 52 45:42
8 Korona	37 49 49:54

*Tabela uwzględnia wynik meczu Lech–Legia (0:2) do momentu jego przerwania.

Grupa spadkowa

9 Cracovia	37 50 51:52
10 Śląsk	37 50 50:54
11 Pogoń	37 45 46:54
12 Arka	37 43 46:48
13 Lechia	37 39 46:58
14 Piast	37 37 40:48
15 Termalica	37 36 39:66
16 Sandecja	37 33 34:54

Dramat faworytów

HOKEJ NA LODZIE \ Miał być wielki finał, ale nic z tego. Swoje półfinałowe mecze zgodnie przegrały drużyny USA i Kanady. W rezultacie w spotkaniu o złoto wczoraj późnym wieczorem zmierzyły się reprezentacje Szwajcarii i Szwecji.

Kanadyjczyków, kapitulując zaledwie dwukrotnie. – Leonardo był w tym meczu niesamowity. Obronił wiele niebezpiecznych strzałów, czasem się wydawało, że niemożliwych do obrony. Na pewno gdyby nie jego fantastyczna gra, to nie cieszylibyśmy się ze zwycięstwa. Na lodzie tworzymy zgraną i rozumiejącą się drużynę. Poka-

zaliśmy, że potrafimy z taką reprezentacją jak Kanada rozegrać dobre spotkanie i wykorzystać okresy gry w przewadze, a do tego strzelić dwa gole. Trzeba podkreślić, że bardzo pomógł nam nasz bramkarz. Bronił jak w transie, dlatego grało się nam łatwiej z przodu, bo tyły były skutecznie zabezpieczone – mówił po meczu

w rozmowie z Hokej.net Roman Josi, obrońca reprezentacji Szwajcarii.

Helweci świetnie bronili i byli też niezwykle skuteczni w ofensywie. Oddali zaledwie 17 strzałów, z tego aż trzy wpadły do bramki. Szwajcarzy ponad dwie minuty przed końcem prowadzili 3:1. Wówczas Kanadyjczycy wycofali bramkarza

i po chwili efektowne trafienie po strzale z dystansu zaliczył Colton Parayko – na 2:3. Końcówka była bardzo emocjonująca, ale Helweci nie dali sobie odebrać zwycięstwa.

Zdecydowanie większą sensacją była porażka Amerykanów, którzy zostali wbici w ziemię przez Szwedów, przegrywając aż 0:6. W drugim półfinale również pierwsze skrzypce grał bramkarz. Anders Nilsson, przeciętniak z NHL, odbił aż 41 strzałów zawodników z USA. Z kolei Szwedzi na 20 swoich prób aż sześciokrotnie trafiali do siatki.

.....
(krol)

Tegoroczne mistrzostwa świata miały znacznie lepszą obsadę niż odbywające się trzy miesiące wcześniej igrzyska olimpijskie. Wzięła w nich bowiem udział spora część zawodników z NHL, którzy zakończyli już klubowy sezon. W związku z tym faworytów upatrywano głównie wśród Amerykanów i Kanadyjczyków. Obie ekipy z Ameryki Północnej, choć nie bez problemów, zgodnie zameldowały się w półfinale rozgrywek.

Na drodze do finału reprezentację Klonowego Liścia zatrzymali Szwajcarzy, a konkretnie ich bramkarz Leonardo Genoni. Zawodnik SC Bern aż 43 razy odbijał krążek po uderzeniach

„ŚMIERĆ ROTMISTRZA PILECKIEGO” \ Spektakl o trzech ostatnich latach życia rotmistrza Witolda Pileckiego. Z własnej woli znalazł się w obozie Auschwitz, walczył w Powstaniu Warszawskim i we Włoszech w oddziałach gen. Andersa. Po powrocie do Polski został stracony.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Chodziło o to, żeby wykończyć LOT



W numerze 20/2018 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Wszyscy o wszystkim wiedzieli”. Afera Amber Gold sięga najwyższych szczytów władzy za czasów PO-PSL. O sprawie od samego początku wiedzieli premier Donald Tusk, minister Sławomir Nowak, wiceminister Andrzej Parafianowicz, szef ABW Krzysztof Bondaryk oraz inni czołowi przedstawiciele rządu PO. A także służby, o czym świadczą informacje operacyjne uzyskiwane przez ABW niemal od początku istnienia Amber Gold.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smo-

leńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2-3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(JanP, MagJa)

...RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

OGŁOSZENIE PŁATNE



MINISTERSTWO
ŚRODOWISKA

PEŁNOMOCNIK RZĄDU
DO SPRAW POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA,
SEKRETARZ STANU, GŁÓWNY GEOLOG KRAJU

8. REGIONALNA KONFERENCJA KONSULTACYJNA NA TEMAT: POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA

FILAR 6 PSP:

Upowszechnienie wiedzy o geologii, górnictwie i surowcach mineralnych

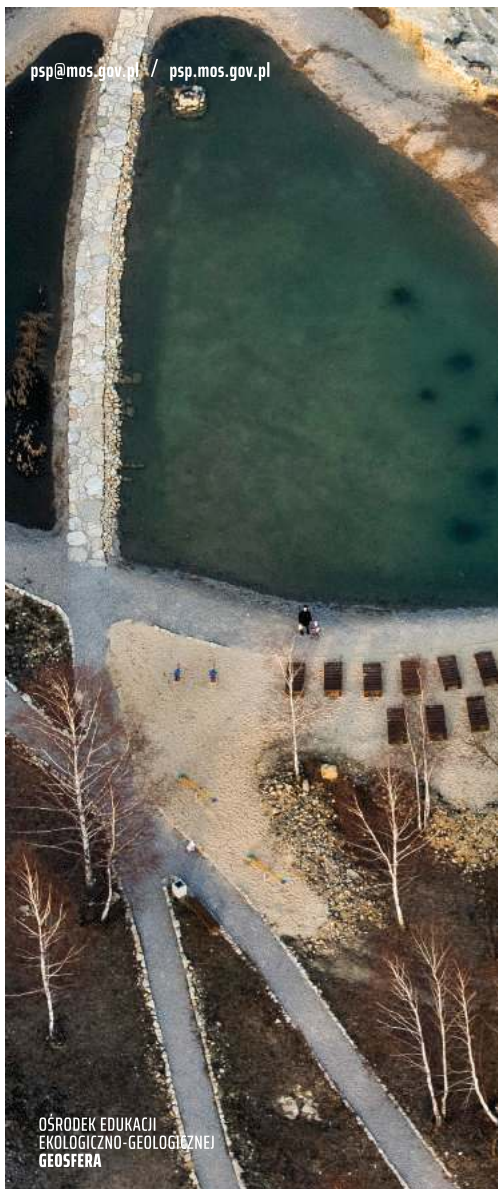
23.05.2018 R., KIELCE

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki,
al. IX Wieków Kielc 3

Patronat medicinal

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

finansowano ze środków
rodowego Funduszu
ochrony Środowiska
gospodarki Wodnej



NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 83)

Sprawiedliwi spod Jasła

Na widok Niemców ukrywający się Żydzi podjęli ucieczkę i zostali w jej trakcie zastrzeleni. Następnie gestapo aresztowało Andrzeja Garbulińskiego i jego syna Władysława oraz ich sąsiada Stanisława Owcę. Wszystkich ich spotkał tragiczny los.

Rodzina Garbulińskich od końca 1940 r. ukrywała w swoim gospodarstwie w Cermnej trzy osoby narodowości żydowskiej, które znała jeszcze z okresu przedwojennego (Sarę Elfenbein z córką Heneli i synem Majorem). Żydowska rodzina często opuszczała kryjówkę, udając się do okolicznych miejscowości, a także przebywała czasowo na terenie sąsiedniego gospodarstwa należącego do Stanisława Owcy. Prawdopodobnie na skutek donosu sąsiadów 4 kwietnia 1943 r. funkcjonariusze gestapo z placówki w Jasle wraz z policjantami granatowymi z posterunku w Szerzynie przybyli do gospodarstwa Garbulińskich. Na widok Niemców ukrywający się Żydzi podjęli ucieczkę i zostali w jej trakcie zastrzeleni. Następnie gestapo aresztowało Andrzeja Garbulińskiego i jego syna Władysława oraz ich sąsiada Stanisława Owcę. Zostali oni osadzeni w areszcie w Jasle. Andrzej Garbuliński i Stanisław Owca w kilkanaście dni później zostali roz-



fot. Pixabay/d

strzelani w Warzycach. Władysława Garbulińskiego natomiast przetransportowano do więzienia na Montelupich w Krakowie, gdzie prawdo-

podobnie został zamordowany latem 1943 r. Andrzej Garbuliński wraz z synami Władysławem i Marianem oraz Stanisław Owca zostali uho-

norowani tytułami Sprawiedliwy wśród Narodów Świata 21 maja 1997 r.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

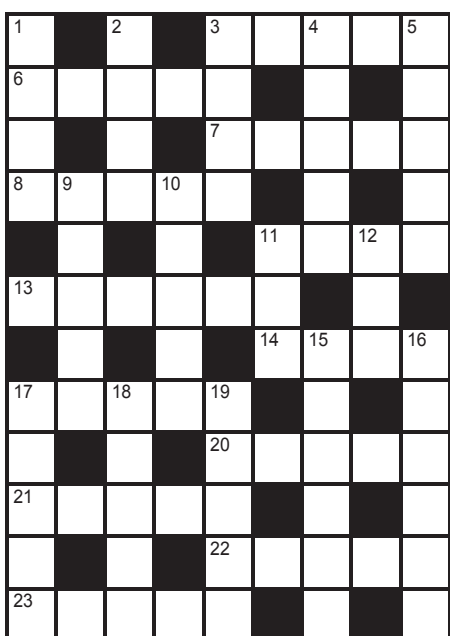
POZIOMO

- 3) damka lub tandem
- 6) wypadają spod hebla
- 7) słodki przysmak
- 8) wiarołomca ją traci
- 11) chłopski bazar
- 13) wyspa z Tokio
- 14) podwodna skała koralowa
- 17) zuch, junak
- 20) niejeden na Wawelu
- 21) wręczany na podium
- 22) Kolberg, folklorysta
- 23) zamrożona mgła

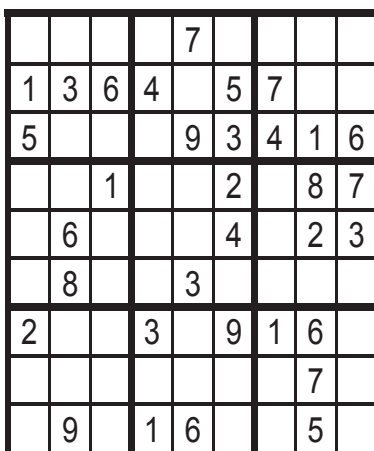
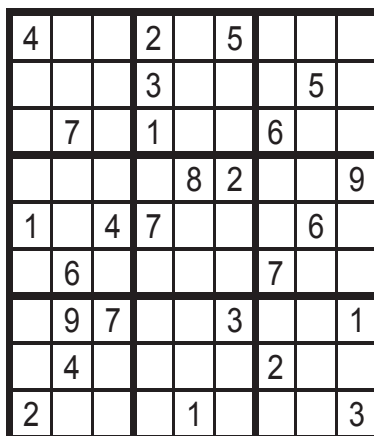
PIONOWO

- 1) rachunek, paragon
- 2) Giewont lub Babia
- 3) lepszy niż nic
- 4) płynie przez Kraków
- 5) ptak do polowań
- 9) obywatel Italii
- 10) z Moskwą i Kamczatką

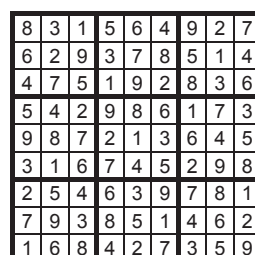
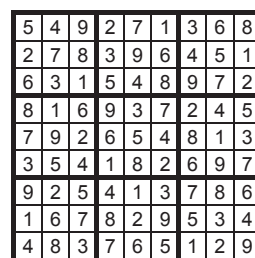
- 11) przodek krowy
- 12) brytyjskie lotnictwo
- 15) kontynent z Kongo
- 16) bzdura, nonsens
- 17) przysmak, rarytas
- 18) H dla chemika
- 19) kupon, bon



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne

zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@smsmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”

ul. Filtrowa 63/43

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej” oraz

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy



Na podstawie publikacji Instytutu
Pamięci Narodowej i Instytutu
Studiów Strategicznych „Rejestr
faktów represji na obywatelach
polskich za pomoc ludności
żydowskiej w okresie
II wojny światowej”.



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Igor Szczęsnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodzienniej.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodzienniej.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodzienniej.pl
www.facebook.com/GPCodzienniej

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
21/05/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KOŚCIÓŁ PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

Mamy prawo do publicznego wyznawania swojej wiary



Współorganizatorem pielgrzymki była dolnośląska Solidarność | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

III Archidiecezjalna Pielgrzymka Ludzi Pracy do Henrykowa odbyła się w tym roku w Święto Zesłania Ducha Świętego. Podobnie jak i w latach poprzednich zgromadziła liczną rzeszę pracowników i ich rodzin. Obecni też byli przedstawiciele organizacji pracodawców, rzemieślników, samorządów i organizacji społecznych.

Janusz Wolniak

Henryków to miejsce szczególne na mapie Dolnego Śląska. Tu mieści się klasztor cystersów, w którym odnaleziono w tzw. Księdze Henrykowskiej pierwsze zdanie zapisane w języku polskim – „daj ac ja pobruczę, a ty poczywaj”. Zgromadzeni przed połowym ołtarzem pielgrzymi z wielu miejscowości Dolnego Śląska wysłuchali uroczystej homilii ks. abp. metropolity wrocławskiego Józefa Kupnego.

– Gromadzimy się, by przeżywać tajemnicę zesłania Ducha Świętego, który sprawia, że w Kościele będzie trwać zawsze ta sama prawda, którą przekazał apostołom Jezus Chrystus. Z tej mocy czerpiemy naszą siłę. On nas umacnia w wierze – mówił arcybiskup.

Metropolita wrocławski podkreślał także, że wszyscy potrzebujemy siły, by nie bać się stać przy krzyżu. Nie możemy

poddawać się presji, że to nasza prywatna sprawa.

– Człowiekiem wierzącym musimy być nie tylko w kościele i w domu, ale w każdym miejscu, gdzie jesteśmy, gdzie pracujemy. Osoba wierząca ma prawo do publicznego wyznawania swojej wiary. Ma obowiązek dawania świadectwa nawet za cenę prześladowań – powiedział.

Arcybiskup posłużył się przykładem bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który za cenę głoszenia ewangelii miłości oddał swoje życie.

Przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso przypomniał, że podczas mszy św. jest też obecny relikwiarz z krwią bł. ks. Jerzego. Dziękując bardzo licznyemu związkowcom za udział w uroczystościach, szef regionu powiedział:

– Cieszę się, że już trzeci raz spotykamy się u stóp Matki Boskiej Języka Polskiego (tak nazywana jest figura Matki

Bożej z dzieciątkiem, znajdująca się w henrykowskiej bazylice – red.) w duchu dialogu, by nam się język nie pomieszał.

Na zakończenie mszy św. abp Józef Kupny zaznaczył, że cały czas modlił się za tych pracowników, którzy ulegli wypadkom przy pracy albo stracili zdrowie. A o pracy mówił też w homilii, podkreślając, że to dzięki niej rozwijamy dzieło Boże i że ona stanowi rdzeń naszego życia, i że to przez nią kształtuje się właściwy ład społeczny.

Po mszy św. arcybiskup zaprosił pielgrzymów na poczęstunek, podczas którego można było wysłuchać koncertu Górniczej Orkiestry Dętej z Jaworzna.

Niewątpliwą atrakcją uroczystości był na zakończenie występ zespołu „Skaldowie”, entuzjastycznie przyjęty przez publiczność. Podczas poprzednich pielgrzymek śpiewali m.in. Eleni i zespół „Lombard”.

WYBORY
SLD z Dutkiewiczem i Nowoczesną

Zgodnie z przewidywaniami, zarząd dolnośląskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej zdecydował o koalicji z prezydentem Wrocławia i Nowoczesną w wyborach do wrocławskiej rady miejskiej. W podjętych w piątek uchwałach zarząd zatwierdził zawarcie porozumienia wyborczego w dwóch wariantach: „ze środowiskiem prezydenta Rafała Dutkiewicza i partią Nowoczesna we Wrocławiu lub ze środowiskiem prezydenta Rafała Dutkiewicza, które następnie może zostać rozszerzone o par-

tię Nowoczesna”. Kandydatem SLD na prezydenta Wrocławia został Jacek Sutryk – urzędnik magistratu, jeszcze przez nikogo oficjalnie niezgłoszony, o którym od wielu tygodni tylko się dużo mówi. Prawdopodobnie zostanie on też poparty przez Nowoczesną, której lokalne władze już wycofały rekomendację dla własnego kandydata, a centrala decyzję w tej sprawie ma podjąć do końca maja. Wydaje się, że tzw. środowisko Dutkiewicza nie zyska wiele na mariażu z SLD. W poprzednich wyborach Sojuszu udało się wprowadzić do wrocławskiej rady zaledwie jednego reprezentanta.

(ag)

KOŚCIÓŁ
Oddali się Bogu

W sobotę w legnickiej katedrze biskup Zbigniew Kiernikowski udzielił święceń prezbiteratu kolejnym pięciu diakonom. Dzięki temu diecezja legnicka wzbogaciła się o pięciu księży. W uroczystości wzięli udział bp Marek Mendyk, bp Stefan Cichy, przełożeni Seminarium Duchownego, księży oraz siostry zakonne, także rodzice święconych diakonów, ich krewni i wierni z parafii rodzinnych. – To wielkie święto dla wspólnoty seminaryjnej, ale i dla całego kościoła legnickiego – powiedział rektor

ks. Piotr Kot. W homilii mszalnej biskup legnicki mówił m.in. o całkowitym oddaniu się Chrystusa Ojcu. – Również niech wasze oddanie się Bogu będzie całkowite. Złączcie swoje życie z Chrystusem, niech to będzie czysty, całkowity akt. Maryja niech będzie dla was Matką, byście przez waszą posługę rodzili się w kościele do nowego życia – mówił bp Zbigniew Kiernikowski. Po święceniach neoprezbiterzy po raz pierwszy stanęli przy ołtarzu, aby konsekreować Eucharystię. W niedzielę w parafiach rodzinnych odprawili z kolei msze prymicyjne, a już wkrótce biskup legnicki pośle ich do wyznaczonych parafii.

(legnica.fm)



NAJLEPSI RATOWNICY WODNI W KRAJU

GRATULUJEMY \ Policjanci z Dolnego Śląska zwyciężyli w rywalizacji o miano najlepszego policyjnego wodniaka w kraju. Sierż. Piotr Poleć zwyciężył indywidualnie, a w drużynie z asp. Krzysztofem Senkiem okazali się bezkonkurencyjni i wyprzedzili kolegów z Olsztyna i Krakowa. Zawody organizowane pod honorowym patronatem szefa MSWiA Joachima Brudzińskiego odbyły się w Giżycku.

fot. Policja.gov.pl/d

O NIEPODLEGŁOŚCI NA ŚLĘŻY

Wiara podtrzymywała ducha narodu

Budując przyszłość naszego państwa, nie można deptać przeszłości ołtarzy, czyli tego, co piękne, szlachetne i dobre w naszej historii – mówił abp Józef Kupny podczas dwudniowych obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości na Śląży.

Nikodem Prokocimski

Ślęzańskie obchody 100-lecia polskiej niepodległości łączyły w sobie aspekty religijne, naukowe, kulturalne i rozrywkowe. Ich kulminacyjnym momentem była uroczysta msza św. w kościele na szczycie pod przewodnictwem abp. Józefa Kupnego. Metropolita wrocławski wygłosił także patriotyczne kazanie.

– W historii walka toczyła się nie tylko o wolność Polski, ale także o jej kształt. Ta walka ciągle trwa z różnym natężeniem. Niektórzy wstydzą się Polski katolickiej, wiernej wartościom chrześcijań-

skim. Chcą Polski bez Boga, chcą ją kształtować w oparciu o obce w naszej kulturze i, jak pokazała historia, szkodliwe ideologie – mówił hierarcha. Nawiązując do wiersza Adama Asnyka apelował, żeby budować przyszłość naszego państwa, nie depcząc przeszłości ołtarzy, czyli tego, co piękne, szlachetne i dobre w naszej historii. – Dobrze wiemy, że nasze przetrwanie zawdzięczamy wierze, która podtrzymywała ojczystą duchowość i kulturę narodową. Gdybyśmy chcieli z Polski usunąć wszystko, co jest z ducha chrześcijańskiego, jakże pozostałaby uboga! – mówił abp Kupny

\\ Dobrze wiemy, że nasze przetrwanie zawdzięczamy wierze, która podtrzymywała ojczystą duchowość i kulturę narodową. Gdybyśmy chcieli z Polski usunąć wszystko, co jest z ducha chrześcijańskiego, jakże pozostałaby uboga! – mówił abp Kupny \\

krzyże, przekreślić cały dorobek sztuki chrześcijańskiej i literatury, musielibyśmy zacząć od negacji utworu „Bogurodzica” – stwierdził metropolita wrocławski. Podkreślił, że wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości. A my, Polacy, mamy bogate doświadczenia religijne, moralne, społeczne, narodowe i polityczne. – Ludzie natrząsają się z naszej przeszłości historycznej, nie doceniając ofiary, każdej kropli krwi, kwestionują zasadność tego czy innego zrywu w obronie niepodległości – wymienił arcybiskup. I jednocześnie wzywał do szacunku dla dziejów narodowych, dla po-



koleń, które minęły i przelewały krew w obronie ojczyzny. Świętowaniu na Ślęży towarzyszyli górale z Kościeliska, który specjalnie na tę okazję przygotował koncert. Odbyło się także

„MOGIŁĘ PRADZIADA OCAL OD ZAPOMNIENIA”

Wolontariusze wkrótce ruszą na Wschód

Przez dwa dni – w piątek i w sobotę dolnośląska młodzież, która bierze udział w akcji „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia” spotykała się we wrocławskim rynku. Wkrótce prawie 1500 wolontariuszy wyjedzie na Kresy porządkować zapomniane cmentarze swoich przodków.

We Wrocławiu zakończył się 9. Wielki Koncert Kresowy, który jest organizowany w związku z akcją „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia”.

Najpierw uczestnicy ponad 150 pocztów sztandarowych z różnych szkół zameldowali o swojej gotowości do wyjazdu na Kresy. Poprowadziła je Orkiestra Wojsk Lądowych z Wrocławia. Początek imprezy odbył się według ceremoniału wojskowego. Wystąpiły też zespoły z Koziały, Winnicy, Wilna i Zespół Tańca Ludowego UMCS z Lublina. Koncert poprzedziło spotkanie, w którym wzięli udział m.in. związani z akcją księża, politycy i samorządowcy, a także przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dolnośląski kurator oświaty oraz delegacja z Ukrainy. Podczas spotkania m.in. podsumowano dotychczasowe działania w ramach

\\ Inicjatorką i koordynatorką akcji „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia” jest Grażyna Orłowska-Sondej, która wraz z ekipą telewizyjną Studia Wschód jeździ na Kresy już od początku lat 90. W I edycji, w 2010 r., udział wzięło ok. 50 osób, a teraz na Kresy wyjeżdża aż ponad 1500 wolontariuszy \\

akcji „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia”.

W ciągu dziewięciu lat jej trwania dolnośląska młodzież zebrała ponad 1 mln zł. W ostatnim czasie najwięcej, bo aż 11 tys. zł udało się zebrać szkole z Jaworzyny Śląskiej.

Inicjatorką i koordynatorką akcji „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia” jest Grażyna Orłowska-Sondej, która wraz z ekipą telewizyjną Studia Wschód jeździ na Kresy już od początku lat 90. Te wyjazdy, obserwacje i spotkania z rodakami skłoniły dziennikarkę i jej współpracowników do podjęcia działań w celu ratowania polskich cmentarzy na Ukrainie. W I edycji, w 2010 r., udział wzięło ok. 50 osób, a teraz na Kresy wyjeżdża aż ponad 1500 wolontariuszy.

– Po raz kolejny we Wrocławiu spotykają się ludzie rozmówieni w polskiej historii, którzy na co dzień troszczą się



Kresowa muzyka na wrocławskim Rynku | fot. mat. pras./d

o nasze narodowe dziedzictwo niszczące na Kresach. Udało się wokół idei porządkowania polskich cmentarzy zjednoczyć tysiące młodych ludzi. Dla nich ten koncert to forma podziękowania za pracę, za troskę o niszczące mogiły i za serce dla naszych Rodaków, którzy pozostali na swojej, a teraz już obcej ziemi – czytamy na stronie Studia Wschód.

Dolnoślązacy są bardzo silnie związani z Kresami. Według badań CBOS-u 49 proc. mieszkańców naszego województwa ma korzenie na tamtych dawnych ziemiach Rzeczypospolitej. Kulturowanie pamięci o historii własnego narodu oraz o przodkach należy zatem do naszych obowiązków.

Magda Groń



ŻOŁNIERSKI MARSZOBIEG DLA BOHATERÓW

PAMIĘĆ \ Żołnierze „Czarnej Dywizji” wzięli udział w uroczystościach rocznicowych na cmentarzu wojennym na Monte Cassino. Uczestniczyli m.in. w marszobiegu na szczyt wzgórza 593, wytyczonym historyczną trasą polskich saperów (Cavendish Road).

fot. mat. pras./d



EDUKACJA W NOC MUZEÓW

IPN \ Podczas Nocy Muzeów osłonięto mural #PokoleniaNiepodległej. Wrocławianie odwiedzili pomieszczenia kartoteki i magazyn IPN, a najmłodszy brali udział w konkursie historycznym oraz grali w edukacyjne gry, m.in. „Miś Wojtek” i „Znaj znak”.

fot. IPN/d



Metropolita wrocławski przypomniał na Ślęży o silnej chrześcijańskiej tożsamości narodowej | fot. Tm/Gazeta Polska

symposium poświęcone setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości z udziałem wykładowców akademickich oraz historyków, a także konkurs patriotyczny dla dzieci i młodzieży.

– Poprzez takie uroczystości chcemy się włączyć w ogólnonarodowe obchody jubileuszu. Zależało nam, żeby zaangażować wszystkich, od dzieci przez młodzież po dorosłych i starszych. Ta-

ka impreza ma w założeniu integrować i budować wspólnotę. Tego nam dzisiaj potrzeba – mówi ks. dr Ryszard Staszak, organizator, proboszcz parafii Sulistrowice pod Ślężą.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Dziewczynka z zapalkami

Tegoroczny VII Festiwal Spektakli dla Dzieci „Na ziarnku grochu” otworzy przedstawienie Teatru Lubuskiego z Zielonej Góry opowiadające na nowo, z humorem i nowymi wątkami, słynną baśń H.Ch. Andersena. Będzie to wędrówka po świecie fantazji i marzeń, nacechowanym jednak poczuciem braku bezpieczeństwa. **21 maja, poniedziałek, godz. 10/11.30, Polkowickie Centrum Animacji, ul. Skalników 4, Polkowice**

POEZJA



fot. mat. pras./d

Weź słowo do ręki

Finał ogólnopolskiego konkursu poetyckiego, podczas którego młode aktorki Julia Walczak i Magda Śliwka przeczytają nagrodzone wiersze. Laureaci, a także zebrana publiczność będą mieli okazję porozmawiania z poetką Ewą Sonnenberg, a także wysłuchania jej wierszy. Całość dopełni występ pieśniarza Dawida Gębali. **Poniedziałek, 21 maja godz. 18, Wrocławski Dom Literatury, Przejście Garncarskie 2, Wrocław**

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Niezwykła biografia

Z okazji tegorocznych obchodów 50. rocznicy śmierci Zofii Kossak-Szczuckiej, wybitnej polskiej pisarki i patriotki, gościem kolejnego spotkania z cyklu Poniedziałki na Kuźnicznej będzie dr Joanna Jurgała-Jureczka, badaczka i popularyzatorka dorobku pisarki, która opowie o jej niezwykłej biografii. **Poniedziałek, 21 maja godz. 18, Civitas Christiana Wrocław, ul. Kuźnicza 11–13, Wrocław**

TEATR



fot. mat. pras./d

„Bóg mordu”

Warszawski Teatr 6. Piętro zaprasza na gościnny spektakl, będący wybuchową mieszanką błyskotliwego tekstu Yasminy Rezy i brawurowej gry aktorskiej w wykonaniu J. Fraszyńskiej, C. Pazury, A. Dereszowskiej i M. Żebrowskiego. Aktorzy zaprezentują intrygujący portret relacji damsko-męskich oraz obraz współczesnego rodzicielstwa. **Poniedziałek, 21 maja, godz. 18/20.30, Teatr Muzyczny Capitol, ul. Piłsudskiego 67, Wrocław**

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Viva opera

Wieczór operowo-operetkowy przygotowany z okazji Dnia Matki, którego tematem przewodnim będzie miłość i jej rozmaite odcienie. Śpiewacy zaprezentują ponadczasowe przeboje operetkowe oraz arie, duety i sceny operowe z dzieł najsłynniejszych kompozytorów, m.in. Mozarta, Rossiniego, Verdiego, Pucciniego czy Offenbacha. **Poniedziałek, 21 maja godz. 19, Teatr Zdrojowy, ul. Kościuszki 19, Szczawno-Zdrój**

KINO



fot. mat. pras./d

Moje córki krowy

W ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego odbędzie się pokaz filmu Kingi Dębskiej opowiadającego historię dwóch nierozumiejących się siostr: 42-letniej gwiazdy serialowej Marty i 40-letniej tkwiącej w nieudanym małżeństwie Kasi, które niespodziewanie zbliżają się do siebie pod wpływem choroby jednego z rodziców. **Poniedziałek, 21 maja godz. 20, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

KGHM INFORMUJE

PPE we wszystkich spółkach grupy

Zarząd KGHM Polska Miedź podjął decyzję o wdrożeniu w Grupie Kapitałowej pracowników programów emerytalnych. Pracownicy KGHM Polska Miedź od wielu lat uczestniczą w programie. Teraz PPE obejmie też spółki zależne.

Pracownicze programy emerytalne to grupowe programy inwestycyjne organizowane w zakładzie pracy dla pracowników. Ich celem jest oszczędzanie z przeznaczeniem na emeryturę. Warto dodać, że to najkorzystniejsza z form oszczędzania w ramach polskiego systemu emerytalnego. Zgromadzone środki są wyłączną własnością uczestników programu. Zasady tworzenia i funkcjonowania PPE reguluje obecnie ustawa uchwalona 20 kwietnia 2004 r., kilkukrotnie później nowelizowana.

– Wsłuchując się w głosy przedstawicieli pracowni-

ków, zarząd Polskiej Miedzi podjął decyzję o wprowadzeniu pracowniczego programu emerytalnego w krajowych spółkach grupy kapitałowej. Przeprowadziliśmy analizę skutków jego uruchomienia w podmiotach zależnych. Mimo dodatkowych kosztów jestem przekonany, że dzięki temu budujemy lepszą przyszłość zarówno grupy, jak i jej największego potencjału, czyli załogi Polskiej Miedzi. Zabezpieczenie potrzeb prorodzinnych i prospołecznych pracowników jest dla nas priorytetem – mówi Rafał Pawełczak, prezes zarzą-

du, wiceprezes ds. rozwoju KGHM Polska Miedź.

Pierwszy pracowniczy program emerytalny w KGHM Polska Miedź został uruchomiony w 2003 r. To jeden z najstarszych i największych programów w kraju. Jest on prowadzony w formie składek wnoszonych przez pracowników do funduszy inwestycyjnych zarządzanych przez TFI PZU.

Zarządy wszystkich spółek Grupy Kapitałowej KGHM zostały zobowiązane do podjęcia działań w celu wdrożenia PPE do 31 grudnia 2018 r.

.....
(mat.pras. KGHM)



LIDER CYKLU LIDEREM RAJDU DOLNOŚLĄSKIEGO

RAJD \ Grzegorz Grzyb w parze z pilotem Robertem Hundlą został liderem Rajdu Dolnośląskiego – Hotel Zieleniec. Załoga Škody fabii R5 prowadzi w klasyfikacji generalnej. Drugi w tabeli duet Marczyk/Gospodarczyk traci do liderów dwie sek. Najniższy stopień podium zajmuje para Brzeziński/Koźdro, ze stratą 4,2 sek.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Legniczanom wystarczy tylko jeden punkt w dwóch kolejnych meczach i nie będą musieli się oglądać na innych



Mecz praktycznie rozstrzygnął się już w pierwszej połowie | fot. Miedzlegnica.com/d

Miedź jedną nogą w ekstraklasie

Cała Polska zazdrości nam sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Jesteśmy w bardzo komfortowym położeniu, ale ciągle nie możemy liczyć na to, że ktoś przegra. Trzy zespoły są w grze. My liczymy tylko na siebie – powiedział po niedzielnym meczu trener Miedzi Dominik Nowak. Legniczanie na własnym boisku pokonali Pogoń Siedlce 2:0 i do awansu do piłkarskiej ekstraklasy wystarczy im remis w jednym z dwóch ostatnich spotkań.

Dawid Paluch

Mecz rozstrzygnął się już w pierwszej połowie. Zmobilizowani gospodarze wyszli bojowo nastawieni i od początku atakowali bramkę Rafała Misztala. Huraganowe ataki musiały się zakończyć bramką i tak też się stało w 20. min. Marquitos dostał piłkę w polu karnym i pewnie pokonał bramkarza gości. Misztal 12 min później drugi raz musiał wyjmować futbolówkę z siatki, a na trybunach zaczął się festyn. Mecz był rozstrzygnięty. Choć obie drużyny miały jeszcze swoje szanse w spotkaniu, wynik nie uległ zmianie.

– Cieszy nas to zwycięstwo, bo to jest teraz najważniejsze. Chcemy grać dobrą piłkę i myślę, że to było widać. Po bramce Marquitos przejęliśmy kontrolę nad spotkaniem. Druga bramka i potem już w drugiej połowie kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Chcę pochwalić zespół za konsekwencję w działaniu. Oczywiście chcieliśmy doprowadzić do strzelenia trzeciej bramki. Ja uważam, że jeśli zespół pracuje dobrze na boisku, jesteśmy w stanie

**MIEDŹ
LEGNICA
-CHOJNICZANKA
CHOJNICE
27 maja**

kontrolować wszystko, co się na nim dzieje. Cieszymy się ze zwycięstwa. Dziękujemy publiczności za fantastyczną postawę. Od pierwszego z meczów z GKS-em czujemy od nich niesamowite wsparcie – powiedział Dominik Nowak. Sytuacja w tabeli, choć ciągle niejasna, wydaje się niemal wymarzona dla Miedziowych. Legniczanom wystarczy tylko jeden punkt w dwóch kolejnych meczach i nie będą musieli się oglądać na innych. Awans mogli zapewnić sobie już w tym meczu, gdyby tylko Chojniczanka Chojnice i Zagłębie Sosnowiec nie wygrały swoich spotkań. Rywale zdołali jednak pokonać swoich przeciwników i ciągle pozostają w grze.

– Wiedzieliśmy o tym, że Chojnice wygrały. Dalej jednak jesteśmy w bardzo komfortowej sytuacji. Do awansu blisko, natomiast trzeba ten ostatni krok zrobić – dodał na koniec trener miejscowych. Za tydzień do Legnicy przyjedzie Chojniczanka. Spotkanie na szczycie gospodarzom może dać awans, a gościom zabrać. Czy tak będzie, przekonamy się już w niedzielę.

PIŁKA NOŻNA

Śląsk kończy sezon zwycięstwem

Gdynia kolejny raz okazała się szczęśliwa dla Śląska Wrocław. Podopieczni Tadeusza Pawłowskiego wygrali swój ostatni mecz w sezonie 2017/2018 i mogą jechać na wakacje. Trener wrocławian już snuje plany na kolejny sezon. – Mecz ułożył się nam bardzo dobrze, bo już w 1. min strzeliliśmy gola po bardzo ładnej akcji. Świetne zagranie Piecha do Łuczaka, naprawdę fajna, prostopadła piłka. Później było różnie. Obie drużyny miały swoje szanse na bramki. Mam trochę pretensji do naszego zespołu, że kontry w pierwszej połowie, które mogły zakończyć się golem, kończyły się stratami. Mieliśmy możliwość, żeby podwyższyć prowadzenie. Cieszę się, że wygraliśmy kolejny mecz na wyjeździe. Dziś było trochę zmian w zespole: Wrąbel w bramce, wielu młodych graczy na boisku. Gratuluję chłopakom, wracamy do Wrocławia i jutro wszyscy dostaną plany, co mają robić, jak trenować w przerwie między sezonami. Do 18 czerwca mamy wolne – podsumował spotkanie Pawłowski. Śląsk kończy sezon na 10. miejscu w lidze. Po fatalnym początku wiosny zespół odbudował się i w końcówce solidnie punktował.

(dp)

PIŁKA NOŻNA



Chrobry mógł pomóc Miedzi, ale myśli już o kolejnych rozgrywkach

Mamy dwie kolejki do końca i w tym momencie musimy już myśleć o przyszłym sezonie – powiedział po przegranym spotkaniu z Chojniczanką Grzegorz Niciński, trener Chrobrego Głogów. Pomarańczowo-czarni nie wygrali 7. kolejnego spotkania w lidze i plasują się w środku tabeli Nice 1. Ligi. W Chojnicach drużyna z Dolnego Śląska przegrała 0:3.

Wynik nie do końca oddaje obraz spotkania. Chrobry przez dłuższy czas kontrolował grę i stwarzał sobie okazje. Głogowian pogrążył ich były zawodnik Damian Piotrowski. Pomocnik z Chojnic wykorzystał stratę przeciwników i pewnie pokonał Sławomira Janickiego. Kolejne bramki padły w drugiej połowie. Miejscowi wykorzystali dwa szybkie kontrataki. Więcej goli nie padło i Chrobry zaznał piątej porażki w ostatnich siedmiu meczach. – Gratulacje dla Krzysztofa Brede i Chojniczanki. Przegraliśmy 0:3 i to na pewno nas martwi, bo to kolejny mecz wysoko przegrany przez nieodpowiedzialność moich zawodników. Dziś momentami graliśmy radosny futbol i to nas zgubiło. Wy-magam od zawodników większej odpowiedzialności. Były też ciekawe momenty, ale niestety przegrywamy kolejny raz – powiedział po meczu zdenerwowany Niciński. Chrobry, po serii meczów z czołówką, dwa ostatnie spotkania zagra z niżej notowanymi rywalami.

(dp)

Poniedziałek
21/05/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzkipc

dodateklodzkipc@swsmedia.pl

ROGOWIEC SA PIERWSZE ZARZUTY DOTYCZĄCE SPÓŁKI BESTGUM POLSKA

Korupcja i lewe faktury

Nieprawidłowości
miały występować
w latach 2014
-2016, a więc
za czasów
poprzedniego
zarządu



100 proc. udziałów w Bestgum Polska Sp. z o.o. posiada PGE Polska Grupa Energetyczna SA. Siedziba spółki zlokalizowana jest na terenie Centrum Technicznego Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W sprawie nieprawidłowości w Przedsiębiorstwie Wulkanizacji Taśm i Produkcji Wyrobów Gumowych Bestgum Polska Sp. z o.o. zostały postawione zarzuty dwóm osobom – informuje prokurator Krzysztof Bukowiecki, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Łodzi, która zajmuje się korupcją w firmie z Rogowca.

Anna Skopińska

Jak wyjaśnił, postępowanie prokuratorskie przeszło więc z fazy „w sprawie” w fazę „przeciwko” i teraz gromadzony jest materiał dowodowy, ale na razie śledczy nie mogą ujawnić, komu i jakie zarzuty zostały postawione. – Więcej o sprawie będę mógł powiedzieć na początku czerwca – twierdzi rzecznik prokuratury.

Tymczasem, jak udało się nam ustalić, chodzi o szeregowych pracowników, którzy mogli wiedzieć o firmach krzakach i wystawianych na nie lewych fakturach. Sprawy nie chce komentować ani Międzyzakładowa Komisja NSZZ „Solidarność” w PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów, ani PGE SA. – Na razie oficjalnie nic do nas nie dotarło – twierdzi Ryszard Fryś z Solidarności. On i inni pracownicy zwracają uwagę, że w spółce od

Chodzi m.in.
o ustawiane
przetargi i duże
kwoty przyjmowane
i przekazywane
jako łapówki oraz
wspomniane już
wystawianie faktur na
firmy krzaki

czasu akcji CBA w listopadzie ub.r., kiedy przeszukano siedzibę firmy i zabezpieczono dokumenty oraz wszystkie nośniki, o prowadzonym śledztwie niewiele się mówi. Podkreśla też, że jeśli informacje o postawionych zarzutach zostaną podane oficjalnie, Solidarność zajmie stanowisko w tej sprawie.

Sprawą nieprawidłowości w przetargach i zamówie-

niach w firmie produkującej i wulkanizującej wyroby gumowe Prokuratura Regionalna w Łodzi zajmuje się od ub.r. Nieprawidłowości miały występować w latach 2014–2016, a więc za czasów poprzedniego zarządu. Chodzi m.in. o ustawiane przetargi i duże kwoty przyjmowane i przekazywane jako łapówki oraz wspomniane już wystawianie faktur na firmy krzaki. W proceder, według informacji pracowników, miał być zamieszany cały ówczesny zarząd.

Przedsiębiorstwo Wulkanizacji Taśm i Produkcji Wyrobów Gumowych Bestgum Polska Sp. z o.o. powstało 1 lipca 2009 r. Siedziba i miejsce działalności spółki zlokalizowane są na terenie Centrum Technicznego Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów w Rogowcu. Spółka zajmuje się wulkanizacją taśm i produkcją wyrobów gumowych oraz konserwacją maszyn. Zatrudnia ponad 600 osób.

SPOTKANIE

Leszek Żebrowski w Łodzi

Jutro w Łodzi odbędzie się wykład Leszka Żebrowskiego o polskiej tożsamości narodowej. Prelegent podejmie również temat miejsca Polaków we współczesnej Europie. Leszek Żebrowski jest historykiem, popularyzatorem wiedzy na temat Żołnierzy Wyklętych, prowadzi również kanał Wyklęci TV w internetowym serwisie społecznościowym. – Nasz gość jest wielkim miłośnikiem Polski Podziemnej, autorem książek i artykułów. Znamy

go z wielu programów telewizyjnych i radiowych. Myślę, że mogę określić Leszka Żebrowskiego naczelnym pogromcą antypolonizmu. Będziemy mieli jedną z niewielu okazji, aby spotkać się z nim na żywo – mówi historyk Zbigniew Zagajewski, który poprowadzi spotkanie z Leszkiem Żebrowskim. Wykład rozpocznie się o godz. 18 w sali kinowej Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Tuwima 34. Cena wstępu – 5 zł. Organizatorem spotkania jest Księgarnia Wojskowa im. gen. dyw. Stefana „Grot” Roweckiego.

(hk)

POLITYKA

Lewica wpłynie na ceny benzyny na światowych rynkach?

Łódzcy radni Sojuszu Lewicy Demokratycznej uchwałami apelami próbują walczyć z cenami paliw. – Tak akt prawny jest dla ważny dla mieszkańców Łodzi. Cenę paliwa kształtują przede wszystkim podatki regulowane przez rząd. Samorząd nie ustala wysokości podatków, ale może sugerować Radzie Ministrów pewne działania – uważa radna Małgorzata Moskwa-Wodnicka,

wiceprzewodnicząca klubu SLD w Radzie Miejskiej w Łodzi. Na pomysły polityków lewicy ironicznie reaguje radny Prawa i Sprawiedliwości Bartłomiej Dyba-Bojarski. – Nie wiemy, jakich ekspertów pytali politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Ja bym proponował, żeby działacze SLD zwrócili się z apelem o obniżenie cen paliw do szefków, władz państw eksportujących ropę naftową czy organizacji OPEC. Może po sugestii radnej SLD pozwolą na obniżkę cen benzyny – ironizuje samorządowiec z PiS-u.

(bk)



JAŁMUŻNIK PAPIESKI KARDYNAŁEM

KOŚCIÓŁ \ Pochodzący z Łodzi abp Konrad Krajewski zostanie kardynałem – zapowiedział papież Franciszek podczas spotkania z wiernymi na niedzielnej modlitwie Regina Caeli. Abp Krajewski święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1988 r. z rąk abp. Władysława Ziółka. Od 1999 r. pełnił funkcję ceremoniarza papieskiego, a od 2013 r. jest jałmużnikiem papieskim.

fol. Youtube/d

DROGI

Czy rondo Inwalidów jest bezpieczne?

Źle działająca sygnalizacja świetlna, która może powodować kolizje czy wypadki – o takiej sytuacji na rondzie Inwalidów w Łodzi informują mieszkańcy Widzewa. Jednak urzędnicy uważają, że sygnalizatory i organizacja ruchu funkcjonują poprawnie.

Bartłomiej Krasnodębski

Rondo Inwalidów znajduje się na łódzkim Widzewie przy skrzyżowaniu ul. Rokicińskiej i ul. Puszkina. To tamtędy większość kierowców zmierza w stronę Tomaszowa Mazowieckiego oraz na dworzec Łódź Widzew. Po zamontowaniu na rondzie sygnalizacji świetlnej wydawało się, że nie powinny tam występować żadne niebezpieczne zdarzenia. Jednak zdaniem mieszkańców Widzewa i przedstawicieli Rady Osiedla Zarzew sytuacja jest zgoła odmienna.

– Jadąc ul. Rokicińską od strony Janowa w kierunku centrum i chcąc skręcić na rondzie Inwalidów w lewo w ul. Puszkina, napotykamy cztery sygnalizatory świetlne. Kiedy pierwszy, znajdujący się przed skrzyżowaniem, zapala się na zielono, to samo robi drugi, znajdujący się na rondzie. Jednak trzeci sygnalizator świeci się wtedy na czerwono. Bliiska odległość pomiędzy drugim a trzecim sygnalizatorem powoduje, że do skreću ustawiają się poprawnie jedynie trzy samochody na każdym pasie, co spowalnia ruch. Dodatkowo jeden z sygnalizatorów jest źle ustawiony i kierowcy słabo go

\\ Po zamontowaniu na rondzie sygnalizacji świetlnej wydawało się, że nie powinny tam występować żadne niebezpieczne zdarzenia. Jednak zdaniem mieszkańców Widzewa i przedstawicieli Rady Osiedla Zarzew sytuacja jest zgoła odmienna \\

widzą, co powoduje, że czasami wjeżdżają na skrzyżowanie przy czerwonym świetle. Inne samochody, jadące ul. Puszkina od strony ul. Maszynowej, mają już w tym samym czasie zielone światło. Może to prowadzić do kolizji lub wypadków – twierdzi Przemysław Kicowski, radny z Rady Osiedla Zarzew. O poprawienie działania synchronizacji świateł społecznik wystąpił też do Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

Wątpliwości co do bezpieczeństwa ruchu na rondzie Inwalidów mają też inni mieszkańcy Widzewa. – Z okna często obserwuję, jak auta zatrzymują się z piskiem opon, bo in-



Bliska odległość pomiędzy drugim a trzecim sygnalizatorem powoduje, że do skreću ustawiają się poprawnie jedynie trzy samochody na każdym pasie

ni kierowcy nie ze swojej winy niespodziewanie pojawiają się na skrzyżowaniu – mówi pani Elżbieta, mieszkanka bloku przy ul. Bartoka. Z kolei, zdaniem Wiesława Nowaka, liczba sygnalizatorów nie wpływa na poprawę bezpieczeństwa. – Sygnalizatory powodują tylko wolniejszy ruch aut, a co za

BRZEZINY

Walczą o obwodnicę

Mieszkańcy Brzezin mają zdecydować o układzie obwodnicy miasta. W tej sprawie magistrat zorganizuje trzy spotkania konsultacyjne, a także przeprowadzi badania we współpracy z Uniwersytetem Łódzkim. O powstanie obwodnicy burmistrz miasta Marcin Pluta zabiega w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa.

Duże natężenie ruchu na drodze krajowej nr 72, która przebiega przez centrum Brzezin, powoduje wiele uciążliwości dla mieszkańców i kierowców. Obwodnica miasta może przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo, a także warunki przejazdu na odcinku Nowosolna-Brzeziny-Przeclaw. Nie bez znaczenia są też takie czynniki jak zmniejszenie poziomu hałasu i emisji spalin w centrum miasta, a także aktywizacja terenów położonych wzdłuż projektowanej obwodnicy.

Według planów ministerstwa odciążenie ruchu w Brzezinach i ułatwienie przejazdu mogłoby się odbyć przez południową część miasta. W tej sprawie burmistrz Marcin Pluta rozmawiał z przedstawicielami resortu.

Władze miasta, przy współpracy z Uniwersytetem Łódzkim, przeprowadzą badania



fol. GDDKiA/d

opinii społecznej dotyczące obwodnicy. Losowo wybrani mieszkańcy będą mogli przedstawić swoje stanowisko w tej

sprawie, odpowiadając na pytania ankietowanych.

Daniel Mroczek

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
Niemieckie i sowieckie ustawodawstwo wobec Polaków i obywateli polskich 1939–1945

21–22 maja 2018 r.
Sala konferencyjna hotelu „Ambasador”
al. marsz. Józefa Piłsudskiego 29, Łódź
(wejście od ul. Kilińskiego 145)

21 maja (poniedziałek)
Dr h.c. Ul. Dieter Schenk
(były dyrektor Federalnego Urzędu Kriminologicznego (FKU))
Prof. Bogdan Musiał
(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)
Dr hab. Janusz Wróbel
(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi)
Dr hab. Grzegorz Berendt
(Uniwersytet Gdański/Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku)
Dr Wojciech Wicher
(Instytut Pamięci Narodowej w Szczecinie)
Dr Armin Böhms
(Centrum Badań nad Obojczykami i Ruchem Oporu Mieszkańców Litwy w Wilnie)
Mgr Dorota Siepracka
(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi)
Prak. Robert Kopyłowski
(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

22 maja (wtorek)
Prof. Aleksander Rzepiński
(Państwowy Uniwersytet Społeczno-Pedagogiczny w Samarze)
Prof. Aleksiej Zacharczenko
(Moskiewski Uniwersytet Pedagogiczny – Filia w Samarze)
Dr hab. Stanisław Kalbarczyk
(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)
Dr Andrzej Słomkowski
(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)
Prof. Erika Rikhsone
(Uniwersytet Lwowy w Rydze)
Dr Dariusz Rogut
(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi/Akademia Sztuki Wojennej w Rombertowie)
Dr Oleg Sawczuk
(Łódzki Narodowy Uniwersytet Techniczny)

Organizator: INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Partnerzy: Fundacja im. Józefa Piłsudskiego, Fundacja im. Józefa Piłsudskiego, Fundacja im. Józefa Piłsudskiego
Patronat medialny: Radio Łódź, Radio 24, Radio 5, Radio 6, Radio 7, Radio 8, Radio 9, Radio 10, Radio 11, Radio 12, Radio 13, Radio 14, Radio 15, Radio 16, Radio 17, Radio 18, Radio 19, Radio 20, Radio 21, Radio 22, Radio 23, Radio 24, Radio 25, Radio 26, Radio 27, Radio 28, Radio 29, Radio 30, Radio 31, Radio 32, Radio 33, Radio 34, Radio 35, Radio 36, Radio 37, Radio 38, Radio 39, Radio 40, Radio 41, Radio 42, Radio 43, Radio 44, Radio 45, Radio 46, Radio 47, Radio 48, Radio 49, Radio 50, Radio 51, Radio 52, Radio 53, Radio 54, Radio 55, Radio 56, Radio 57, Radio 58, Radio 59, Radio 60, Radio 61, Radio 62, Radio 63, Radio 64, Radio 65, Radio 66, Radio 67, Radio 68, Radio 69, Radio 70, Radio 71, Radio 72, Radio 73, Radio 74, Radio 75, Radio 76, Radio 77, Radio 78, Radio 79, Radio 80, Radio 81, Radio 82, Radio 83, Radio 84, Radio 85, Radio 86, Radio 87, Radio 88, Radio 89, Radio 90, Radio 91, Radio 92, Radio 93, Radio 94, Radio 95, Radio 96, Radio 97, Radio 98, Radio 99, Radio 100



PRYNCPALNĄ W JEDNYM KIERUNKU

DROGI \ Na ul. Pryncypalnej w Łodzi, od ul. Kluczowej do ul. Tuszyńskiej, rozpoczynają się prace związane z modernizacją wodociągu. W związku z tym ulica stanie się jednokierunkowa – w stronę ul. Tuszyńskiej. Roboty mają się zakończyć we wrześniu.

fot. mat. pras./d



PŁACIŁ CUDZĄ KARTĄ

ŁĘCZYCA \ Kryminalni z łęczyckiej komendy zatrzymali 46-latkę, który za swoje zakupy zapłacił znajomą kartą płatniczą. W ten sposób włamał się na konto prawdziwego właściciela. Grozi za to nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

fot. mat. pras./d



Jadąc ul. Rokicińską od strony Janowa w kierunku centrum i chcąc skręcić na rondzie Inwalidów w lewo, napotykamy cztery sygnalizatory świetlne

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

tym idzie niepotrzebne korki – uważa łodzianin.

Jednak miejscy urzędnicy zapewniają, że na rondzie Inwalidów jest bezpiecznie. – Dopiero sygnalizacja świetlna zamontowana na rondzie Inwalidów wyeliminowała stłuczki wśród kie-

rowców, którzy nie stosowali się do oznakowania. W ten sposób poprawiliśmy bezpieczeństwo w tym rejonie Łodzi. Liczba sygnalizatorów jest odpowiednia. Znajdują się one na każdym wlocie skrzyżowania oraz przy torowisku, co zapobiega konflikto-

wym sytuacjom. Jest to zgodne z przepisami ruchu drogowego – przekonuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Urzędnicy nie mają więc zamiaru poprawić działania sygnalizacji świetlnej na rondzie.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Konkurs z nagrodami

Nie ma większej radości dla felietonisty niż możliwość nagrodzenia swoich ulubionych czytelników w ambitnym konkursie. A ponieważ najpewniejsze są radości, które sobie sprawiamy sami, ogłaszam niniejszym mój konkurs z nagrodami. Pytanie konkursowe jest tylko jedno, ale ważne.

Dureń jako taki to jednostka psychospołeczna. W żadnym

większym wyczynem i wymaga większych umiejętności. Przykład sportowy: bycie durniem w jedenastoosobowym zespole piłki nożnej wymaga większej umiejętności niż bycie durniem w masowym biegu maratońskim.

Podobnie bycie durniem w 460-osobowym Sejmie jest łatwiejsze niż bycie durniem w 42-osobowej Radzie Miejskiej

borców z trudnymi problemami, a w roku wyborczym nagle się uaktywnia. Choć bynajmniej nie po to, by pomóc mieszkańcom Chojen z ul. Kurczaki w likwidacji przemysłowego truciela. Tak jak wcześniej nie pomógł mieszkańcom Teofilowa w walce z kompostownią. Dureń liczy na brak pamięci u wyborców. Liczy na to, że liczba jego wystąpień przed kamerą

\\ Być durniem w tłumie to nie żadne osiągnięcie. Im mniejsze środowisko naturalne durnia, a każde jest dla niego naturalne, tym bycie durniem jest większym wyczynem i wymaga większych umiejętności \\

wypadku nie chorobowa. Świat jest wypełniony durniami. Od dołów społecznych poczynając, a na górach społecznych kończąc. Jeżeli chodzi o góry, to durniami bywali i cesarze, i królowie oraz książęta, ale także prezydenci, premierzy, ministrowie, sekretarze stanu i podsekretarze. Bywali i bywają do dzisiaj.

Być durniem w tłumie to nie żadne osiągnięcie. Im mniejsze środowisko naturalne durnia, a każde jest dla niego naturalne, tym bycie durniem jest

w Łodzi. Dureń z Rady Miejskiej w Łodzi potrafi na przykład przebywać na zusowskim zwolnieniu z pracy, a w tym samym czasie bywać na różnych spotkaniach. Dureń z rady miejskiej potrafi nawet w trakcie lekarskiego zwolnienia wyjechać z delegacją za granicę i udokumentować to, pozując do wspólnej fotografii. Specyfiką radnego durnia jest zwoływanie konferencji prasowych, na które nie przychodzi prasa. Pełniąc niełatwą misję durnia radnego, przez całą kadencję unika wy-

przełożyć się na jakość w najbliższych wyborach samorządowych. Dureń wierzy bowiem, że wszyscy inni, łącznie z wyborcami, też są durniami. To już taka specyfika każdego durnia.

I teraz pytanie konkursowe: kto jest tym durniem w Radzie Miejskiej w Łodzi? Nie chodzi tym razem o innych, ale właśnie o tego jednego. Odpowiedzi proszę przysyłać na adres redakcji. Nagroda niespodzianka do ustalenia z autorem, który serdecznie pozdrawia wszystkich uczestników konkursu.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Dziewczyna jak ta” w Powszechnym



Dzisiaj i jutro o godz. 10 na małej scenie Teatru Powszechnego w Łodzi zostanie wystawiony spektakl edukacyjny dla młodzieży „Dziewczyna jak ta” Evan Placey w reżyserii Andrzeja Jakubasa, ze scenografią Wojciecha Stefaniaka. Przedstawienie opowiada o presji, jaką na młodych ludzi wywierają nowe technologie. Pokazuje także, co nastolatkomie potrafią zrobić, żeby zostać zaakceptowanym w swoim środowisku. Jest to również opowieść o przyjaźni, która może przetrwać wszystko i zaradzić wszelkim problemom. – Spotkanie w teatrze jest zawsze bardziej atrakcyjne od pouczającej rozmowy, dlatego świadomie podejmujemy te kwestie właśnie poprzez sztukę teatralną – mówią realizatorzy

przedstawienia. W spektaklu wystąpią m.in. Małgorzata Goździk, Katarzyna Grabowska, Karolina Krawczyńska i Karolina Łukasiewicz. Przedstawienie jest prezentowane w ramach projektu „Dziecko w sytuacji”. W ramach wydarzenia po spektaklu odbywa się zawsze rozmowa na tematy w nim poruszane. Celem spotkania jest uświadomienie zagrożeń i konsekwencji różnych zachowań oraz podkreślenie, jak ważną rolę w życiu odgrywa przyjaźń. W projekcie „Dziecko w sytuacji” jest także prezentowanych sześć innych spektakli, m.in. „Mój tata chce latać jak ptak” oraz „Niezwyczajny dom Pana A., czyli skradzione dźwięki”. Patronat nad projektem sprawuje Narodowe Centrum Kultury.

BALET

Gala baletowa w Wielkim



Jutro o godz. 19 po raz drugi w tym sezonie artystycznym balet Teatru Wielkiego zaprezentuje publiczności galę „Od romantyzmu do współczesności”. – Któż z nas nie wpada w zachwyt na widok tancerki kręcącej w jednym punkcie np. trzydzieści dwa „fouetté” lub gdy tancerz niczym zawieszony w powietrzu wykonuje niezwykle widowiskowe „jeté po kole”, a tzw. cztery łabędzie jak pod linijkę prezentują swoją tyleż skomplikowaną, co efektowną wariację. Lubimy te techniczne popis, a sam balet klasyczny niezmiennie od lat przyciąga widzów na spektakle kompozytorskich i choreograficznych mistrzów tego gatunku – twierdzą przedstawiciele teatru. W gali baletowej „Od romantyzmu do współczesności” zobaczymy

taneczny fajerwerk złożony z przebojów baletowych do muzyki m.in. Czajkowskiego, Saint-Saënsa, Asafiewa oraz Nymana. Publiczność obejrzy choreografie Petipa, Fokina, Waganowa, Veredona czy Madii. Swoje choreograficzne pomysły zaprezentują tancerze baletu Teatru Wielkiego. W pierwszej części będzie można obejrzeć fragmenty m.in. „Esmeraldy” oraz „Jeziora łabędziego”. Po przerwie zostaną pokazane kawałki ze „Spartakusa” czy „Dziadka do orzechów”. – Taneczne spotkanie z hitami muzyki i tańca z pewnością usatysfakcjonuje wszystkich miłośników baletu. Popisy taneczne i piękne duety gwarantowane – przekonują organizatorzy imprezy. Bilety w kasach Teatru Wielkiego przy pl. Dąbrowskiego.



PORAŻKA Z WICELIDEREM

PIŁKA NOŻNA \ W meczu 4. kolejki grupy mistrzowskiej ekstraklasy piłkarze UKS SMS-u Łódź przegrali w Koninie z Medykiem 0:2. Podopieczne trenera Marka Chojnackiego wystąpiły w składzie: Paturaj – Enjo, Dragunowicz, Zubchuk (75. Zubchuk), Kurzawa – Osińska (75. Kharlanava), Walak (46. Molenda), Parczewska, Wiankowska (55. Kołodziejek) – Wesołowska, Karczewska.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Warta Poznań pokonała 1:0 Radomiaka Radom, dlatego ełkaesiacy mają już zapewniony awans na zaplecze ekstraklasy. Do końca sezonu pozostały dwie serie meczów

Piłkarze ŁKS-u cieszyli się z awansu na zaplecze ekstraklasy | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Nie będzie derbów Łodzi. ŁKS awansował do I ligi

W przyszłym sezonie nie ma szans na ligowy pojedynek ŁKS z Widzewem. Drużyna Franciszka Smudy jest już jedną nogą w II lidze, ale na tym poziomie rozgrywek zabraknie ełkaesiaków. W sobotę piłkarze klubu z al. Unii Lubelskiej wywalczyli awans do I ligi.

Daniel Mroczek

Łódzki Klub Sportowy pokonał w sobotni wieczór Siarkę Tarnobrzeg 4:2. Biało-czerwonobiali wyszli na prowadzenie w 5. minucie spotkania po tym, jak niefortunne zagranie golkipera gości wykorzystał Wojciech Łuczak. Pięć minut później Siarka doprowadziła do remisu po główce Krzysztofa Ropskiego. W 24. minucie na strzał z rzutu wolnego zdecydował się Jakub Księżniakiewicz. Obrońca zaskoczył Michała Kołbę i przyjezdni wyszli na prowadzenie. Ełkaesiacy zdołali jednak szybko odpowiedzieć. Najpierw w 29. min wyrównał Wojciech Łuczak, a 10 min później Patryk Bryła przełobował bramkarza gości. Szósty gol w tym spotkaniu padł po przerwie. W 62. min po dośrodkowaniu w pole karne do piłki najwyżej wyskoczył Łuczak i sprytnie umieścił ją w siatce.

W innym meczu 32. kolejki II ligi Warta Poznań pokonała 1:0 Radomiaka Radom, dlatego ełkaesiacy mają już zapewniony awans na zaplecze ekstraklasy. Do końca sezonu pozostały dwie serie meczów. Łodzianie mają jeszcze szansę na zajęcie pierwszego miejsca w ligowym zestawieniu.

ŁKS Łódź-Siarka Tarnobrzeg 4:2 (3:2)

Bramki: 5. Łuczak, 29. Łuczak, 38.

Bryła, 62. Łuczak – 10. Ropski, 24.

Księżniakiewicz

Kartki: Rozmus – Księżniakiewicz

ŁKS Łódź: Kołba – Rozmus, Rozwandowicz, Juraszek, Wiedejko, Pyrdoł, Kocot, Łuczak, Bryła (81. Zagdański), Kostyrka (59. Guzik), Radionow

Siarka Tarnobrzeg: Janowski – Księżniakiewicz, Wawrylak, Świderski,

Grzesik, Galara (71. Dawidowicz), Płatek, Ku-

bowicz, Mróz, Witasik (83. Witkowski), Ropski

PGE GKS Bełchatów-Wisła Puławy 3:0 (0:0)

Bramki: 55. Flaszka, 83. Flaszka, 93. Kogut

Kartki: Garuch, Thiakane, Bociek – Litviniuk, Żemło, Popiołek

PGE GKS Bełchatów: Lenarcik – Magiera, Grolik, Thiakane (92. Kogut), Bartosiak (85. Bociek), Flaszka (94. Berłowski), Janasik (66. Peda), Sierczyński, Ryszka, Pietroń, Garuch

Wisła Puławy: Madejski, Sedlewski, Żemło, Pielałach, Sulkowski (72., Popiołek), Kobiółka, Litviniuk, Szymankiewicz (88. Brzeski), Zmorzyński, Patejuk (82. Smektała), Hirs (75. Płoj)

ŁKS-SIARKA
4:2
GKS-WISŁA
3:0

SIATKÓWKA

Gajewska wraca do Łodzi

Do zespołu ŁKS Commercecon w sezonie 2018/2019 wróci Klaudia Gajewska. Była zawodniczka Enea Energetyka Poznań ma wspomóc na środku siatki Zuzannę Efimenko-Młotkowską i Ewę Kwiatkowską. W przeszłości Gajewska występowała w Łódzkim Klubie Sportowym na trzecim i drugim poziomie rozgrywek. W minionym sezonie reprezentowała barwy klubu z Poznania, z którym zajęła 4. miejsce w I lidze.

PIŁKA NOŻNA

Walczą o utrzymanie

Zawodnicy UKS SMS-u Łódź zmarnowali szansę wskoczenia

na miejsce gwarantujące utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów U-19. Łodzianie nie wykorzystali potknięcia krakowskiej Wisły i na własnym stadionie przegrali 0:3 z Koroną Kielce. Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek szósta w tabeli Wisła i siódmy UKS SMS mają po 49 pkt.

KOSZYKÓWKA

Nowy sędzia dyscyplinarny

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu ŁKZosz dokonano wyboru nowego sędziego dyscyplinarnego. Został nim Piotr Kłosiński z Łodzi. To emerytowany koszykarz amator. Nie jest związany z żadnym klubem zrzeszonym w ŁKZosz. Poprzednim sędzią dyscyplinarnym był Maciej Kucharski z Kutna.

ŻUŻEL



Orzeł może mieć problem

Orzeł Łódź przegrał już po raz czwarty w tym sezonie. W ostatniej serii meczów Nice Pierwszej Ligi Żużlowej podopieczni trenera Janusza Ślaczki ulegli w starciu z Euro Finanne Polonia Piła (49:41). Po ostatnich niepowodzeniach łodzianie mogą mieć problem z grą w fazie play-off.

W piątkowym meczu najgorzej w szeregach łódzkiej ekipy zaprezentowali się Rohan Tungate oraz Aleksandr Łoktajew, którzy zdobyli po dwa punkty. Szczególnie dziwił sła- ba forma tego pierwszego, bo kilkanaście dni temu miał okazję jechać przy Bydgoskiej w meczu Polska-Australia. Na dodatek spóźnił się na mecz i najprawdopodobniej zostanie ukarany. Australijczyk przyjechał dopiero godzinę przed zawodami, a powinien być dwie godziny wcześniej. Na pochwałę zasługuje jedynie Norbert Kościuch, który w poprzednich dwóch sezonach ścigał się w barwach piłskiej Polonii. Na początku zawodów wygrał swoje trzy pierwsze wyścigi, ale w końcówce meczu w decydujących momentach nie pomógł drużynie. Po porażce łódzkiego zespołu w Gnieźnie prezes Orła Witold Skrzydlewski stwierdził, że klucz od sejfu dla panów żużlowców wyrzucił do Wisły. Wygląda na to, że nurek ma coraz większy problem, by go znaleźć.

(dm)

Poniedziałek
21/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Ekstraklasa: Lechia kończy
remisem, Arka żegna Sobieraja

s.4

Przez najbliższe
11 miesięcy
licząca blisko
1000 osób załoga
na pokładzie
„Daru Młodzieży”
opłynie świat
dookoła

GDYNIA REJS NIEPODLEGŁOŚCI

Premier pożegnał „Dar Młodzieży”

„Dar Młodzieży” w niedzielę wypłynął z Gdyni w Rejs Niepodległości. W jego inauguracji wziął udział premier Mateusz Morawiecki
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Żaglowiec „Dar Młodzieży” wyruszył w Rejs Niepodległości dookoła świata. Załogę statku pożegnali podczas uroczystego wypłynięcia ze skweru Kościuszki w Gdyni premier Mateusz Morawiecki oraz kilka tysięcy osób zebranych na nabrzeżu.

Justyna Kwaśniak

Dar Młodzieży” wypłynął wczoraj ok. godz. 12.30 z Gdyni w 11-miesięczną podróż dookoła świata. W czasie Rejsu Niepodległości legendarna fregata pod polską banderą zawinie do 22 portów w 18 krajach. Rejs i kilkusetosobowa załoga mają promować stulecie naszej niepodległości wśród środowisk polonijnych i miłośników żeglarsstwa w kraju i na całym świecie. Trójmasztowiec powróci do Gdyni za 11 miesięcy. W tym czasie odwiedzi m.in.: Kapsztad, Dżakartę, Singapur, Szanghaj, Osakę, San Francisco, Los Angeles, Acapulco, Panamę, Miami i Londyn. Ważnym punktem podróży będzie udział „Daru Młodzieży” w przypadających na styczeń 2019 r. Światowych Dniach Młodzieży w Panamie.

– Niech fregata pod pełnymi żaglami przypomina o zasługach naszych przodków i o wyzwaniu, które stoi przed nami – o budowie silnej Rzeczypospolitej. Pokazujcie we wszystkich zakątkach świata, że Polska jest wielka. Życzę wam, żeby Pan was osłaniał. Żebyście sławili imię Polski. Polska to wielka sprawa. W każdym porcie mówcie, że Polska jest wielka, bo nie ma ważniejszej sprawy niż Polska – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości inauguracji rejsu „Daru Młodzieży”. Wzięli w niej także udział m.in.: abp Sławoj Leszek Głódź, wicepremier Piotr Gliński, minister Marek Gróbarczyk, europosłanka Anna Fotyga, posłanki Dorota Arciszewska-Mielewczyk i Małgorzata Zwiercan oraz wojewoda pomorski Dariusz Drelich.

Początek rejsu poprzedziło wydarzenie artystyczne „Żagle

Wolności”, które trwało w Gdyni przez cały weekend. W piątek świętowano dzień morski, w sobotę na scenie przed „Darem Młodzieży” wystąpili m.in. Grzegorz Hyży, Natalia Szroeder i Justyna Steczkowska, a ich koncert zakończył mapping 4D i pokaz fajerwerków. W niedzielę na pokładzie statku odprawiono uroczystą mszę św. Po niej fregata wyruszyła w Rejs Niepodległości.

Załogę żaglowca w sumie będzie stanowiło 1000 młodych osób, podzielonych na sześć zmian. Będą to studenci szkół morskich z Gdyni i Szczecina oraz laureaci konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, którzy przeszli szkolenie na morzu. Rejs będzie kosztował 23 mln zł. Sponsorem rejsu zostały Polska Fundacja Narodowa i PKN Orlen.

GDAŃSK

Czarny dym nad rafinerią

W gdańskim zakładzie Grupy Lotos zapalił się zespół pomp przetłaczających paliwo między zbiornikami paliwa. „Nie było i nie ma zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników oraz sąsiedztwa rafinerii” – uspokaja koncern w komunikacie prasowym. Wczoraj rano nad rafinerią pojawiły się kłęby czarnego dymu. Pożar został szybko opanowany przez sześć zastępów zakładowej straży pożarnej. Kolejne 10, z PSP, asystowało przy wypadku, pozostając

w gotowości, gdyby rafinerii nie udało się opanować pożaru samodzielnie. Powołana została komisja, która zbada przyczyny pożaru. Firma nie informuje o skali strat. – Zdarzenie nie ma wpływu na wydawanie i dystrybucję produktów paliwowych na zewnątrz rafinerii – informuje komunikat. W 2003 r. w rafinerii zapalił się jeden ze zbiorników, między którymi instalacja przepompowuje paliwo. Trzy osoby zginęły, zbiornik mieszczący 19 tys. m sześć. paliwa spłonął doszczętnie. 300 strażaków walczyło z ogniem, ochraniając sąsiednie zbiorniki niemal dobę.

(sb)

PROKURATURA

Drogie muzeum poprzedniego dyrektora

Dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej, złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez swojego poprzednika, prof. Pawła Machcwicza. Nowy dyrektor po objęciu stanowiska zlecił firmie zewnętrznej audyt. Stwierdzono przekroczenie pierwotnego kosztorysu wykończeniowych robót budowlanych, instalacyjnych i wyposażeniowych, polegające na zawarciu z wykonawcami umowy przewyższającej o 5 mln zł szacunek z 2015 r. Negocjacje,

w wyniku których koszt zamówienia w maju 2016 r. wzrósł z pierwotnych 8 mln zł do ostatecznych 13 mln zł, były prowadzone w formie rozmów telefonicznych, mejlowo i podczas spotkań na placu budowy. Prof. Machcewicz w oświadczeniu deklaruje, że wszystko odbyło się „zgodnie z prawem zamówień publicznych, w ramach robót uzupełniających”, a budżet wieloletniego programu rządowego budowy muzeum nie został przekroczony. Dr Nawrocki replikuje, przytaczając ceny elementów wyposażenia, które przekroczyły szacunki 38-krotnie, np. blat w szatni za 80 tys. zł.

(sb)



WYNIKI PIĄTKOWYCH BADAŃ WODY

ZATOKA GDAŃSKA \ Przedstawiciele pomorskiego sanepidu przedstawili wczoraj rezultaty badań wody pobranej w związku z awaryjnym wpuszczaniem ścieków do Motławy i spływem nieczystości do zatoki. Próbkę pochodzą z piątku rano. W żadnym przypadku nie zostały przekroczone normy dla bakterii E.coli oraz bakterii z grupy enterokoków. Sanepid ostrzega jednak przed kąpielą na plażach zatoki.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

WIZYTA PREMIERA NA WYBRZEŻU

Czyja Polska, czyje stocznie, czyja gospodarka morska?

Podczas wizyty Mateusza Morawieckiego w Gdyni i Gdańsku padły zapewnienia o wsparciu rządu dla morskiego sektora gospodarki i odwrócenia wcześniejszego trendu jego wygaszania. Premier zapowiedział uproszczenie nadzoru nad sektorem i jego restrukturyzację.

Stanisław Balicki

Zakończeniem wizyty premiera Mateusza Morawieckiego w Gdyni i Gdańsku było spotkanie z mieszkańcami w Sali BHP Stoczni Gdańskiej. Wiele jego wątków dotyczyło polityki krajowej, jednak premier, uzasadniając politykę rządu, posiłkował się odniesieniami do sytuacji Wybrzeża.

– Czyja ma być Polska? Kogo ma być Polska? – pytał. – Czy wszystkich Polaków, czy wybranych grup Polaków? Polska ma być wszystkich Polaków. To model, do którego dążymy – zadeklarował i zilustrował zmianę w polityce rządów PiS przykładem przemysłu stoczniowego. – Stoczni tutaj w Trójmieście i w Szczecinie – mówili nasi po-

\\ Stoczni tutaj w Trójmieście i w Szczecinie – mówili nasi poprzednicy – nie da rady odbudować. I do tego właśnie doprowadzono, że one w dużym stopniu poszły na zniszczenie. Stocznia w Szczecinie, suwnice, ciągi technologiczne zostały pocięte na złom, bo to była kiedyś Polska niemocy – premier Mateusz Morawiecki do gdańszczan \\

przednicy – nie da rady odbudować. I do tego właśnie doprowadzono, że one w dużym stopniu poszły na zniszczenie. Stocznia w Szczecinie, suwnice, ciągi technologiczne zostały pocięte na złom, bo to była kiedyś Polska niemocy – ocenił.

Morawiecki jako przykład gospodarnego wykorzystania nadwyżki środków z uszczelnienia systemu podatkowego przywołał wykorzystaną możliwość odkupienia Stoczni Marynarki Wojennej od syndyka masy upadłościowej. – Stworzyliśmy praw-

dziwy polski fundusz rozwoju, który bierze udział w repolonizacji banków i odbudowie przemysłu stoczniowego – mówi premier, odnosząc się do fasadowości analogicznych działań rządu PO-PSL. – Rezerwy budżetowe wykorzystaliśmy i daliśmy je społeczeństwu. To duże wsparcie, również dla rodzin osób niepełnosprawnych. Staramy się wspierać tę pokrzywdzoną grupę poprzez zwiększenie renty socjalnej i będziemy im pomagać, bo czujemy się spadkobiercami wielkiej idei, która pączkowała w tej sali, tej idei Solidarności – podkreślił.

Morawiecki nawiązał też do dewizy Gdańska „Nec temere, nec timide” (Odważnie, ale z rozważą). – Taka jest polityka naszego rządu – zadeklarował.

– Zainwestowaliśmy miliard w porty, zainwestowaliśmy 500 mln zł w stocznie – oświadczył Morawiecki, zapowiadając pilnowanie gospodarnego wykorzystania infrastruktury morskiej i inwestycji w następnych latach.

Podczas pytań z sali spotkanie próbowała zakłócić grupa osób związanych z Obywatelami RP i KOD.

Wcześniej Morawiecki brał udział w posiedzeniu Konwentu Morskiego, grupy ekspertów, przedstawicieli sektora i polity-



Premier składa kwiaty przed pomnikiem Anny V

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŹSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

STULECIE \ Celem biegu, który startuje 14 czerwca, jest uczczenie 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Uczestnicy przeniosą symboliczne światło z latarni Krynica Morska do tej w Świnoujściu. Zapisy biegaczy i rowerzystów do 3 czerwca.

fot. mat. pras./d



GDYNIA-ORŁOWO \ Na jednej z ulic kierowca potracił przebiegającą przez jezdnię kunę i uciekł. Zwierzę z uszkodzonym kręgosłupem trafiło do weterynarza. Straż miejska apeluje o interwencje na nr 661 600 571. Sprawcy grozi areszt lub grzywna.

fot. Gdynia.pl/d



Valentynowicz | fot. Fotomag/Gazeta Polska

ków wypracowujących strategię dla gospodarki morskiej. Zapowiedział jasny system nadzoru nad procesem odbudowy sektora zaniedbanego przez rządy do 2015 r.

– Moja propozycja dzisiaj jest taka, żeby różne spory, swary, taką niezgodę w kontekście przemysłu stocznioowego, żeby to wszystko złożyć w ręce ministra gospodarki morskiej Marka Gróbarczyka – zadeklarował. – Po to powołaliśmy Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, żeby zaufać jego decyzjom – odniósł się przy tym do obecnej sytuacji, w której decyzje dotyczące nadzoru właścicielskiego, konsolidacji i inwestycji trzeba uzgadniać między kilkoma resortami.

Po pożegnaniu „Daru Młodzieży”, wypływającego w rejs dookoła świata mający uczcić stulecie niepodległości, w drodze na spotkanie w Sali BHP Mateusz Morawiecki złożył kwiaty przed tablicą upamiętniającą prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Sopocie, przy pomniku Anny Walentynowicz we Wrzeszczu, przy grobie Macieja Płażyńskiego w bazylice Mariackiej oraz pod tamtejszym epitafium smoleńskim, a także przed pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 r. na pl. Solidarności w Gdańsku.

ny wpływ na poprawę jakości powietrza. Kiedy makietę jest ukończona, uczniowie segregują jej elementy do odpowiednich pojemników na odpady – dodaje. Uczniowie z klas IV–VI budują z kolei tzw. florarium, czyli „ogrody w słoikach”. W ramach ich tworzenia, dzięki ułożeniu odpowiednich warstw gleby i odwzorowaniu leśnego układu roślin, dzieci tworzą kawałek lasu zamknięty w słoiku. Na warsztatach dowiadują się również, jak sadzić i dbać o rośliny, i które z nich najlepiej pochłaniają zanieczyszczenia powietrza. Z kolei uczniowie najstarszych klas sadzą kwietne łąki. Jak podkreślają twórcy programu, dzieci pod okiem ogrodniczki przekopują wyznaczony przez szkołę teren, oczyszczają ziemię i przygotowują ją pod zasiew kwiatów. Poznają rosnące na łąkach odmiany roślin i spełniające przez nie funkcje. Dowiadują się także o przewadze łąk nad trawnikami (np. neutralizowanie ciężkich pyłów unoszących się w powietrzu, lepsze zatrzymywanie wody, bardzo rzadkie wywoływanie alergii). Program jest długofalowy – uczniowie dostają instrukcje dbania o swoje łąki i sami dzielą się zadaniami na kolejne miesiące.

(dzs/mat.prasowe)

EKOLOGIA

Warsztaty o czystym powietrzu

Ponad 700 uczniów pomorskich szkół podstawowych uczy się, jak poprawić jakość powietrza w swoim otoczeniu. Podczas warsztatów organizowanych przez Grupę Energa dzieci podzielone na grupy wiekowe tworzą m.in. kwietne łąki neutralizujące ciężkie pyły, lasy w słoikach i eko makiet miasta.

Dotychczas odbyło się już 21 takich zajęć, a kolejne 9 zaplanowano na najbliższe dni. Dodatkowo 100 pomorskich szkół otrzyma specjalne pakiety, dzięki którym podobne warsztaty przeprowadzą sami nauczyciele. Zajęcia odbywają się w ramach prowadzonego przez Energa projektu „Oddycham z Energa”, który stworzono w ramach walki z zanieczyszczeniem powietrza. „Dzie-

ci z klas I–III wspólnie budują makietę miasta, w którym żyją na co dzień. Później, wspólnie z animatorką wdrażają swoje eko pomysły, np. zastępują auta autobusami i rowerami, stawiają kosze na śmieci, sadzą drzewa i urządzają kwietniki. Na ich oczach miasto staje się bardziej przyjazne i zielone – opisuje Energa. – Dzięki takiej praktycznej zabawie dzieci przekonują się, że mają real-

KULTURALNY FLESZ

JAZZ

Kwartety Polis' i Jana Szczurka

Jan Szczurek Quartet

Adam Skorczewski - trąbka, Tomasz Nowik - gitara basowa, Maciej Chrzęszczuk - perkusja, Jan Szczurek - pianino

Już jutro w sopockim Teatrze Boto siły połączą dwa obiecujące muzyczne składy. Ignacy Wiśniewski prezentuje Polis' Quartet oraz Jan Szczurek Quartet. Początek koncertu o godz. 20. Polis', właściwie Paulina Porzyska, jest studentką w klasie kompozycji i aranżacji prof. Leszka Kułakowskiego na Akademii Muzycznej w Gdańsku. Wszechstronnie utalentowana, para się aranżacją, wokalistyką i grą na instrumentach klawiszowych. Jest laureatką III miejsca na X Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim im. Krzysztofa Komedy, na tym samym konkursie odebrała też nagrodę publiczności. W muzyce najbardziej ceni emocje oraz elementy muzyczne, które po nałożeniu na siebie dają wyjątkową całość. We wtorkowy wieczór Polis' wystąpi w towarzystwie Michała Sasinińskiego (saksofon altowy), Filipa Arasimowicza (kontrabas) i Kacpra Skolika (perkusja). Swoje kompozycje zaprezentuje również z Jan Szczurek Quartetem. Zespół zagra autorski materiał, zróżnicowany pod względem nastroju, zawierający elementy swingu, jazzowej rytmiki i improwizacji. W jego skład wchodzi: Adam Skorczewski (trąbka), Tomasz Nowik (gitara basowa), Maciej Chrzęszczuk (perkusja) i Jan Szczurek (pianino). Bilety dostępne online na TeatrBoto. bilety.interticket.pl.

..... (adz)

WERNISAŻ

Wystawa ceramiki Stanisława Koniecznego

Galeria ZPAP Okręg w Gdańsku zaprasza na wernisaż wystawy ceramiki Stanisława Koniecznego (1933–1981), który odbędzie się dziś o godz. 18 w siedzibie związku przy ul. Mariackiej 46/47. ZPAP przygotował ekspozycję w ramach przypadającej właśnie 37. rocznicy śmierci wybitnego artysty, który przyszedł na świat w 1933 r. w Montceau-les-Mines we Francji, zmarł zaś w 1981 r. w Gdańsku. Był absolwentem Wydziału Rzeźby i Ceramiki gdańskiej PWSSP. Dyplom zrealizował w 1960 r. w pracowni prof. Alfreda Wiśniewskiego. Cztery lata wcześniej, wraz z powstaniem Zakładów Ceramicznych w Kadynach, wszedł do zespołu obiecujących ceramików skupionych wokół prof. Hanny Żuławskiej. W swoim dorobku miał zarówno dekoracyjne formy użytkowe, takie jak wazony, amfory czy misy, jak i rzeźbę typowo abstrakcyjną. Nie stronił od tworzenia monumentalnych realizacji architektonicznych. Po krajowych wystawach przyszedł dla niego sukcesy międzynarodowe: na Biennale Ceramiki Artystycznej we francuskim Vallauris, na Międzynarodowym Konkursie Ceramiki we włoskim Gualdo Tadino czy na Międzynarodowej Wystawie Ceramiki Artystycznej w Sopocie (1970). Jego prace znalazły się m.in. w zbiorach w Faenzy i Vallauris oraz muzeów narodowych w Gdańsku, Szczecinie, Warszawie i we Wrocławiu. Wystawa będzie czynna do 20 czerwca w godz. 9–17.

..... (adz)



CHOJNICZANKA NADAL W GRZE O EKSTRAKLASĘ

PIŁKA NOŻNA \ Dzięki zwycięstwu 3:0 w Chojnicach z Chrobrym Głogów piłkarze Chojniczanki pozostali w grze o ekstraklasę. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył Damian Piotrowski, a jedną Jakub Bąk. Z kolei Drutex-Bytovia zredukowała nadzieje na awans zawodnikom Stali. Bytowianie przegrywali co prawda w Mielcu 0:2, ale gole Łukasza Wróbla i Michała Rzuchowskiego dały im remis 2:2.

fot. mat. pras./d

KONIEC SEZONU EKSTRAKLASY

Zawodnicy Arki zakończyli sezon na 12. miejscu w tabeli ekstraklasy. W ostatnim spotkaniu pod wodzą trenera Leszka Ojrzyńskiego gdynianie przegrali na własnym stadionie 0:1 ze Śląskiem Wrocław



Meczem ze Śląskiem Wrocław obrońca Krzysztof Sobieraj zakończył piłkarską karierę | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Krzysztof Sobieraj pożegnany po królewsku

Mecz Arki ze Śląskiem Wrocław nie tylko zwińczył rozgrywki ekstraklasy. W przegranym u siebie 0:1 spotkaniu z wrocławskim zespołem karierę zakończył Krzysztof Sobieraj. Z gdyńską drużyną rozstali się też trener Leszek Ojrzyński oraz Mateusz Szwoch i Michał Marcjanik. – Kibice pożegnali mnie po królewsku – podkreślił „Sobi”.

Grzegorz Zieliński

O porażce Arki przesądziła akcja z pierwszej minuty – po świetnym prostopadłym zagrananiu Arkadiusza Piecha sytuacji sam na sam z Pávelsem Steinborem nie zmarnował Daniel Łuczak. Gospodarze mieli sporo czasu na odrobienie strat, ale nie udało im się doprowadzić do remisu. Tym samym żółto-niebiescy zakończyli sezon na 12. pozycji. W grupie spadkowej gdynianie spisywali się jednak bardzo słabo, bo zanotowali w niej aż sześć porażek i zwycięstwo. Bilans Śląska to z kolei sześć wygranych oraz remis.

Od tej statystyki ważniejsze było jednak pożegnanie kończącego karierę Krzysztofa Sobieraja. Niespełna 37-letni środkowy obrońca pojawił się na boisku w podstawowym składzie, ale w 31. minucie opuścił je w szpalerze utworzonym przez kolegów z zespołu. Fani Arki wywiesili transparent „Sobi, dziękujemy za wszystkie lata walki”.

– To był mój dzień i moje święto. Myślę, że sobie na to zapracowałem. Szkoda tylko, że wynik nie jest zgodny z naszymi oczekiwaniami, jednak nie zepsuje to moich wspomnień z 11 lat spędzonych w Arce, bo

256
tyle spotkań
rozegrał w Arce
Krzysztof
Sobieraj

były to same dobre rzeczy. Ze wszystkich spotkań najbardziej zapamiętam te sprzed roku na Stadionie Narodowym, kiedy wznosiłem Puchar Polski. Nasi sympatycy pożegnali mnie po królewsku. Nie wiem, czy na to zasłużyłem, ale bardzo dziękuję. Przez lata uważałem, że kibice widzą tylko tych, co strzelają bramki, a nie tych, co wykonują czarną robotę. Niech mój przykład będzie wzorem dla innych. Wielkiego talentu nie miałem, a wszystko zawdzięczam ciężkiej pracy – powiedział Sobieraj.

Z Arką rozstał się także trener Leszek Ojrzyński, który prowadził ją od 10 kwietnia 2017 r. w 46 ligowych spotkaniach. Na jego dorobek złożyło 13 wygranych, 13 remisów i 20 porażek. – W Arce przeżyłem najpiękniejsze chwile w swojej trenerskiej karierze. Temu klubowi zawdzięczam kolejne doświadczenia oraz to, że zdobyte trofea znajdują się też w moim CV. Z tych doświadczeń na pewno skorzystam w przyszłości i w kolejnej pracy będę mógł pewne rzeczy zrobić lepiej – skomentował 45-letni szkoleniowiec, którego z kolei żegnał kibicowski transparent „Leszek Ojrzyński – szacunek”.

PIŁKA RĘCZNA

GTPR kończy sezon zwycięstwem

Zwycięstwem we własnej hali 32:27 (17:13) z Pogonią Szczecin zakończyły rozgrywki ekstraklasy piłkarki ręczne GTPR Gdynia. Podopieczne trenera Marcina Markuszewskiego uplasowały się na piątej pozycji. Dziewiątą lokatę zajęły zawodniczki UKS PCM Kościerzyna, które w ostatniej kolejce przegrały na wyjeździe 34:38 (14:23) z KPR Gminy Kobierzyce.

PIŁKA NOŻNA

Wygrane Bałtyku, Wierzyca i GKS

Bardzo dobrze wypadły pomorskie drużyny w 29. kolejce III ligi. Piłkarze Bałtyku pokonali w Gdyni 3:0 Kotwicę Kołobrzeg, Wierzyca Pelplin wygrała 2:0 w Kali-

szu z KKS 1925, a GKS Przodkowo zwyciężyło u siebie 2:1 Wdę Świecie. Kompletu punktów nie zdołali jedynie wywalczyć zawodnicy KP Starogard Gdański. Drużyna z Kościewia zremisowała 1:1 w Jarocinie z Jarotą.

KOSZYKÓWKA

Jakubiuk przechodzi do Wisły

Anna Jakubiuk nie będzie już występowała w Baskecie 90 Gdynia, w którym spędziła sześć ostatnich sezonów. Pochodząca z Wejherowa 24-letnia skrzydłowa, która obecnie przebywa na zgrupowaniu reprezentacji Polski, przeszła do Wisły Can-Pack Kraków. W poprzednim sezonie ta koszykarka zdobywała średnio tylko 1,7 pkt i miała jedną zbiórkę na mecz.

PIŁKA NOŻNA



Lechia kończy remisem

W ostatnim meczu sezonu ekstraklasy Lechia zremisowała na stadionie Energia Gdańsk ze zdegradowaną wcześniej Sandecją Nowy Sącz 1:1 (0:1) i zakończyła rozgrywki na odległej 13. pozycji.

Tym samym w trzech ligowych spotkaniach biało-zieloni nie zdołali pokonać Sandecji. W pierwszym meczu lechisci przegrali u siebie 2:3, a w Niecieczy zremisowali 2:2. W trzeciej konfrontacji prowadzenie dla gości uzyskał w 29. minucie Flávio Paixão. Portugalski napastnik pojawił się na boisku cztery minuty wcześniej, kiedy zastąpił 16-letniego Mateusza Zukowskiego, który po raz pierwszy zagrał w podstawowym składzie. W konfrontacji z Sandecją w ekipie gospodarzy zadebiutował z kolei 18-letni boczny obrońca Rafał Kobryń. Po ostatnim meczu w Lechii zapadły kolejne personalne decyzje. Z drużyną żegnają się: Marco Paixão, Jakub Wawrzyniak, Grzegorz Kuświk, Oliver Zelenika oraz Sebastian Milla, a Simeon Sławczew i Mato Miloś wrócą do klubów, z których byli wypożyczeni. – Czynimy starania, aby Sławczew, a także João Oliveira zostali w zespole. Chciałbym jednak, aby ta kwestia rozstrzygnęła się do 12 czerwca. W przyszłym sezonie Lechia będzie drużyną lepiej przygotowaną oraz lepiej walczącą i biegającą – zapewnił trener gdańszczan Piotr Stokowiec.

(grzeż)

REGION KOMUNISCI W ŻAŁOBIE

Dość hołdów dla „wielkiego budowniczego PRL”



WSA oddalił skargę samorządu Sosnowca w sprawie zmiany nazwy ronda Edwarda Gierka | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Instytut Pamięci Narodowej wydał jednoznaczną opinię o byłym komunistycznym przywódcy PRL Edwardzie Gierku, wskazując na podstawie przepisów ustawy dekomunizacyjnej, że jego imię powinno zniknąć z przestrzeni publicznej, jednak działacze SLD i PO bronili „tawariszcza” jak niepodległości. Teraz sąd zamyka im usta.

Andrzej Hola

Edward Gierek jest symbolem komunizmu – uznał sąd – i nie powinien być upamiętniany w przestrzeni publicznej. To cios dla lewicy i totalnej opozycji nie tylko w Zagłębiu, gdzie hołubiono byłego I sekretarza PZPR, ale i w całej Polsce. Jak zauważają działacze Klubów „Gazety Polskiej”, pomimo decyzji wojewody śląskiego, który przeprowadził gruntowne porządki po PRL na podstawie ustawy dekomunizacyjnej, oraz licznych akcji edukacyjnych IPN, wiele pozostałości po komunie trzyma się mocno, bo nadal wpływowi są ludzie związani kiedyś z tą władzą. Tomasz Cukiernik zauważa, że wyburzenie pomnika w Będzinie stało się możliwe „dopiero 29 lat po rzekomym »upadku komuny« i 25 lat po opuszczeniu Polski przez Armię Czerwoną”. Będziński klub opublikował też zdjęcie, na którym obok przywódcy PZPR Edwarda Gierka są postacie nadal czynne w życiu publicznym – jak Włodzimierz Czarzasty, Aleksan-

der Kwaśniewski i Małgorzata Gersdorf – kiedyś aktywiści socjalistycznej młodzieżówki. Sosnowieckie Muzeum w Pałacu Schoena zafundowało niedawno mieszkańcom miasta i regionu wystawę przypominającą dokonania byłego I sekretarza KC PZPR. „Lata 70. XX wieku w pamięci wielu Polaków zapisały się jako okres dobrobytu, a ówczesny I sekretarz KC PZPR – Edward Gierek jako autor sukcesu gospodarczego i społecznego Polski” – czytamy na stronie muzeum.

Tymczasem Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS i pasjonat historii, przypomina, że pod koniec rządów Gierka zadłużenie PRL przekroczyło 23 mld dol., a jego obsługa wymagała zaciągnięcia 4 mld dol. kredytu. Włoska prasa pisała o Polsce: kryzys cofnął kraj o 30 lat. Za czasów Gierka represjonowano opozycję. IPN, ścigając wszystkich, którzy byli odpowiedzialni za „ścieżki zdrowia” czy bezprawne pozbawianie wolności uczestników robotniczych protestów, postawił przed sądem w sumie kilkadziesiąt osób. Procesy oraz śledztwa kończyły

się jednak umorzeniem. Powód był zawsze ten sam – przedawnienie.

Mimo zapaści gospodarczej i represji za czasów Gierka po upadku PRL wciąż go wybielano. Jego pogrzeb stał się manifestacją lewicy, choć ówczesny wiceprzewodniczący śląskiego SLD, a na przełomie lat 60. i 70. osobisty sekretarz Gierka, Kazimierz Zarzycki, zapewniał, że nie ma mowy o wykorzystywaniu uroczystości do celów politycznych. – Jak wyglądałaby dzisiaj Polska, gdyby nie dokonania lat 70. (...) Był wielkim marzycielem, marzyła ci się Polska bez ludzi bezdomnych i bezrobotnych, gdzie wszyscy ludzie są potrzebni – mówił syn I sekretarza prof. Adam Gierek.

Upamiętnianie Edwarda Gierka na placach i ulicach jednak się kończy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach uznał, że zarządzenie zastępcze wojewody śląskiego w sprawie zmiany nazwy ronda im. Edwarda Gierka w Sosnowcu było zgodne z prawem. Gierek był symbolem komunizmu i nie powinien być upamiętniany w przestrzeni publicznej.

CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE

By zmieniać świat

Około 50 tysięcy członków i sympatyków Ruchu Odnowy w Duchu Świętym spotkało się na Jasnej Górze podczas zorganizowanego już po raz 23. ogólnopolskiego czuwania. Doroczne Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym należy na Jasnej Górze do najliczniejszych zgromadzeń w roku. Do Częstochowy przyjeżdżają członkowie wspólnot i grup modlitewnych Odnowy oraz sympatycy Ruchu z całego kraju. Gościem specjalnym tegorocznego

czuwania był Ulf Ekman, założyciel szwedzkiego kościoła charyzmatycznego Livets Ord (Słowo Życia), który wraz z żoną Birgittą w 2014 r. przeszedł na katolicyzm. Odnowa w Duchu Świętym w założeniu ma pomagać odkryć współczesnym chrześcijanom Boga jako bliskiego, kochającego ojca i przyjaciela, a nie jako teoretyczne pojęcie. Członkowie ruchu aktywnie angażują się w życie Kościoła i życie społeczne, by zmieniać świat. Uczestniczą w spotkaniach modlitewnych, akcjach i koncertach ewangelizacyjnych, pracując jako wolontariusze.

(m)

OCHRONA ZDROWIA

Świadczenia bardziej dostępne

Wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko spotkała się z mieszkańcami Sosnowca w Klubie Rzemiosła. Rozmawiano m.in. o poprawie dostępności świadczeń medycznych. – Rząd przyjął ustawę, która gwarantuje systematyczny wzrost nakładów na ochronę zdrowia do 6 proc. PKB. Są to konkretne środki, do 2025 r. w systemie będzie ponad 570 mld zł więcej. Gdyby to przeliczyć na lata, okaże się, że rząd przeznaczy w każdym roku na ochronę zdrowia więcej niż

na program 500+ – powiedziała w Radiu Katowice wiceminister Józefa Szczurek-Żelazko. Obecnie wśród krajów europejskich Polska jest na 3. miejscu od końca w nakładach na ochronę zdrowia.

– Te niskie nakłady przekładają się na inne problemy, które trapią pacjentów – kolejki, długie oczekiwanie na wizytę u specjalisty. Problemem jest też brak lekarzy – podsumowała poseł Ewa Malik, organizatorka spotkania. Obecnie zwiększono finansowanie miejsc dla studentów na uczelniach medycznych. Skutki zwiększenia liczby lekarzy czy pielęgniarek pacjenci odczują za kilka lat.

(ak)



SPOTKANIE Z PROF. JANEM ŻARYNEM

DĄBROWA GÓRNICZA \ Klub „Gazety Polskiej” zaprasza na spotkanie z prof. Janem Żarynem. Tematem będą kwestie obecnie bardzo aktualne – „Relacje polsko-żydowskie wczoraj, dziś, jutro”. Spotkanie odbędzie się 22 maja o godzinie 17 w Dąbrowie Górniczej, w Klubie Villa Moda przy ul. Kościuszki 4b.

foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

RODZINA – RADOŚĆ – MIŁOŚĆ

Rodzina jest fundamentem najwyższych wartości

W tym roku już po raz jedenasty obchodzimy w naszym regionie Metropolitalne Święto Rodziny. Jak podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wieczorek, rodzina się odbudowuje, bo państwo w końcu postanowiło ją wspierać nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie.

Marcin Kubiczek

Program Rodzina 500+ pozwolił na wyjście z ubóstwa tysiącom dzieci w naszym regionie i praktycznie zlikwidował ten bardzo smutny i lekceważony przez rządy PO-PSL problem – podkreślił wojewoda Wieczorek. Program wpływa też na odwrócenie negatywnego trendu demograficznego. W 2017 r. odnotowano 403 tys. urodzeń. To o 33 tys. więcej niż w 2015 r. oraz o ponad 20 tys. więcej niż rok wcześniej. – Chcemy, żeby ten program trwał jak najdłużej, bo polskie rodziny na to zasługują – dodał wojewoda.

Tegoroczne Metropolitalne Święto Rodziny zainaugurował 19 maja w Zabrzu koncert „Mo-

ja historia” w wykonaniu Piotra Rubika oraz zespołu. Imprez zaplanowano jednak dużo więcej, wydarzenia odbywać się będą aż do 3 czerwca. Hasło XI edycji święta nawiązuje do słów papieża Franciszka: „Rodzina – Radość – Miłość”. Patronat honorowy nad świętem objęli metropolita katowicki abp Wiktor Skworec oraz ordynariusz gliwicki bp Jan Kopiec. – W rodzinę warto i trzeba inwestować. Doskonale zdają sobie z tego sprawę zarówno Kościół, samorządy, jak i państwo. Bo rodzina jest fundamentem najwyższych wartości – mówi abp Skworec.

Na program MŚR każdego roku składają się liczne wykłady naukowe, wystawy, spektakle, koncerty, kiermasze, festyny, pikniki rodzinne, konkursy,

imprezy sportowe i wydarzenia religijne. Ideą tego przedsięwzięcia jest promocja rodziny i związanych z nią wartości – macierzyństwa, ojcostwa, wychowania młodego pokolenia, przekazu tradycji i wiary. Ważnym wydarzeniem będzie z pewnością pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Tym razem pielgrzymi wyruszą 27 maja. Uroczyste zakończenie XI Metropolitalnego Święta Rodziny planowane jest 3 czerwca w sali koncertowej Instytucji Kultury Katowice Miasto Ogrodów, gdzie koncert da Zespół Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia”.

Dla większości mieszkańców regionu ważne jest wsparcie,

jakie obecnie rząd oferuje rodzinom. Jak wynika z badania CBOS, 60 proc. beneficjentów programu Rodzina 500+ uważa, że pieniądze z programu mają istotne znaczenie dla ich domowych budżetów. – To jest program, na który Polacy czekali od lat – podkreśla Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Jak dodaje wojewoda Jarosław Wieczorek, program w obecnej postaci spełnił stawiane przed nim cele: jest inwestycją w rodzinę, zredukował ubóstwo i przyczynił się do wzrostu urodzeń. Dzięki programowi do rodzin z województwa śląskiego trafiło do tej pory 4,6 mld zł. Wsparciem objętych jest prawie 366 tys. dzieci.



Nie ma też problemów z rozdzielaniem pomocy. Ewa Niewiara, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej ŚUW, poinformowała, że gminy w regionie spisują się na tym polu bardzo dobrze. Podkreśliła też, że środki ze świadczenia wycho-

APEL FUNDACJI

Wesprzyj rodziny ofiar

Fundacja Rodzin Górniczych – jako instytucja powołana do pomocy górnikom i rodzinom górniczym poszkodowanym w wypadkach górniczych – postanowiła wesprzeć najbliższych ofiar z kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie w Jastrzębiu-Zdroju – poinformowała Beata Marzec, specjalista ds. wniosków i promocji FRG.



Instytucje i osoby pragnące przekazać pomoc dla poszkodowanych mogą wpłacać darowizny na konto Fundacji: PKO BP 41 1020 2313 0000 3802 0349 5611 z dopiskiem „ZOFIÓWKA” (www.fundacjafrg.pl).

Zbiórka zostanie przeprowadzona też podczas wydarzeń organizowanych na terenie Śląska przez Federację DSF Kickboxing Challenge. Prezes DSF Kickboxing Challenge Sławomir Duba postanowił przekazać na rzecz wsparcia Fundacji Rodzin Górniczych w Katowicach 5 proc. zysku z biletów sprzedawanych na galę DSF 16: Śląskie Tapnięcie, która odbędzie się 1 czerwca br. w MOSiR Zabrze.

Fundacja Rodzin Górniczych działa od 1997 r. i finansowana jest ze składek górników i daro-

wizn przekazywanych przez firmy oraz osoby prywatne. Od początku działalności organizacja pomogła ponad 5 tys. osobom i przekazała blisko 30 mln zł na stypendia dla dzieci uczących się, zapomogi, finansowanie rehabilitacji, zakup sprzętu medycznego czy turnusy rehabilitacyjne. Fundacja Rodzin Górniczych pomaga wdowom po górnikach, sierotom, inwalidom górniczym, rodzinom z niepełnosprawnymi dziećmi.

Przypomnijmy, że w kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie 5 maja doszło do wstrząsu o potężnej sile, a w wyniku tego zdarzenia zginęło pięciu uwięzionych pod ziemią górników. Więcej o akcji piszemy obok.

(m)

AKCJA RATUNKOWA W ZOFIÓWCE

Tamy zamkną niebezpieczny rejon

Dopiero wczoraj zakończyła się akcja ratunkowa w kopalni Zofiówka, w której doszło 5 maja do potężnego wstrząsu, w wyniku którego zginęło 5 górników. Była to jedna z najtrudniejszych akcji w polskim górnictwie.

Jak poinformował wiceprezes JSW Tomasz Śledź, formalnie akcja ratunkowa w Zofiówce trwała jeszcze długo po odnalezieniu ostatniego górnika, ponieważ na dole istniało wciąż zagrożenie. W miejscu, gdzie zginęło pięciu górników, trzeba było zbudować dwie zapory odcinające niebezpieczny obszar, z którego mógł uwolnić się metan. To zadanie powierzono również zespołom ratowników górniczych jako najbardziej doświadczonym.

Komisja Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach wyjaśniająca okoliczności wypadku, w skład której weszli głównie naukowcy i przedstawiciele nadzoru górniczego, spotkała się już w ub. środę. Raport z jej prac ma być gotowy do 10 sierpnia. Według WUG tapnięcia wy-

wołane silnymi wstrząsami górotworu, obok wybuchów pyłu węglowego oraz zapalenia i wybuchów metanu, należą do najczęstszych przyczyn górniczych katastrof. W ciągu minionych blisko 45 lat w polskim górnictwie węgla kamiennego doszło do ponad 20 poważnych katastrof i wypadków zbiorowych; w każdym z nich zginęło od kilku do ponad 30 osób – w sumie życie straciło w nich ponad 200 górników. Niestety, były też takie wypadki, w których zawińnięł człowiek. W 1998 r. podczas niezgodnej z przepisami penetracji wyrobiska w kopalni Niwka-Modrzejów w Sosnowcu zginęło sześciu ratowników górniczych: czterej, którzy weszli pierwsi, oraz dwaj spieszący im z pomocą. W listopadzie 2006 r. w największej od po-

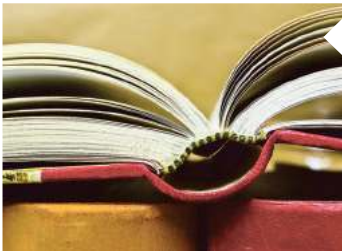
nad 30 lat katastrofie górniczej zginęło 23 górników z rudzkiej kopalni Halemba i prywatnej firmy usługowej Mard. Przyczyną ich śmierci były następujące po sobie wybuchy metanu i pyłu węglowego. W tym wypadku bardzo dokładnie przyjrano się pracy nie tylko firmy usługowej, ale i dozoru. Sprawa ciągnęła się jednak długo, wiele osób wycofało zeznania. Gliwicka prokuratura oskarżyła 27 osób. W 2008 r. Ewa K. została skazana za ustawienie przetargu na likwidację ścian wydobywczej, ponadto dwięciu innych oskarżonych przyznało się do winy i dobrowolnie poddało karze. Dopiero w 2015 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach ogłosił wyroki dotyczące pozostałych osób. Najwyższą karę, trzech lat więzienia, usły-



DZIEŃ MAMY I TATY

RACIBÓRZ \ Raciborskie CK zaprasza 23 bm. o godz. 17 na prapremierowy koncert dziecięcych grup Zespołu Pieśni i Tańca „Strzecha”. Wystąpią: Stokrotki, Malwy i Chabry. W programie tańce z okolic Opoczna i górali Beskidu Śląskiego oraz folklor ziemi lubuskiej.

fot. mat. pras./d



MAMO, TATO, SKĄD SIĘ WZIĄŁEM?

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna, filia nr 5 przy ul. gen. Jerzego Ziętka 23, zaprasza w dniach 21–30 maja na wystawę związaną z Dniami: Mamy, Dziecka i Ojca pt. „Mamo, Tato, skąd się wziąłem? – czyli łatwe rozmowy na trudne tematy”.

fot. mat. pras./d



Ważnym wydarzeniem będzie pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich | fot. Andrzej Grygiel/PAP

wawczego są wydatkowane bardzo efektywnie. Jak podaje CBOS, najwięcej, bo 45 proc. – na odzież i obuwie, 17 proc. na książki i pomoce naukowe,

16 proc. na rodzinne wakacje. W województwie śląskim załedwie w wypadku 0,09 proc. (4518 na 4,7 mln) świadczeń dochodzi do zamiany formy

wypłaty na rzeczową, co dowodzi, że tylko nieznaczny odsetek rodzin niewłaściwie wydaje pieniądze otrzymane od państwa.



Do poważnych wypadków w górnictwie dochodzi głównie dlatego, że po węgiel schodzi się coraz głębiej, a tam zagrożenia – szczególnie metanowe – są większe | fot. PAP/Jacek Bednarczyk

szał b. szef działu wentylacji, Marek Z. Pozostałe 16 osób, które zasiadały na ławie oskarżonych, dostało wyroki w zawieszeniu lub zostało uniewinnione – m.in. były dyrektor kopalni Kazimierz D. został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat oraz karę grzywny. To znacznie mniejsze kary niż te, których oczekiwała prokuratura. Domagała się bowiem 8 lat pozbawienia wolności dla Marka Z. oraz 7 lat więzienia dla Kazimierza D. – w obu wypadkach bez zawieszenia. Według ustaleń prokuratora i nadzoru górniczego, kierujący kopalnią przyzwalał na łamanie przepisów i zasad sztuki górni-

czej. W 2016 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach zdecydował, że będzie nowy proces głównych oskarżonych. Poprzedni wyrok uchylono. Apelację od wyroku sądu pierwszej instancji złożyli zarówno obrońcy, jak i prokurator oraz oskarżyciele posiłkowi. Sąd Apelacyjny uchylił wyroki sądu pierwszej instancji wobec trzech osób – Marka Z., byłego dyrektora kopalni Kazimierza D. i byłego dyrektora technicznego Jana J. Ich ponowny proces rozpoczął się w październiku 2016 r. – Zrozumiała jest maksymalizacja zysków przy minimalizacji kosztów, ale nie może to być kosztem bezpieczeństwa pracy górników – uzasadnił de-

cyzę przewodniczący sądu. Niezbędne okazało się też powołanie nowych biegłych. Po 10 latach od katastrofy prawomocnie skazano w sumie 24 osoby. Nasze górnictwo głębinowe, w porównaniu z kopalniami Ukrainy czy Rosji, nie mówiąc o Chinach, jest stosunkowo bezpieczne. Mimo to w kolejnych latach też doszło do poważnych wypadków, że po węgiel schodzi się coraz głębiej, a tam zagrożenia – szczególnie metanowe – są większe. W czerwcu 2008 r. w kopalni Borynia w Jastrzębiu-Zdroju po zapaleniu i wybuchu metanu 900 m pod ziemią zginęło sześciu górników – czterech na miejscu, dwaj inni zmarli w szpitalu. 17 innych zostało poszkodowanych. We wrześniu 2009 r. w Ruchu Śląsk w Rudzie Śląskiej (rudzka część katowickiej kopalni Wujek) po zapłonie i wybuchu metanu zginęło 20 górników, a ponad 30 zostało rannych. W maju 2011 r. w kopalni Krupiński w Suszczu w wyniku zapalenia metanu zginęli dwaj ratownicy górniczy oraz górnik, 11 innych pracowników zostało rannych. W październiku 2014 r. zginęło pięciu górników z kopalni Mysłowice-Wesoła po zapaleniu metanu 665 m pod ziemią.

Andrzej Hola

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Podróż na wyspy Archipelagu Okinawa

Tarnogórski Pałac w Rybniej zaprasza 23 maja o godz. 18 na recital fortepianowy Miho Kurihary pt. „Współczesna muzyka Japonii”. Prowadzenie koncertu – Mirosław Błaszczak. Miho Kurihara urodziła się w Tokio. Naukę gry na fortepianie rozpoczęła w wieku 4 lat. Po ukończeniu Akademii Muzycznej Kunitachi w Tokio kontynuowała studia na Uniwersytecie Muzycznym im. F. Chopina w Warszawie. W 2003 r. uzyskała stypendium polskiego rządu w formie dwuletniego stażu naukowego w Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Oprócz działalności pedagogiczno-artystycznej znajdowała również czas na działania charytatywne, organizując koncerty i sama występując w takich miejscach jak domy kultury, domy opieki i kościoły. Koncert pianistki w atrakcyjny sposób prezentuje różnorodne nurty w dzisiejszej japońskiej muzyce. Ma nie tylko walor artystyczny, ale zawiera też aspekty popularyzatorskie i edukacyjne. Zachęca do bliższego poznania tej niezwykle bogatej dziedziny japońskiej kultury, która wciąż kryje

wiele gatunków, stylów muzyki i utworów muzycznych wartych bliższego poznania. Pierwsza część koncertu nawiązuje do tradycyjnych pieśni japońskich – powszechnie znanych i lubianych utworów. Dalsza część muzycznej podróży prowadzi na wyspy Archipelagu Okinawa. Kolejnym przystankiem muzycznym są motywy z japońskich filmów anime. A na finał koncertu pianistka z Japonii proponuje odwołujący się do japońskiej duchowości i tradycji, w tym dawnej stolicy Japonii – utwór „Musica Nara”.

SZTUKA

Artystyczne dokonania młodych twórców

Dom Muzyki i Tańca w Zabrze, przy ul. gen. de Gaulle’a 17, zaprasza 23 maja o godz. 17

w ciągu ostatniego roku szkolnego na następujących specjalnościach artystycznych: aranżacja

na wernisaż wystawy prac dyplomowych absolwentów dwóch zabrzańskich szkół plastycznych: Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych i Liceum Plastycznego (Zespół Szkół nr 18 w Zabrze). Wystawa nosi nazwę „Dyplo-marium 2018” i jest kolejną z cyklu ekspozycją poświęconą artystycznym dyplomom młodych twórców. Na tej niecodziennej wystawie zobaczyć będzie można ok. 150 prac powstałych

wnętr, projektowanie graficzne oraz prace rysunkowe, malar-skie i rzeźby. Prace powstawa-ły pod kierunkiem nauczycie-li przedmiotów artystycznych Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych i Liceum Plastycznego: Adama Janickiego, Aleksandry Kamińskiej, Piotra Proby, Małgo-rzaty Wasung-Kurzyca, Ewy Zaj-ler-Płatek.



**PIŁKA NOŻNA ** Zagłębie Sosnowiec odniosło piąte zwycięstwo z rzędu, pokonując (2:0) Podbeskidzie Bielsko-Biała na wypełnionym po brzegi Stadionie Ludowym. Sosnowiczanie umocnili się na pozycji wicelidera tabeli Nice 1 Ligi, korzystając z potknięć przeciwników z Katowic i Mielca. W tym sezonie zagrają jeszcze z Ruchem Chorzów i GKS-em Tychy. Łatwo nie będzie, ale awans jest o krok.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

**Pokazaliśmy
charakter i to,
że zasługujemy
na ekstraklasę.
Kibice ponieśli
nas do wygranej
i za to im
dziękujemy**



Przedniej urody były wszystkie cztery gole, jakie padły sobotniego wieczora przy Okrzei | fot. Irek Dorożański/400mm

Wielki dzień Piasta

Gliwiczanie urwali się ze stryczka i uniknęli drugiego w historii spadku z ekstraklasy. W ostatniej kolejce w imponującym stylu rozbili Bruk-Bet Termalike Nieciecza 4:0.

Grzegorz Maciejewski

To był mecz z gatunku „być albo nie być”, jeden z najważniejszych w historii klubu z Gliwic. Drużynę trenera Waldemara Fornalika, mającą na koncie trzy z rzędu porażki i plasującą się w strefie spadkowej, w ostatniej kolejce sezonu ratowało tylko zwycięstwo nad rywalem z Niecieczy. Piłkarze mieli w nogach los nie tylko swój, ale też z pewnością większości sztabu szkoleniowego, działaczy czy szeregowych pracowników. Stanęli na wysokości zadania. Zanotowali jeden z najlepszych w całym sezonie występów, odnieśli pierwsze od listopada zwycięstwo przed własną publicznością i nie pozostawili złudzeń, komu należy się w przyszłym sezonie miejsce w Lotto Ekstraklasie.

– Niepotrzebnie zafundowaliśmy sobie taką „nerwówkę”, ale odkreślamy to grubą kreską. Pokazaliśmy charakter i to, że zasługujemy na ekstraklasę. Kibice ponieśli nas do wygranej i za to im dziękujemy. Zwyciężyliśmy i jest radość. Prowadząc do przerwy 2:0, wiedziliśmy, że musimy dołożyć jeszcze przynajmniej jedno trafienie, żeby mieć spokój – komentował Jakub Szmatała, bram-

karz i jeden z symboli „nowożytnej” ery Piasta.

Przedniej urody były wszystkie cztery gole, jakie padły sobotniego wieczora przy Okrzei. Mateusz Mak otworzył listę strzelców sytuacyjnym strzałem w zamieszaniu, a potem Martin Bukata, Saša Živec i Gerard Badia popisywali się kapitalnymi uderzeniami zza pola karnego. Hiszpański kapitan zespołu po końcowym gwizdku płakał ze wzruszenia. Płakali też – ale z zupełnie innych powodów – kibice z Niecieczy. Klub z podtarnowskiej miejscowości po trzech sezonach pożegnał się z elitą i jego przyszłość stoi teraz pod znakiem zapytania.

Co ciekawe, jego przygoda z ekstraklasą skończyła się tam, gdzie w lipcu 2015 r. się zaczęła. Wtedy gliwiczanie wygrali z Termaliką 1:0, a zakończyli sezon jako wicemistrzowie Polski. W sobotę zespół po wywalczeniu utrzymania cieszył się jednak znacznie bardziej niż wówczas ze srebrnych medali. Chwila radości była uzasadniona, co nie może jednak zmienić faktu, że ten sezon musi być oceniony w klubie negatywnie.

8
Tyle zwycięstw
w 37 meczach
sezonu odniósł
Piast

PIŁKA NOŻNA

Tyszanie po 40 latach zdobyli Bukową!



GKS Tychy po raz pierwszy od 1978 r. wygrał wyjazdowe derby z imiennikiem z Katowic, odbierając mu tym samym szansę awansu do ekstraklasy.

we derby z miennikami do ekstraklasy. samą szansę awansu do ekstraklasy. To już definitywny koniec marzeń GKS-u Katowice o Lotto Ekstraklasie. Jeszcze w 80. minucie sobotnich derbów prowadził z tyszanami 1:0, od kwadransa grając jednak w dziesiątkę (dwie żółte kartki Oktawiana Skrzecza). Ostatecznie, w osłabieniu nie dał rady rozpędzonemu rywalowi, który wiosną odniósł już 9 zwycięstw i jest najlepszym punkującym w 2018 r. pierwszoligowcem. Goście za sprawą goli Jakuba Wojtuśa i Daniela Tanzińskiego uciszyli Bukową. – Czas na dogłębne analizy i rozmowy przyjdzie po sezonie. Zostały nam jeszcze dwa mecze do rozegrania, które gatunkowo będą ciężkie, choć już nie w kontekście walki o awans, ale przyszłość zawodników. Jeśli drużyna drugą raz z rzędu straci szansę w taki sposób, to nie wyobrażam sobie, żeby nie nastąpiły zmiany – nie ukrywał trener Jacek Paszulewicz. Kibice byli wściekli. Prezydent miasta Marcin Krupa opuścił trybuny kilka minut przed ostatnim gwizdkiem w asyście ochrony, a po meczu zabezpieczono też okolice szatni katowickiego zespołu. Choć „Gieksa” jeszcze kilkanaście dni temu była wiceliderem, to derbowymi porażkami z Ruchem i Tychami zafundowała fanom smutne déjà vu sytuacji sprzed roku.

Int. Michel Chazauduk/100mm

Poniedziałek
21/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

INWESTYCJE ZAPOWIEDZI MATEUSZA MORAWIECKIEGO

Radom premiera

Mateusz Morawiecki zapowiedział powrót do koncepcji współpracy radomskiego RADPEC i Enei | fot. Marcin Obara/PAP

Zamówienie ponad 50 tysięcy karabinów Grot z radomskiego Łuczniczki, wydzielenie Pionek jako samodzielnego zakładu przemysłowo-obronnego i rozwój RADPEC – to niektóre z zapowiedzi premiera Morawieckiego podczas spotkania z mieszkańcami Radomia. W weekend radomski PiS postanowił, że pierwszą decyzją nowego prezydenta miasta będzie budowa nowego oddziału rehabilitacji. Na razie nie ma jeszcze kandydata PiS na to stanowisko, ale mamy go poznać w ciągu najbliższych dni.

Jarosław Molga

Budowa oddziału rehabilitacji wpisuje się w jedno z najważniejszych haseł radomskiej kampanii PiS „Po pierwsze, zdrowie”. Hasło wynika z tego, że od wielu miesięcy samorządowcy i parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości toczyli boje z marszałkiem województwa o nielikwidowanie łóżek w szpitalu wojewódzkim na Józefowie, a z prezydentem miasta Radosławem Witkowskim o wpisanie budowy oddziału do budżetu Radomia.

Kolejnym obszarem, o który walczy PiS, są drogi, w tym remont al. Wojska Polskiego, o który także od dawna PiS toczy wojnę z Witkowskim. Radomski PiS chce, by prezydent zwołał nadzwyczajną sesję Ra-

dy Miejskiej w sprawie przetargu na al. Wojska Polskiego, w którym do sfinansowania najniższej oferty zabrakło ok. 22 mln zł. Witkowski te wezwania zignorował. Dlatego Dariusz Wójcik, przewodniczący rady miasta mówi, że tylko przy wsparciu rządu i parlamentarzystów PiS Radom ma szansę się rozwijać. Zaznacza, że nie będzie to wsparcie teoretyczne, jakie obiecywała Ewa Kopacz, kiedy Radosław Witkowski wygrał z Andrzejem Kosztowniakiem. – Działania PiS będą realne – podkreśla Wójcik.

Słowa przewodniczącego rady miasta potwierdziła wizyta Mateusza Morawieckiego. Premier zadeklarował, że armia kupi w Łuczniku 53 tys. karabinów GROT za ok. 500 mln zł. Zapowiedział inwestycje w pobliskich Pionkach. – Zainwe-

stujemy co najmniej 250–300 mln zł w ciągu kilku najbliższych lat w linię produkcyjną do produkcji nitrocelulozy, do produkcji innych czynników, która będzie ważnym ogniwem samodzielnosci, suwerenności i naszego przemysłu obronnego – tutaj w Pionkach, na ziemi radomskiej – mówił premier.

Morawiecki zapewnił również, że w ciągu maksymalnie dwóch lat dokończony zostanie odcinek trasy S7 od Grójca do Warszawy, który jest połączony z obwodnicą Radomia. Jako kolejne inwestycje w mieście wymienił modernizację sieci wodociągowo-kanalizacyjnej za ok. 200 mln zł oraz budowę odcinka drogi wyprowadzającej ruch z Radomia. „To inwestycja z budżetu w wysokości 120 mln zł, na którą Radom czekał 8 lat” – podkreślił premier.

POWĄZKI

Uczczono pomordowanych w Ponarach

W Warszawie na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach uczczono ofiary zbrodni w podwileńskich Ponarach. W czasie II wojny światowej w Ponarach Niemcy i Litwini przeprowadzali masowe egzekucje ludności polskiej i żydowskiej. Łącznie zamordowano tam ok. 100 tys. osób. List do uczestników uroczystości wystosował marszałek Sejmu Marek Kuchciński, który napisał, że po latach prawda i wiedza o zbrodni w Ponarach jest coraz

bardziej znana, a podwileńskie Ponary powoli stają się kolejnym symbolem męczeństwa Polaków. Wiceminister edukacji Maciej Kopceć zapewniał, że wiedza o zbrodni w Ponarach będzie obecna w programach nauczania. Od przyszłego roku informacje o tym, co się wydarzyło pod Wilnem będą zapisane obok innych zbrodni ludobójstwa w programie liceum. Egzekucje w Ponarach rozpoczęły się w lipcu 1941 r. Początkowo przeprowadzali je żołnierze niemieccy, a następnie oddział litewskich kolaborantów. W Ponarach zginęło od 56 do 70 tys. Żydów i od 2 do 20 tys. Polaków.

(jm)

KOMISJA WERYFIKACYJNA

PiS pyta miasto o kamienice

PiS zwrócił się do stołecznego ratusza o informacje nt. realizacji obowiązku przejęcia zarządu nad nieruchomościami przekazanymi miastu przez komisję weryfikacyjną. – Dochodzą do nas głosy, że zarząd nad nieruchomościami, które zostały zgodnie z decyzjami komisji weryfikacyjnej zwrócone Miastu Stołecznemu Warszawa, nadal nie zostały przejęte przez miasto od osób, które były beneficjentami decyzji lub osób, które od-

kupiły kamienice – mówi poseł PiS, członek komisji weryfikacyjnej Paweł Lisiecki. Poinformował też, że wraz z posłami PiS Janem Mosińskim i Łukaszem Kondratko zwrócił się z pismem do stołecznego ratusza o informacje, jak ten obowiązek jest realizowany. Chodzi o kamienice przy ul. Poznańskiej 14, Nowogrodzkiej 6a, Marszałkowskiej 43 oraz dwa adresy przy Hożej. Posłowie zwrócili się też do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Ich zdaniem, stołeczni urzędnicy mogli ujawnić dane wrażliwe mieszkańców reprivatyzowanych kamienic.

(jm)



DANIEL JUŻ Z LOKALNYM POPARCIEM

SIEDLCE \ Magdalena Daniel z Nowoczesnej na prezydenta Siedlec, a Krzysztof Chaberski z PO na jej zastępcę – to kandydaci Koalicji Obywatelskiej w wyborach samorządowych. Zmianę władz w Siedlcach popierają lokalne struktury partii Wolność. Kilka tygodni temu to one razem z PO i SLD stworzyły formację Lepsze Siedlce. Potem oficjalnie się z niej wycofały, ale nie przestały współpracować.

fol. Youtube/d

NOWOCZESNA TRASA PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNA

Szlak św. Stanisław Kostki

Województwo mazowieckie może się poszczycić nie tylko nową, ale też nowoczesną trasą pielgrzymkowo-turystyczną. W minioną sobotę, podczas Szóstego Przasnyskiego Jarmarku Staropolskiego, oficjalnie otwarto Szlak św. Stanisława Kostki. Interaktywna mapa pomoże poznać i odwiedzić miejsca związane z życiem patrona Przasnysza, Polski i roku liturgicznego 2018.

Katarzyna Kasjanowicz

Już szósty raz mieszkańcy Przasnysza włożyli średniowieczne i renesansowe stroje, aby w ten sposób uczcić długą historię miasta i dopasować się do tematyki jarmarku staropolskiego. Barwne wydarzenie przyciągnęło nad brzeg Węgierki rekonstruktorów historycznych, rzemieślników, twórców rękodzieła, producentów naturalnej żywności i całkiem współczesnych sprzedawców. Tegoroczna impreza plenerowa miała podtytuł: „Z rodziną Kostków w tle”. Wybór był całkowicie uzasadniony, zważywszy na fakt, że patron Polski, licznych archidiecezji i zgromadzeń jest też od 18 września 2014 r. patronem Przasnysza. Dlatego podczas sobotniego jarmarku duża część programu

i inscenizacji była poświęcona rekonstrukcji wybranych epizodów z krótkiego, ale niemal filmowego życiorysu młodego jezuita. Jednak głównym punktem wydarzenia było oficjalne otwarcie szlaku pielgrzymkowo-turystycznego na miarę XXI wieku. Dwoje mieszkańców Przasnysza – Jacek Piotrowski, badacz historii ziemi przasnyskiej, prowadzący gospodarstwo agroturystyczne, oraz dr inż. Joanna Budnicka-Kosior, pracownik Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie – stworzyło przy zewnętrznym wsparciu interaktywną mapę dla turystów i pielgrzymów, pragnących odwiedzić miejsca związane z patronem Przasnysza. Aby móc skorzystać z tej formy pogłębienia wiedzy, należy wgrać specjalną aplikację do smartfona. W każdym miejscu związanym z życiory-

**\\ Dwoje mieszkańców Przasnysza – Jacek Piotrowski, badacz historii ziemi przasnyskiej, prowadzący gospodarstwo agroturystyczne, oraz dr inż. Joanna Budnicka-Kosior, pracownik Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie – stworzyło interaktywną mapę dla turystów i pielgrzymów **

sem urodzonego w Rostkowie, a ochrzczonego w Przasnyszu świętego, znajdziemy kod QR. Po jego przeczytaniu uczestnikowi gry miejskiej wyświetli się pula pytań, dotyczących danego miejsca.

– Gra ma charakter edukacyjny, dlatego jeśli uczestnik wybierze złą odpowiedź, zostanie o tym poinformowany i zaraz wyświetli mu się poprawna – wyjaśnił Jacek Piotrowski. – Oczywiście można przebyć tylko część szlaku, nie jest wymagany udział w całej trasie. A ta nie należy do najkrótszych, zwłaszcza dla piechura, ponieważ liczy ok. 20 km.

– Mapa interaktywna powstała na podstawie prowadzonej inwentaryzacji. Pomysł wpisuje się w uwarunkowania geograficzne naszego regionu, jak też współgra z przypadającymi w tym ro-



ku ważnymi datami – m.in. z 450. rocznicą śmierci Stanisława Kostki i jego narodzin dla nieba. Mam życzenie, aby szlak przyniósł wiele korzyści miastu. To produkt lokalny, historia, którą możemy się

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŹSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



SETKI TYSIĘCY ZWIEDZAJĄCYCH

NOC MUZEÓW \ Placówki w całym regionie odwiedziły setki tysięcy zwiedzających. W Warszawie podwoje dla publiczności otworzyły 240 placówki, w tym 24 po raz pierwszy. Wśród nich były instytucje administracji publicznej, np. Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



PODEJRZENIE MOLESTOWANIA UCZENNICY

PUŁTUSK \ Przepiętwa wobec uczennicy miał się dopuścić jeden z pracowników zatrudnionych w podstawówce w Pułtusku. Doniesienie złożyła dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1. Sprawą zajmuje się już prokuratura.

fot. Policja.gov.pl/d



Podczas sobotniego jarmarku głównym punktem wydarzenia było oficjalne otwarcie szlaku św. Stanisława Kostki, od czterech lat patrona miasta. Szlaku na miarę XXI wieku

Podczas Jarmarku Staropolskiego na uczestników czekały spotkania z historią i kulinariami | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

chwalić – powiedziała Joanna Budnicka-Kosior.

Organizatorzy przypomnieli też, jak ważny był motyw wędrówki w życiu młodego świętego, który w przebra-

niu, tropiony przez własnego brata, przeszedł ok. 650 km z Wiednia do Dillingen. W sobotę przasnyskim szlakiem patrona po raz pierwszy wyruszyli młodzi chęt-

ni pod opieką instruktorów turystyki kwalifikowanej. Do wyboru mieli wycieczkę pieszą, rowerową, konną i z udziałem dreżyny kolejowej.



Janusz Sujecki

Dobry przykład ulicy Boduena

KOMENTARZ

Warszawskie Śródmieście powoli, lecz konsekwentnie leczy rany zadane centrum stolicy przez powojenną urbanistykę. Znikają upiorne pawilony, które rozbijały i degradowały tkankę miejską. Powracają dawne ulice w ich tradycyjnej, wielkomiejskiej formie.

Jednym z pierwszych przykładów odradzania się miasta było wybudowanie przed 10 laty południowej pierzei ul. Boduena.

na razie tylko załazek tradycyjnego wnętrza ulicznego, jakie powstało po wzniesieniu gmachu dla biur i komisji sejmowych. Mam nadzieję, że Kancelarii Sejmu nie zabraknie determinacji i doprowadzi do pomyślnego końca przywrócenie ogrodzenia Sejmowi, które istniało przed wojną i porządkowało pierzeję Wiejskiej. Linię dawnej pierzei ulicy powinien trzymać również

ła uliczka z widokiem na elewację kamienicy wedlowskiej przy ul. Szpitalnej 8, łącząca w jednym wnętrzu nową elewację biurowca z XIX-wieczną, odтворzoną elewacją kamienicy przy Szpitalnej 5. Wielka szkoda, że biurowiec zasłonił drugi wyłot ul. Przeskok i znakomity widok na elewację budynku Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich z 1901 r.! Możli-

\\ **Nowe oblicze ul. Wiejskiej to na razie załazek tradycyjnego wnętrza ulicznego, jakie powstało po wzniesieniu gmachu dla biur i komisji. Mam nadzieję, że Kancelarii Sejmu nie zabraknie determinacji w porządkowaniu przestrzeni wokół parlamentu** \\

Utworzyła ją elewacja nowego gmachu Naczelnego Sądu Administracyjnego. Śródmieście wzbogaciło się o ciekawe wnętrza obustronnie zabudowanej ulicy, na której przedwojenna architektura sąsiaduje z realizacją współczesnego projektu. Taka synteza epok jest jedną z charakterystycznych cech Warszawy, zwiększających zresztą jej atrakcyjność.

W dobrym kierunku idą obecne i planowane zmiany na ul. Wiejskiej. Nowe oblicze Wiejskiej to

gmach biblioteki sejmowej, planowany między pomnikiem AK a budynkiem mieszkalnym przy ul. Wiejskiej 9.

Niestety, nie wszystkie szanse, jakie stwarzają nowe inwestycje, zostają wykorzystane dla podniesienia walorów przestrzeni miejskiej. Ukończony w 2016 r. biurowiec Astoria Premium Offices spowodował, że Przeskok uzyskała drugą pierzeję i stała się tradycyjną ulicą. Co więcej – bardzo interesującą. Powsta-

wość stworzenia przestrzeni ulicy obustronnie zamkniętej widokiem na zabytkowy budynek została zaprzeczona.

Nie wykorzystano też szansy, jaką dawała budowa hotelu Puro przy ul. Widok 5/7/9. Elewację hotelu można było dowiązać do fasady domu nr 11 i odtworzyć fragment historycznej pierzei. Hotel będzie niestety odsunięty od linii ulicy, a my nadal skazani na widok fragmentu ślepej ściany kamienicy nr 11.

KULTURALNY FLESZ

DLA STUDENTA



fot. mat. pras./d

Juwenalia Płockie

Coroczna impreza organizowana przez płockie samorządy – Samorząd Studentów PW Filia w Płocku, Radę Uczelnianą Samorządu Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz Parlament Studentów Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku – rozpocznie się w poniedziałek i potrwa do niedzieli. Zapowiedziano atrakcje sportowe i muzyczne. **Poniedziałek, godz. 16, różne lokalizacje, Płock**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Janusz Laskowski

Na jego koncerty przychodzą przedstawiciele kilku pokoleń. Wszyscy bawią się, śpiewając takie przeboje jak „Beata z Albartrosa”, „Świat nie wierzy łzom”, „Żółty jesienny liść”, „Kolorowe jarmarki”. Przy ponadczasowych piosenkach Janusza Laskowskiego w niejednym oku zakręci się łza. Bilet kosztuje 60 zł.

Poniedziałek, godz. 19, OCK, ul. Inwalidów Wojennych 23, Ostrołęka

POEZJA



fot. mat. pras./d

Nie bój się...

Grupa Literacka „Witraż” i MOK zapraszają na Plenerowe Spotkanie Literackie. O godz. 10 rozpocznie się sesja wspólnego pisania wierszy, będzie też można posłuchać archiwalnych nagrań z pobyków Jana Pawła II w ojczyźnie. O godz. 19 przy blasku świec wybrzmia najpiękniejsze wiersze i pieśni papieskie.

Poniedziałek, godz. 10 i 19, skwer św. Jana Pawła II, ul. Kilińskiego, Siedlce

KINO



fot. mat. pras./d

Tam, gdzie mieszka Bóg

W ramach tanich poniedziałków dzieci i ich rodzice obejrzą niezwykle film – pierwszy z osobistym udziałem papieża Franciszka. To oparta na historiach z Biblii, dedykowana dzieciom opowieść o nadziei, wierze i odwadze. Zachęcająca widzów w każdym wieku do poszukiwania Boga w otaczającym świecie. Bilet: 14 zł.

Poniedziałek, godz. 14 i 16, kino Wilga, ul. Nadwodna 1, Garwolin

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Mali czarodzieje

Program artystyczny poświęcony muzyce i postaci Ignacego Jana Paderewskiego – kompozytora, pianisty, męża stanu i jednego z premierów niepodległej Polski. Nazywany czarodziejem klawiatury zyskał sławę i uznanie na całym świecie. Wystąpią: tancerze Baletu Dworskiego „Cracovia Danza”, Kornelia Grądzka (skrzypce) i Marta Guzik (fortepian). **Wtorek, godz. 12.30, MOK, ul. Norwida 10, Legionowo**

HISTORIA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

Poświęcając życie prawdzie

Film poświęcony postaciom 12 specjalistów medycyny sądowej – członkom powołanej przez Niemców komisji lekarskiej badającej mord w Katyniu. W kwietniu 1943 r. dokonali sekcji zwłok polskich oficerów. Złożyli podpisy pod dokumentem obwiniającym ZSRS o tę zbrodnię. Mimo szyskan nie zmienili swoich oświadczeń. **Wtorek, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**



MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE

ZŁOTA NELIP \ Ewa Nelip, zawodniczka UKS Żoliborz Warszawa, zdobyła złoty medal w organizowanych w Krakowie mistrzostwach Polski szpadzistek. Dla 29-latkę to największy sukces w karierze, choć finałowa walka nie kosztowała jej zbyt wiele wysiłku. Pewnie pokonała broniącą tytułu Aleksandrę Zama-chowską z Wisły Kraków 15:9.

fot. Youtube/d

KONIEC SEZONU EKSTRAKLASY

LECH–LEGIA

0:2*

0:1 Antolić 9 min,
0:2 Kucharczyk 69 min.

SĘDZIOWAŁ: Daniel Stefański

SKŁADY

LECH: Putnocký – Gumny, Vujadinović, Janicki, Tomasik (71' Klups) – Trałka, Majewski – Jevtić, Gajos, Jóźwiak (61' Makuszewski) – Gytkjær

LEGIA: Malarz – Vešović, Rémy, Astiz, Jędrzejczyk – Cafu (60' Hämäläinen), Philipps, Antolić, Szymański, Radović (72' Hloušek) – Kucharczyk

WIDZOWIE

27 000

*Mecz został przerwany w 77. minucie.



Domagoj Antolić strzelił w Poznaniu pierwszą bramkę w barwach Legii | fot. Piotr Kucza/400mm

Mistrzem Polski jest Legia!

To nie był mecz godny finału sezonu. Kibice Lecha próbowali legionistom zepsuć radość z okazji wywalczenia tytułu mistrza Polski. Nie udało się. Gdy zapadła decyzja o przerwaniu spotkania w Poznaniu, piłkarze Legii zaczęli się cieszyć w szatni, a kibice z radością ruszyli w miasto. Na boisku do 77. minuty Legia prowadziła w Poznaniu z Lechem 2:0.

Krzysztof Oliwa

W stolicy Wielkopolski mistrzowie Polski udowodnili, że w pełni zasługują na tytuł. Lecha wypunktowali w mistrzowskim stylu. Zaczęło się już wtedy, gdy mecz dopiero się rozkręcał. Koszmarne błędy przy rozegraniu piłki na własnej połowie popełnił Nikola Vujadinović. Z prezentu skorzystał Miroslav Radović, a premierowego gola w koszulce z eLką na piersi strzelił Domagoj Antolić.

Później do głosu doszedł Lech. Być może nawet poznaniakom należał się karny po faulu Artura Jędrzejczyka. A jednak kilka razy skórę ekipie ze stolicy ratował Arkadiusz Malarz, bez wątpienia najlepszy piłkarz Legii w tym sezonie.

Gdy było już po wszystkim, Malarz dokonał wyznania przed kamerami Canal+. – Najważniejsze, że zdobyliśmy dublet [kilkanaście dni temu Legia wygrała w Pucharze Polski – przyp. red.]. Dotrzymałem słowa. Rok był dla mnie niesamowicie ciężki nie tylko sportowo, ale też prywatnie. Musiałem mieć w sobie mnóstwo sił, żeby to ogarnąć

– powiedział bramkarz Legii, nawiązując do niezwykle trudnej sytuacji w życiu prywatnym. Dla Malarza mistrzostwo było pięknym prezentem dla mamy i teściowej, które odeszły w ostatnich miesiącach.

Mistrzostwo było już na wyciągnięcie ręki. Wygraną przyklepał golem na 2:0 w 69. minucie Michał Kucharczyk.

Legia marzy o tym, aby zaistnieć w europejskich pucharach. Na razie nie wiadomo, kto będzie przygotowywał piłkarzy do nowego sezonu. – Dean Klafurić [obecny p.o. trener zespołu ze stolicy – przyp. red.] jest poważnym kandydatem, w przyszłym tygodniu zapadną decyzje. Rzecz jest złożona, musimy sobie to wszystko przemyśleć. Co do tego sezonu, to serce wytrzymywało ledwo, ledwo. Wzloty, upadki, turbulencje, nigdy nie spodziewałem się, że będzie tak ciężko. Ale mamy w sobie gen zwycięzcy, mimo tak trudnego sezonu zdobyliśmy dwa trofea: Puchar i mistrzostwo Polski – powiedział prezes klubu Legia Warszawa Dariusz Mioduski.

PIŁKA NOŻNA

Nie popsuli święta

Zawodnicy Legionovii, którzy stracili już szansę na utrzymanie w II lidze, nie zepsuli święta GKS-owi 1962 Jastrzębie. W meczu 32. kolejki legionowianie przegrali na wyjeździe 1:3, pozwalając tym samym jastrzębiakom na celebrowanie awansu do I ligi. Jedyna bramka dla drużyny z Legionowa padła po samobójczym trafieniu Kamila Szymury.

Słaby Znicz

Legionovia może nie być jedynym zespołem z regionu, który pożegna się z II ligą. Coraz trudniejsza staje się sytuacja Znicza. W meczu 32. kolejki pruszkowianie zaledwie zremisowali u siebie 3:3 z grającym juniorami Rozwojem Katowice. Na dwa mecze przed końcem Znicz jest w strefie spadkowej i czeka go trudna walka o utrzymanie z MKS-em Kluczbork i Gryfem Wejherowo.

Nadzieja na baraże

Czy znowu może się nie udać? Radomiak już od dłuższego ze wszystkich sił próbuje awansować na zaplecze ekstraklasy. Nie udało się i tym razem. W niezwykle ważnym meczu z Wartą w Poznaniu piłkarze Grzegorza Opalińskiego przegrali w Poznaniu z Wartą 0:1. Na bezpośredni awans już nie ma co liczyć, trzy pierwsze miejsca zarezerwowały sobie ekipy Warty, ŁKS-u Łódź i GKS-u 1962 Jastrzębie. O czwartą lokatę, dającą prawo gry w barażach z 15. zespołem I ligi, Radomiak będzie walczył z Garbarnią.

III LIGA



Przerwana passa

Sześć meczów, cztery wygrane, dwa remisy i... stop. Piłkarze Polonii Warszawa przegrali w sobotę ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki 1:2. Remis był na wyciągnięcie ręki, bo decydującą bramkę „Czarne Koszule” straciły w doliczonym czasie gry.

Wydawało się, że jeśli passa meczów bez porażki będzie trwać nadal, biedna jak mysz kościelna Polonia może się jeszcze włączyć do walki o awans do II ligi, rywalizując ze znacznie bogatszymi klubami – Widzewem Łódź i Lechią Tomaszów Mazowiecki. Nic z tego. Wynik pewnie byłby lepszy, gdyby nie kontuzje. Z boiska z urazami zeszli Krystian Pieczara i Bartosz Wiśniewski. W oczach rzucał się zwłaszcza brak tego pierwszego. Gdy był na boisku, przez pierwsze pół godziny meczu poloniści dominowali nad rywalami. Zejście najlepszego strzelcy zmieniło obraz gry, a w 40. min Jana Balawajdera pokonał Mariusz Gabrych. Mimo problemów Polonia zdołała wyrownać na kwadrans przed końcem. Po zagranieniu z lewej strony przez Mariusza Małką piłkę do siatki wbił Tomasz Chałas. Gol dodał wiatru w żagle „Czarnym Koszulem” i to goście byli bliżsi przechylenia szali zwycięstwa na swoją korzyść. Rozstrzygnięcie padło w ostatniej akcji meczu. Po rzucie rożnym i sporym zamieszaniu w polu karnym zwycięską bramkę dla Świtlu strzelił Radosław Kamiński.

(krol)